Spór o dzierżawy wieczyste w Jarosławiu *str. 4,* **Przeworska szkoła dla wybranych** *str. 4,* **Wolność hipokrytów** *str. 7,* **O życiu w Birczy opowiada lekarz — F. Ryzner** *str. 7,* **Kociokwik (kryminałek)** *str. 9,* **Sport w regionie, Program TVP**

TYGODNIK REGIONALNY **Ind. 38512 PL**

ŻYCIE PRZEMYSKIE

NR 18 (1270) **6 MAJA 1992 r.** CENA **1 800 zł**

Ostatnio środowisko pracowników jarosławskiego ZOZu zbulwersowała pogłoska o masowych zwolnieniach. Podobno objęta miała być nimi cała grupa zawodowa — rejestratorki i sekretarki medyczne — w sumie około 70 kobiet. Nie można sie dziwić pracujacym na tych stanowiskach, że perspektywa znalezienia się na liście bezrobotnych wyzwoliła w nich różne reakcje — od załamania po depresje i żal.

Zawrzało w Jarosławiu

czytaj na str. 4

Solidarność 80

Fot. J. SZWIC

Kontrowersyjne propozycje przewodniczącego Związku, Mariana Jurczyka

Czytaj na str. 3

Kłopoty z demokracją?

• Wiele kontrowersji wywołała decyzja przemyskich radnych podjęta na sesji w dniu 27 kwietnia 1992 r. o wyłączeniu z jawności obrad oceny pracy Zarządu Miasta. Szczególnie ostro zareagowało środowisko dziennikarskie. Panie Przewodniczący, jak podjęta przez Radę decyzja przystaje do wcześniejszych haseł wyborczych składanych przez tychże samych radnych podczas kampanii wyborczej i na ile jest ona demokratyczna?

— Przewodniczący Rady Miasta Andrzej Matusiewicz — Ocena pracy Zarządu jest dokonywana w zasadzie na każdej sesji. Zarząd składa sprawozdania z realizacji uchwał Rady. Ponieważ zbliża się półmetek kadencji, taka ocena została zrobiona, biorąc pod uwagę 2letni okres. Natomiast przy drzwiach zamkniętych radni dokonali czysto personalnej oceny pracy każdego z członków Zarządu(chodzi głównie o pracowników etatowych — prezydenta i wiceprezydenta). Zgodnie z regulaminem obrad Rady, Rada ma prawo omawiać te sprawy przy drzwiach zamkniętych. Tak jest we wszystkich demokracjach zachodnich, np, w Niemczech i Francji. Padają podczas takich ocen różne zarzuty, nie zawsze do końca sprawdzone, a mogące zaważyć o przyszłości bezpośrednio zainteresowanych. Taka osoba miałaby później trudności np. z zatrudnieniem.

Wiele spraw nie jest jeszcze zakończonych, trwają postępowania administracyjne, jedno dyscyplinarne. Dlatego też za wcześnie na wyciąganie wniosków i podawanie ich do wiadomości publicznej. Czy z tej sesji wypłyną konkrety — zobaczymy? Jeżeli padną jakieś bezpośrednie wnioski personalne, to na pewno zostaną one wniesione do porządku dziennego. Możliwe wówczas będą trzy warianty postępowania Rady: uzupełnienie składu Zarządu przez jego powiększenie do 7 osób, odwołanie całego Zarządu lub jego poszczególnych członków. Gdyby wpłynął wniosek o odwołanie Zarządu, sesja byłaby jawna. Tyle mogę w tej chwili powiedzieć — gdyż treść tego punktu sesji jest objęta tajemnicą służbową. Warto moim zdaniem dodać, że gdyby nawet wpłynęła skarga na urzędnika samorządewego — analiza owej skargi również odbywałaby się się przy drzwiach zamkniętych.

(aw)

Czekam na moją mamusię

Idąc w stronę Pogotowia, miałam bardzo mieszane uczucia. Zadawałam sobie setki pytań przed spotkaniem z bohaterem tego reportażu. Jak wygląda ów rezolutny sześciolatek, pozostawiony sam sobie? Co myśli dziecko, którego mamusia wychodzi po chleb i wraca po kilku dniach? I wreszcie — jak wytłumaczyć maluchowi, że jego mama nie może być „jego mamusią"?.

Mieszkali wszyscy razem w jednym pokoju...

Czytaj na str. 8

KWIECIEŃ **26** Niedziela

Tydzień w regionie

MAJ **2** Wtorek

Inauguracja Roku Armii Krajowej

26 IV w Przemyślu Oddział Światowego Związku Żołnierzy AK zorganizował uroczystą inaugurację Roku AK. Na terenie jednostki wojskowej przy ul. 29 Listopada (14 Pułku Zmechanizowanego Ziemi Przemyskiej) odsłonięto tablicę pamiątkową ku czci 38 Pułku Piechoty (niegdyś tu stacjonującego). Następnie ulicami miasta przemaszerowali: członkowie SZŻ AK wraz z kompanią honorową 14 PZZP i orkiestry dętej Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej oraz harcerze i poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność". W kościele garnizonowym O.O. Karmelitów odprawiona została msza św., po której w Wojskowym Ośrodku Kultury odbyła się akademia.

Wielkanoc grekokatolików i prawosławnych

2-27 IV obchodzono Święta Wielkanocne w Kościołach obrządku wschodniego. W miejscowościach naszego województwa zamieszkałych przez mniejszość ukraińską, w cerkwiach odprawiono wielkanocne nabożeństwa. W cerkwi katedralnej w Przemyślu rezurekcję poprowadził ks. bp Jan Martyniak. Na przejściu granicznym ruch w tych dniach był znacznie mniejszy.

W rocznicę Katynia

W Oleszycach 28 IV uroczyście obchodzono Miesiąc Pamięci Narodowej i 52 rocznicę mordu katyńsiego na oficerach polskich. Zebrani wzięli udział we mszy św. w intencji ojczyzny, poległych i zamordowanych, a także złożyli kwiaty pod pomnikiem gen. J. Kustronia na Horaju. Uroczystości zorganizowały: Związek Kombatantów, Związek Sybiraków, Rada Miejska.

Z ostatniej chwili!

Strzały w Lwowskiej Galerii Obrazów

Od kul bandytów zginęli dwaj pracownicy galerii. Zrabowano trzy obrazy — „Nokturn" i „Zjednoczeni" Artura Grottgera oraz szkic do obrazu „Jan III Sobieski pod Wiedniem" Jana Matejki.

Dlaczego skradziono właśnie te — polskie obrazy? Na czyje zlecenie pracowali bandyci?

W następnym numerze (za tydzień) reportaż o tej zbrodni.

„Witaj majowa jutrzenko..."

W PRZEMYŚLU

Tradycyjnie kulminacyjnym punktem uroczystości obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, zorganizowanych przez Zarząd Miasta Przemyśla, była Msza św. w Bazylice Katedralnej oraz uroczystości pod obeliskiem upamiętniającym Konstytucję i jej twórców. Po odegraniu hymnu przez orkiestrę Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, głos zabrał senator Ziemi Przemyskiej Jan Musiał. W swoim wystąpieniu podkreślił znaczenie Konstytucji 3—go Maja oraz konieczność uchwalenia ustawy zasadniczej obecnie. *„Rośnie u nas niecierpliwość* — mówił — *że nie potrafimy zdobyć się dziś na akt równorzędny, choć już trzy lata prac sejmowych mijają i dwa projekty konstytucji są gotowe. (...) Przy tym kamieniu trzeba jeszcze raz powiedzieć, że dziesięciolecie wysiłków sejmowych (...) — w warunkach niepodległej przecież Rzeczypospolitej — poprzedziły Sejm Czteroletni i jego dzieło (...)."* Następnie senator podkreślił, jak trudne było dochodzenie do 3—cio Majowej Konstytucji. Przypomniał Konfederację Barską, okupioną I rozbiorem Polski, Targowicę i wpływy dworu petersburskiego. *„(...) Trzeba przypomnieć te fakty — wszystkie — i pamiętać je. Dopiero w tej perspektywie widzieć obecne wysiłki młodej, polskiej demokracji. Dopiero w tej perspektywie oceniać dokonania, błędy i braki, a minione trzy lata obfitują w pierwsze, drugie i trzecie. Trwa przełamywanie półwiekowego monopolu komunistów na władzę. Trwa nadal."*

Konieczność uchwalenia ustawy zasadniczej zaakcentował wiceprzewodniczący Zarządu PC Bogusław Dawnis. Bardzo dramatyczne w swojej wymowie było wystąpienie przewodniczącego KPN—u na Obszar Południowo—Wschodniej Polski — Andrzeja Zapałowskiego. Powiedział m.in.: *„200 lat temu i 2 lata temu wiedzieliśmy kim są i gdzie są targowiczenie, dzisiaj tego nie wiemy. Są tylko sami reformatorzy. Komuniści — ówcześni targowiczanie — niszczyli naród, jego zasoby naturalne. Obecne elity rządzące niszczą gospodarkę, nawet tę PRL—owską, nie dając nic w zamian. (...) w tak niepewnej sytuacji rozbrajamy armię, mówiąc, że tak trzeba, bo nie ma pieniędzy. (...) W tę rocznicę uchwalenia Konstytucji oddajemy cześć posłom i senatorom Sejmu Wielkiego. Czy obecni posłowie i senatorowie zdadzą też ten wielki egzamin, przed którym postawiła ich historia? Czy zachowają się tak samo, jak posłowie i senatorowie sejmu grodzińskiego, którzy zatwierdzili rozbiór? Mówię tak, bo mam powody. Kiedy trzy miesiące temu w Sejmie stał projekt ustawy o „Restytucji Niepodległości", poparło go tylko kilkudziesięciu posłów, a gdzie była reszta? (...). 200 lat temu zdrajców targowiczan wieszano na latarniach, a dzisiaj zdrajcy, kaci i mordercy chodzą spokojnie po ulicach, żyją w luksusie, uprawiają bezczelną propagandę, a ci, co walczyli o ojczyznę — przymierają głodem! Czy o taką wymarzoną III Rzeczypospolitą walczyliśmy?"*

Uroczystości zamknięto odśpiewaniem Roty.

Ponadto 2 maja w sali koncertowej Towarzystwa Muzycznego w Przemyślu o godz. 17 odbył się wieczór słowno — muzyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Muzycznych, a 3 maja w Przemyskim Towarzystwie Kulturalnym dr Jerzy Piórecki wygłosił referat pt. „Dziedzictwo kulturowe na kresach".

aw

W JAROSŁAWIU

Jarosław przybrał odświętny wygląd już w czwartek 30 kwietnia. Wiele budynków użyteczności publicznej i ciągów komunikacyjnych udekorowano flagami narodowymi. Nic dziwnego, Święta Pracy nikt z kalendarza nie wymazał. Dekoracje w mieście obowiązywały do 3 maja. W tym czasie zaoferowano mieszkańcom wiele imprez. Na pochwałę zasługuje Państwowe Ognisko Baletowe, które zaangażowało swoich młodych artystów do zaprezentowania umiejętności tanecznych i śpiewaczych. 1 maja wystąpił , znany i podziwiany już przez drugie pokolenie jarosławian, Zespół Pieśni i Tańca „Jarosław". Sala Miejskiego Ośrodka Kultury z trudem pomieściła widzów. Inne zespoły estradowe Ogniska wystąpiły także 2 maja w Miejskim Ośrodku Kultury i 3 maja w Wojskowym Ośrodku Kultury. Usłyszeliśmy również „majowe koncertowanie" zespołu „Ona i On", a wielbiciele muzyki „The Doores" i „Guns NRoses" wysłuchali pierwszego, publicznego koncertu zespołu „Purple Rose". Od 1 do 3 maja w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbywał się pierwszy ogólnopolski konkurs piosenki franciszkanów — udana konfrontacja umiejętności wokalnych i muzycznych amatorów skupionych przy ośrodkach franciszkańskich w różnych regionach kraju. Rzecz zrozumiała, nie brakło też podczas trzydniowej przerwy w pracy i nauce akcentów szczególnych. 3 maja w kolegiacie jarosławskiej miało miejsce uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Jarosławiu. Tego samego dnia burmistrz miasta Stanisław Hajnus i długoletni działacz SD Emil Szałaj dokonali odsłonięcia Pomnika Konstytucji 3 Maja. Pomnik poświęcił arcyprezbiter ks. dr Aleksander Kustra. Autorem projektu pomnika i jego wykonawcą jest artysta rzeźbiarz Stanisław Lebar. Pomnik zlokalizowano u zbiegu ulic 3 Maja i Przemyskiej.

Grym

Fot. Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Krzysztof Kłak składa kwiaty pod obeliskiem w Przemyślu

W PRZEWORSKU

Głównym punktem obchodów 3 Majowego Święta była uroczysta msza odprawiona o godzinie 15,30 w klasztorze oo. Bernardynów w intencji ojczyzny, twórców Konstytucji 3 Maja, a także w intencji tych, którzy obecnie pracują nad treścią konstytucji wolnej, niepodległej Rzeczypospolitej. W homilii ojciec Michał przypomniał genezę uchwalenia i upadku Konstytucji 3 Maja. Porównując sytuację Polski z okresu Sejmu Czteroletniego do teraźniejszości, ojciec Michał zaapelował słowami papieża: „Trzeba, ażebyśmy teraz się nie poddali, żebyśmy nie zniszczyli tego dziedzictwa, tego dobra, jakim jest wolny i niepodległy byt narodu i państwa, co z takim trudem udało się wywalczyć." Po mszy św. sformuowany został kilkudziesięcioosobowy pochód, który wyruszył pod obelisk upamiętniający uchwalenie Konstytucji. Czoło pochodu stanowiły poczty sztandarowe Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, przeworskich szkół podstawowych i średnich oraz Cukrowni „Przeworsk". Maszerowali również przedstawiciele władz miasta z burmistrzem i przewodniczącym Rady, a także przedstawiciele administracji rządowej. Pod obeliskiem zostały złożone kwiaty.

O godz. 17.30 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury odbyła się uroczysta akademia. Wystąpili: chór kościelny przy bazylice Św. Ducha, orkiestra dęta Cukrowni „Przeworsk", uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Przeworsku oraz grupa teatralna MOK—u. Całość wyreżyserowała polonistka z LO, pani Maria Piejko. Ponadto w programie znalazły się liczne imprezy rekreacyjno — sportowe.

Soja

W LUBACZOWIE

2 maja w MOK odbyła się uroczysta akademia z udziałem pocztów sztandarowych w MOK. Po okolicznościowym referacie zaprezentowane zostało widowisko słowno — muzyczne o Konstytucji 3 Maja, przygotowane przez pedagogów i młodzież LO w Lubaczowie. W II części wystąpił młodzieżowy zespół tańca jazzowego „Dance Faktory" z Krakowa.

Natomiast 3.05 lubaczowianie uczestniczyli w koncercie dziewczęcej orkiestry dętej WDK z Rzeszowa oraz występie zespołu pieśni i tańca „Resovia Saltans" z WSP. Zwolennicy tańca bawili się na plenerowej dysotece. Zaś zwolennicy sztuki mogli obejrzeć wystawę lubaczowskich artystów.

4.05 odprawiono uroczystą mszę św. w intencji ojczyzny z udziałem pocztów sztandarowych.

JC

KRONIKA POLICYJNA

Długa ręka

W Przemyślu w nocy z 26 na 27 kwietnia nieznany sprawca wybił szybę w kiosku spożywczym „Capri" na Wybrzeżu Kościuszki i zabrał znajdujące się w zasięgu ręki czekolady i gumy do żucia. Widać złodziej miał długą rękę, gdyż starty wynoszą 3,5 mln zł.

Mercedesem w malucha

Na trasie Oleszyce — Lubaczów wydarzył się wypadek drogowy. Jadąca „Mercedesem" Urszula B. nie uważała i najechała na stojący przed przejazdem kolejowym samochód osobowy „Fiat" 136. W wyniku stłuczki kierowca malucha doznał obrażeń i tarfił do szpitala.

Uwaga „czerwony kur"

27 kwietnia w Michałówce, gmina Radymno, spaliła się stodoła i składowana w niej słoma, siano, ziemniaki, sprzęt i maszyny rolnicze. Starty wynoszą 900 mln zł.

Tego samego dnia paliło się w Bruśnie Nowym, gdzie ogień strawił sterty słomy wartości 2 mln zł. i w Widowicach, gmina Jawornik Polski. Spaliła się drewniana stodoła i przechowywany w niej sprzęt gospodarczy. Straty wynoszą 20 mln zł.

„Się zjawili dwaj cywili"

25 kwietnia na idącego ulicą Kopernika w Przemyślu Krzysztofa K. napadło dwóch pijanych osobników. W czasie szamotaniny jeden z nich nożem zranił w rękę Krzysztofa K. Krzyki postronnych osób spłoszyły napastników, którzy nie uciekli jednak daleko. Policjanci zatrzymali obu i wtedy okazało się, że jeden z nich Ryszard C. ma 2, 63 promila alkoholu, a drugi Witold F. — 3, 12 promila we krwi.

„Jawą" w „Golfa"

W Jarosławiu na ulicy Brzostków kierujący motocyklem „Jawa" Tomasz Ł, na niebezpiecznym łuku nie zachował należytej ostrożności i zjechał na lewy pas jezdni, gdzie zderzył się z samochodem „Volswagen Golf". Rannego motocyklistę odwieziono do szpitala.

Trzy kłódki

27 kwietnia w Roźwienicy nieznany sprawca ukręcił trzy kłódki i dostał się do „Baru Parkowego". Z bufetu zabrał 10 butelek wódki i 4 mln złotych na szkodę GSSCH w Roźwienicy.

Łup na taczkach

W Baszni Dolnej z terenu budowy przepompowni wody skradzino dwie rolki papy i silnik elektryczny oraz taczki, którymi złodziej chciał odwieźć łupy.

KOMUNIKAT

13 IV br. o godz. 11.40 w Przemyślu na ul. Paderewskiego naprzeciw przystanku MPK jadący samochodem marki Tarpan Andrzej B. potrącił nieletniego Piotra K. Osoby, które były świadkami tego zdarzenia, a w szczególności mężczyzna wypowiadający się na okoliczność tego wypadku w aptece przy ul. Grunwaldzkiej, proszone są o kontakt osobisty z KRP w Przemyślu: pokój nr 316 lub telefoniczny: 1768 lub 997.

W dniu 1 V br. KRP w Przemyślu została powiadomiona przez Marka A. z Żurawicy o tym, że w dniu 30 IV w godz. między 18.30 a 21.00 nieznany sprawca skradł zaparkowany na parkingu przy ul. Grunwaldzkiej w Przemyślu samochód marki Fiat 126p, nr rej. PRB 4926, nr silnika 8963902, nr nadwozia 18361616, koloru żółtego. Osoby posiadające informacje proszone są o kontakt z numerem 997 lub najbliższym posterunkiem policji.

W dniu 30 IV o godz. 15.40 na drodze Przeworsk — Dynów w miejscowości Siedleczka (gm. Kańczuga) doszło do wypadku drogowego. Kierująca samochodem marki Fiat 126p Maria P. z Gorliczyny na prostym odcinku drogi nie zachowując należytej ostrożności i nie dostosowując się do panujących warunków atmosferycznych, zjechała do rowu przewracając samochód. W wyniku wypadku doznała ona wstrząsu mózgu i została odwieziona do szpitala w Przeworsku, gdzie pozostała na leczeniu. Jadące z nią pasażerki: Bernadetta B. z Gorliczyny i Zofia F. z Przeworska nie odniosły żadnych obrażeń. Straty wynoszą ok. 10 mln złotych.

Powołanie: działacz związkowy

„Polska zmierza w kierunku kolejnego rozbioru — utracenia suwerenności gospodarczej, a w dalszym etapie również suwerenności państwowej. Prezydent powinien stanąć przed Trybunałem Stanu za niszczenie narodu."

- Takie mocne słowa padły z ust przewodniczącego „Solidarności 80", Mariana Jurczyka we wtorek 28 kwietnia br. w sali Domu Kultury Kolejarza, będącego siedzibą władz regionu przemyskiego tego związku zawodowego. Towarzyszył mu rzecznik prasowy Komisji Krajowej tej 160—tysięcznej organizacji, prawnik Marek Bieńkowski.

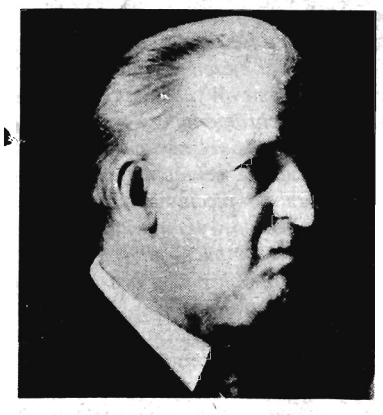

Fot. J. Szwic

Samo spotkanie z prasą było dość nietypowe — bez żadnych wstępów przystąpiono do pytań zadawanych przez kilkunastu zgromadzonych ludzi — przedstawicieli środków masowego przekazu, partii politycznych i związków zawodowych. Jurczyk pochodzi z podczęstochowskiej wsi, jego rodzice mieli tam siedmiohektarowe gospodarstwo. Uważa, że są zawody i MISJE — do tych drugich zalicza lekarzy, nauczycieli, księży i działaczy związkowych. Sam jest właśnie tym czwartym. Skończył szkołę średnią, lecz jest zdania, że społecznik powinien mieć ekspertów wysokiej klasy. *„Bez doradców wysoko nie zajdziemy."* Nie przywiązuje wagi do pieniędzy i rzeczy, mieszka w bloku na 48 m², pierwszym samochodem, jaki zakupił, był używany, ponad pięcioletni polonez. Przed 10 laty stracił jedynego syna i synową. Jest przekonany, że byli ofiarami minionego systemu. Na pytanie o stosunek do religii, odpowiada: *„Co innego Bóg, a co innego człowiek w sutannie."*

Rzecznik Bieńkowski skarżył się na ignorowanie „Solidarności 80" przez środki przekazu. Ich organizacja została zarejestrowana dopiero 12 września 1991 r. i z tego powodu ma spóźniony start, lecz mimo to ciagle przybywa jej członków i sympatyków. Poinformował o planowanej na 20 maja ogólnokrajowej akcji protestacyjnej przeciwko systematycznemu pogarszaniu się warunków życiowych społeczeństwa oraz bardzo wysokim zyskom osiąganym przez banki. „Solidarność 80" jest zwolenniczką istnienia kilku organizacji związkowych.

RYSZARD GŁOWACKI

Niepełnosprawni a społeczeństwo

Pod takim hasłem odbywać się będzie w dniach 7 — 10 maja br. w Warszawskim Ośrodku Kultury przy ul. Elektoralnej 12 — ***Ogólnopolskie Forum*** zorganizowane przez **Stowarzyszenie „Zdrowy Człowiek"** (adres Stowarzyszenia: 00681 Warszawa, Hoża 35/30, tel. 6253435, fax. 215608). Impreza ma charakter otwarty, a celem jej jest integracja środowisk ludzi niepełnosprawnych ze sobą i całym społeczeństwem.

(w)

Komunikat Policji

Komenda Rejonowa Policji w Jarosławiu prowadzi dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem do kościoła w miejscowości Chłopice k/Jarosława, dokonanym z 7/8 kwietnia 1992 r., podczas którego dokonano kradzieży XVII wiecznego obrazu „Matki Boskiej z Dzieciątkiem".

W prowadzonym dochodzeniu ustalono rysopisy osób podejrzanych, których portrety pamięciowe prezentujemy na zdjęciach.

1. Wiek z wyglądu 30-35 lat, wzrost około 175-180 cm, średniej budowy ciała, włosy jasnoblond.
2. Wiek z wyglądu 30-33 lat, wzrost około 175-180 cm drobna budowa ciała, włosy czarne.

Osoby rozpoznające tożsamość podejrzanych lub posiadające wiadomości dotyczące tego przestępstwa proszone są o kontakt osobisty lub telefoniczny z **Komendą Rejonową Policji w Jarosławiu ul. Czarnickiego 4, pokój nr 66, tel. 2811 wew. 228 lub Wydziałem Operacyjnorozpoznawczym KWP w Przemyślu przy ul. Bohaterów Getta 1, pokój 411, tel. 4471; 1201279.**

Od morza do morza

Rozmowa z Leszkiem Moczulskim przewodniczącym KPN

• Porzućmy już może tematykę europejską i przejdźmy do krajowej. Czy pana spotkanie z prezydentem wniosło nowe elementy w sprawie nowej koalicji?

— Wyjaśniliśmy wzajemnie swe stanowiska. Z nikim nie prowadzimy rozmów na temat wejścia KPN do większej koalicji. Nie widzimy powodu, by z taką propozycją występować, ani sami żadnych konkretnych ofert nie mamy. I raczej trudno ich oczekiwać, bo nasze żądania odnośnie programu walki z recesją są bardzo stanowcze i za wejście do rządu na pewno z nich nie zrezygnujemy.

• W zupełności pana rozumiem. Nie warto wchodzić do rządu, o którym wiadomo, że żadnych spektakularnych sukcesów ekonomicznych odnieść nie może. Dziś kapitał polityczny zbija się właśnie

w opozycji.

— Konfederacja myśli kategoriami interesu Rzeczpospolitej, jesteśmy tylko instrumentem, który ma działać na rzecz jej dobra. Gdybyśmy dbali o własny interes, to zamiast wiezień, poszlibyśmy do PRONu. Obecnie Polsce potrzebna jest koalicja, która zwalczy recesję i w takiej koalicji gotowi jesteśmy odegrać kluczową rolę.

• Wielu zaczyna intrygować, także wśród pana zwolenników, duże pokrewieństwo w myśleniu ekonomicznym KPN i Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

— Nie ma żadnego pokrewieństwa.

• Mimo odmiennej retoryki wielokrotnie w Sejmie głosowaliście identycznie.

— Nie ma żadnego pokrewieństwa w myśleniu. Socjaldemokracja od dawna powtarza nasze hasła, gdy jest to dla nich wygodne. Za każdym razem jest to kłamstwo, oszustwo. Zamykali nas do więzień nie dlatego, że ja chciałem niepodległej Polski, ale mówili: KPN występuje przeciwko niepodległości Polski, wobec czego zamykamy ich do wiezień, bo to my — PZPR — jesteśmy obrońcami niepodległości. I gdyby mogli, to i dziś by nas zamknęli. Nie mogą, więc powtarzają znaną od dziesiątek lat retorykę: bronimy robotników, bronimy narodu, bronimy niepodległości. A bronią własnych stołków.

• Myślę, że pański ostry atak w Sejmie na spadkobierców PZPR był doskonałym manewrem socjotechnicznym, dzięki któremu przestanie się pana podejrzewać o pokrewieństwa z SLD. Zwłaszcza, że pozostając w opozycji, pewnie jeszcze nie raz będziecie podobnie głosować.

— My ich atakujemy każdego dnia, tylko nie zawsze donosi o tym telewizja. Nie ma w Sejmie posiedzenia, żebyśmy ich nie atakowali. Bijemy ich codziennie, od bardzo wielu lat, podczas gdy oni, zamykając nas do wiezień za „antypolską działalność" nazwali siebie „Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego". Nie mówmy więc o pokrewieństwach, bo oni mogą posługiwać się podobną retoryką, ale postępują wbrew temu, co mówią.

• Á propos patriotyzmu. Kiedy pan w stanie wojennym siedział w wiezieniu, ja uczyłem historii w białostockim liceum. Na lekcji o Waryńskim postawiłem właśnie problem: Kto jest patriotą — Waryński, czy Moczulski? — Wyjaśniając młodzieży, gdzie patron głównych polskich ulic miał sprawę narodową. I jak by się pan dziś na to zestawienie nie krzywił, to przed dziesięciu laty było dość szokujące. Wkrótce też usłyszałem: „Panie kolego, pisz pan o zwolnienie, bo inaczej sam pana zwolnię". Ale to już zamierzchłe czasy. Dziś Pan jest czołowym polskim politykiem, ale politykiem nader kontrowersyjnym.

— I całe szczęście. Kandydując w wyborach prezydenckich powiedziałem zresztą wyraźnie, że ja nie chcę być prezydentem wszystkich Polaków, tylko tych uczciwych. Stąd muszę być kontrowersyjny.

• Jeśli jednak w jakimś sondażu 70 % respondentów stwierdziło, że nie kupiłoby od pana używanego samochodu, przy stale niskich lokatach w rankingach popularności, warto więc być może pomyśleć o poprawieniu swego wizerunku.

— Trudno mi odpowiadać za jakieś manipulacyjne badania. Wystarczy wybrać stu złodziei i zadać każdemu pytanie „Czy poprzesz Moczulskiego, gdy będzie złodziejom odbierał łup?" Każdy odpowie, że nie poprze. A potem można ogłosić, że sto procent badanych stwierdziło, że nie poprze Moczulskiego, mniejsza w jakiej sprawie. Zresztą nie słyszałem, by jakaś poważna placówka robiła sondę na ten temat. Robił ktoś?

• Tak, chyba w PENTOR.

— Gdzie pan o tym czytał?

• Nie pamiętam już. W kolejnych badaniach OBOPu i CBOSu odsetek nieufnych wobec pana znacznie przewyższa liczbę tych, co darzą pana zaufaniem, co nie jest chyba komplementem dla polityka.

— Bush, który w tym roku wygra kolejne wybory prezydenckie, ma tylko trzydzieści parę procent poparcia. Ale jest to poparcie ogromne: wystarczające, by wygrać wybory. Ja zaś nieprzerwanie mieszczę się

w „TOP 20"

— górnej dwudziestce czołowych polityków, gdzieś w połowie. Jest jeszcze obok mnie może z dziesięciu takich, którzy znajdują się nieprzerwanie na tej liście,

Fot. MAREK KRAWCZYK

a inni trafiają tam raz czy parę razy. Wielu dałoby wiele, by móc się załapać do TOP TWENTY.

• Pana koncyliacyjna postawa bezpośrednio po wyborach znacznie pana popularność zwiększyła. Może to byłby sposób na poprawienie swego *image*?

— Swoją pozycję zdobyłem bynajmniej nie ugodowością. Jeśli za parę miesięcy dojdzie w Polsce do zaburzeń społecznych, a moja postawa będzie koncyliacyjna, to raczej na tym stracę.

• A teraz jak pan jest usposobiony?

— Ja zawsze jestem nastawiony tak samo, tylko tło wokół mnie, scena, cały ten *entourage* stale się zmienia.

• O swoim niegdysiejszym członkostwie w PZPR mówi pan zwykle, że pan tam był w charakterze konia trojańskiego. Jako dwudziestoparolatek pisał pan o tych, co to „pod mądrym i doświadczonym kierownictwem PZPR kroczą do coraz to nowych sukcesów" (Iskry, 1953). Czy nie lepiej byłoby się przyznać do głupstwa? Wielu cenionych dziś intelektualistów uległo wtedy „zaczadzeniu marksizmem". Uczciwe postawienie sprawy poprawiłoby tylko pana wizerunek.

— W PZPR byłem przez parę miesięcy, szybko zdemaskowali mnie jako wroga i wyrzucili.

• Czy nie pora już, by wzorem swego patrona „wysiąść na przystanku niepodległość" i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku rozwiązać KPN? Wszak usunięcie resztówek peerelu (wycofanie się obcych wojsk i uchwalenie nowej konstytucji) to kwestia najbliższych miesięcy?

— Przed KPN są jeszcze wielkie zadania do wykonania. Mówiliśmy o Międzymorzu, a jest przecież i budowa państwa funkcjonalnego, i wyrwanie kraju z kryzysu, i wiele innych. Nie pora przerywać pracę i siadać na laurach.

Rozmawiał TADEUSZ BIAŁY

Prosimy o listy, dotyczące powyższego wywiadu.

Redakcja

Droższe bilety w Jarosławiu

Przedstawiciele Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji zwrócili się do Zarządu Rady Miasta Jarosławia o przygotowanie uchwały, dotyczącej podwyżki cen biletów. Jeżeli na najbliższej sesji, która odbędzie się 15 maja radni przyjmą uchwałę, cena biletów wzrośnie o około 35%. Tak więc od 1 czerwca za przejazd w granicach administracyjnych miasta jarosławianie płacić będą 2200 zł, za Strefę I — 3400 zł, Strefę II — 4200 zł, Strefę III 5000 zł. Podrożeją również bilety miesięczne. Z planu kosztów sporządzonego przez MZK wynika, że planowane koszty na rok 92 wyniosą 14.930.300.000 zł zaś planowane dochody ze sprzedaży biletów wyniosą 10.652.400.000 zł. Brakuje więc około 4 miliardów do pełnego zbilansowania się firmy. Tę różnicę w pewnym stopniu zniwelują dotacje okolicznych gmin(Gmina Jarosław, Miasto Jarosław, Wiązownica, Chłopice,Pawłosiów), ale pozostałą część trzeba bedzie uzupełnić droższymi biletami.

Logika liczb jest bezwzględna i trzeba się z nią pogodzić.Miejmy jednak nadzieję, że MZK po wprowadzeniu podwyżek dołoży wszelkich starań, aby komunikacja w Jarosławiu działała coraz sprawniej i rozładowała kolejny stres podwyżek, np. punktualnością.

(aw)

Kolonia Oficerska coraz droższa

Przykład osiedla domków jednorodzinnych na Kolonii Oficerskiej w Jrosławiu dowodzi, że nie zawsze władza kieruje się prywatą i chęcią obrzydzania życia obywatelom. Konflikt między mieszkańcami Kolonii a Radą Miasta rozpoczął się 10 kwietnia 91. roku, kiedy weszła w życie ustawa zobowiązująca władze terytorialne do uaktualnieniu opłat za dierżawy wieczyste. Wywołała ona wiele kontrowersji nie tylko wśród mieszkańców jarosławskiego osiedla. Trudno się jednak dziwić skoro opłaty wzrosły drastycznie. Dotychczas np. za działkę 5. arową właściciele gruntów wieczystych płacili około 10 tyś. zł. rocznie, obecnie zobowiązani są do uiszczania kwoty 300 tyś. zł. Właściciele gruntów wieczystych na Kolonii Oficerskiej uznali, że 80 tyś. za metr kwadratowy jest ceną wygórowaną i krzywdzącą. Postanowili więc decyzję Zarządu Miasta oprotestować. Zarząd zlecił więc ponowną wycenę biegłemu od spraw rolnictwa i okazało się, że po uwzględnieniu wszystkich opłat(wodociąg, gaz, prąd, kanalizację, drogę), opłata będzie jeszcze wyższa - rzędu 110 tyś. za metr kwadratowy.

W najbliższym okresie dojdzie do spotkania między władzami miasta a mieszkańcami Kolonii Rycerskiej. Należy sądzić, że obu stronom zależy na polubownym rozstrzygnięciu broblemu.

(aw)

Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Przemyślu — składa serdeczne podziękowania za „dar serca" — handlowcom z „bazaru" — „Polonia" w Przemyślu.
Zebrane środki w mcu kwietniu 1992 r w kwocie zł 3.800.000,— częściowo zasilą fundusze na akcję wypoczynkową 92 r — dla dzieci „bez zabezpieczenia socjalnego".
Życząc zdrowia, wszelkiej pomyślności na niwie handlowej — prosimy o dalszą współpracę w akcjach charytatywnych organizowanych na terenie miasta Przemyśla.

BO

Zawrzało w Jarosławiu

W artykule zatytułowanym „Szpitalna skarbonka" („ŻP" z 15 IV br.) opisałem trudną sytuację jarosławskiego szpitala oraz próby ratowania tej placówki. Działania te nazwałem wzmacniającymi zastrzykami, które jak wiadomo mogą pomóc choremu organizmowi, ale go nie wyleczą. A organizm (cała Służba Zdrowia) jest bardzo poważnie chory. Uratować go może mądrze i konsekwentnie przeprowadzona reforma — zabieg długotrwały i na pewno bolesny.

Ostatnio środowisko pracowników jarosławskiego ZOZu zbulwersowała pogłoska o masowych zwolnieniach. Podobno objęta miała być nimi cała grupa zawodowa — rejestratorki i sekretarki medyczne — w sumie około 70 kobiet. Nie można się dziwić pracującym na tych stanowiskach, że perspektywa znalezienia się na liście bezrobotnych wyzwoliła w nich różne reakcje — od załamania po depresje i żal.

„Pracuję w ZOZie dwadzieścia dwa lata. — Mówi jedna z nich. — *Kilka miesięcy temu dostałam pochwałę, trzy lata nie byłam na urlopie. Od kilkunastu lat nie opuściałm ani jednego dnia pracy i nagle za bramę — ot tak, jak coś niepotrzebnego, jak zawadzający sprzęt. Mąż na rencie, dwoje dzieci w szkole, z czego utrzymam rodzinę?"*

W jarosławskim ZOZie pracuje 1240 osób, wśród nich jest 62 panie , pracujące na stanowiskach sekretarek medycznych i rejestratorek. O tym, jakie będą ich losy, jakie plany wobec tej grupy zawodowej ma dyrekcja mówiono 28 kwietnia, na otwartym zebraniu pracowników. W spotkaniu zorganizowanym przez NSZZ „Solidarność" wzięli udział: lekarz wojewódzki Bogusław Dawnis, poseł Stanisław Baran, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarnośc" Krzysztof Kłak oraz przedstawiciele dyrekcji.

Jarosławski ZOZ obejmuje swą opieką 126 tysięcy ludzi i nikomu nie można odmówić pomocy. Sytuacja Służby Zdrowia w Jarosławiu jest bardzo trudna. Przestarzała baza, budynki nierzadko stuletnie, stary ultrasonograf — dar Ojca Świętego — wymaga wymiany głowicy, która kosztuje 70 mln, lampa rentgenowska lada dzień odmówi posłuszeństwa. Wiele obiektów użytkowanych przez ZOZ nie jest jego własnością i trzeba za ich użytkowanie płacić. Dyrekcja została zobligowana przez związki zawodowe do wstrzymania przyjęć nowych pracowników — nawet lekarzy — i do opracowania polityki kadrowej, mającej przynieść wymierne oszczędności. Nawiązując do tego tematu w swoim wystąpieniu, dyrektor Jerzy. Gniewek powiedział: *„Sprawa dotyczy grupy personelu — rejestratorek i sekretarek medycznych. Jesteśmy w takiej sytuacji, że 120 pielęgniarek czeka na przyjęcie do pracy. Około 30 powróci w tym roku z urlopów macierzyńskich i wychowawczych i trzeba im zapewnić stanowisko pracy. My* (dyrekcja — przp. J.S.) *nie chcemy nikogo zwalniać, chcemy tworzyć nową strukturę zatrudniania, poprzez pewne posunięcia. Paniom tym proponujemy inne stanowiska pracy, np. pomocy laboratoryjnej, sanitariuszki, salowej, sprzątaczki i etaty w księgowości, jeżeli znajdą się osoby z odpowiednim wykształceniem. Wychodzimy z założenia, że w pierwszym rzędzie chronić należy tych pracowników i stanowiska pracy, gdzie liczy się fachowość. Trudno przekwalifikowywać się sekretarce, ale jeszcze trudniej pielęgniarce, która po pięciu latach pracy na innym stanowisku traci prawo do wykonywania zawodu. Nie powinno być problemu w sytuacji, gdy pielęgniarka w zakresie czynności dodatkowych pełnić będzie funkcję sekretarki medycznej czy rejestratorki."*

Jest to punkt zapalny, który dyrekcja powinna rozwiązać — oczywiście razem ze związkami zawodowymi. We wszystkich komórkach organizacyjnych robi się analizę zatrudnienia, biorąc pod uwagę stanowisko pracy, staż, kwalifikacje, a więc wykształcenie i przydatnośc na danym stanowisku. Przymierzamy się do nowej struktury organizacyjnej, gdzie niektóre komórki zostaną połączone, po to, by zmniejszyć ilość kierowników, a tym samym zrobić oszczędności na dodatkach funkcyjnych. Tym zajmuje się Dział Służb Pracowniczych.

W takiej masie pracowników nie wszyscy zdają egzamin, nie wszyscy dobrze pracują — wystarczy rozglądnąć się — wtedy każdy potrafi wskazać osoby zbędne, takie, które się obijaja, gdy inni pracują. Bez takich osób dana komórka może doskonale funkcjonować, nie może być tak, żeby płacić tylko za przychodzenie do pracy. Dobry pracownik w naszym ZOZie nie ma podstaw do obaw o swoje miejsce pracy. Zwolnimy tylko te osoby, którym niedługo wygasa okres umowy o pracę."

Trudno powiedzieć, czy ta obszerna wypowiedź dyrektora przekonała osoby, które już niedługo będą musiały zdecydować się na inny, niż dotychczas, rodzaj pracy. Na pewno jednak zdementowała krążącą pogłoskę o masowych zwolnieniach w jarosławskiej Służbie Zdrowia.

JACEK SZWIC

Szkoła społeczna, publiczna czy dla wybranych

Przeworsk nie może narzekać na nadmiar obiektów szkolnych. W mieście liczącym blisko 16 tysięcy mieszkańców, funkcjonuje tylko pięć szkół: Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Zawodowych i trzy szkoły podstawowe. W każdej z tych placówek kształci się znacznie więcej uczniów niż powinno: klasy sa przepełnione, nauka odbywa się w systemie dwuzmianowym.
Szczególnie trudno pracuje się nauczycielom i uczniom podstawówek. Na przykład do „dwójki" dostosowanej do nauczania 400 uczniów uczęszcza prawie trzy razy więcej dzieci. Niewiele mniejsze przegęszczenie panuje w Szkole Podstawowej nr 1.

W dzisiejszych czasach trudno marzyć o inwestycjach oświatowych finansowanych przez wojewódzkie władze szkolne, Kuratorium Oświaty i Wychowania z trudem zabezpiecza środki na wynagrodzenia dla nauczycieli. Kto w tej sytuacji może pomóc przeworskiej oświacie?

Pan Tadeusz Rusinek — dyrektor Wydziału Kulturalno — Oświatowego Urzędu Miasta zapewnia, że jednym z ważniejszych celow obecnej Rady Miasta jest zdecydowana poprawa warunków w szkolnictwie. „Zresztą — powiada Rusinek, który jest również radnym — konsekwentnie realizujemy swój zamiar."„ W roku ubiegłym — mówi — udzieliliśmy z budżetu miasta blisko półtoramiliardowej dotacji na dokończenie rozbudowy Liceum Ogólnokształcącego. W tym roku chcemy generalnie wyremontować budynek starego liceum przy ulicy Świerczewskiego, żeby od września uruchomić tam czwartą w Przeworsku szkołę podstawową dla 200 — 300 uczniów. W budżecie zarezerwowaliśmy na ten cel 800 milionów złotych."

„Czwórka" będzie pierwszą w przemyskiem placówką urządzoną, prowadzoną i utrzymywaną przez samorząd. Jak dotąd, żadna rada z naszego województwa nie zdecydowała się przejąć dodatkowych ciężarów, związanych z prowadzeniem szkoły.

W Przeworsku o mającej powstać szkole przynajmniej od dwóch miesięcy opowiada się fantastyczne zgoła legendy. A to, że będzie szkołą dla wybranych, płatną — przy czym wysokość czesnego w opowiadaniach waha się od kilkuset tysięcy do kilku milionów złotych miesięcznie itp. Ktoś nawet próbował przekonywać, iż będzie to społeczna szkoła biznesu. Kilkuset rodziców zaniepokojonych perspektywą szkolnego dziwoląga zaapelowało w tej sprawie do burmistrza, uprzejmie prosząc, aby to była najnormalniejsza w świecie szkoła publiczna, a nie żadna samorządowa czy społeczna. Fajnie. Rzecz w tym, iż zgodnie z obowiązującą ustawą oświatową gmina może zakładać i prowadzić JEDYNIE placówki i szkoły PUBLICZNE (art. 5, ust 3), zaś art. 7, ust. 1 wspomnianej ustawy gwarantuje, że szkoła publiczna zapewnia: 1) bezpłatne nauczanie w zakresie ramowych planów nauczania, 2) przeprowadza rekrutację uczniów w oparciu o zasadę powszechnej dostępności. Nie lada problem mają natomiast władze miasta, gdyż mimo dwukrotnie ogłoszonego już konkursu i usilnych poszukiwań brak jak na razie chętnego do objęcia stanowiska dyrektora „czwórki".

Nauczyciele, uwaga! Trwa łapanka.

(Jas)

Cenna inicjatywa

Korkowiec amurski, sumak octowiec, klon srebrzysty — te egzotyczne nazwy oznaczają gatunki drzew, których nie trzeba szukać w ogrodach botanicznych. Rosną one w Przemyślu.

W ubiegłym roku przy Radzie Miejskiej powstała i zaczęła działać podkomisja Ochrony Środowiska. Jedną z pierwszych jej inicjatyw było sadzenie drzew — pomysł panów: Janusza Gremskiego i Wojciecha Kalinowskiego. Oni też zajęli się organizacją tego przedsięwzięcia. Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich wyasygnowała pieniądze na zakup drzew i krzewów. Plany nasadzeń wykonali członkowie podkomisji: Paweł Ruciński i Stanisław Lepszy. Transport i sprzęt zapewnił Rejon Budowy Dróg Miejskich. Wszystko było gotowe i wtedy do pracy przystąpiła młodzież z I, II i III Liceum. Pierwsze drzewka posadzono jesienią ubiegłego roku, następne na wiosnę. Razem posadzono 265 drzew. Na ul. Glazera, Sikorskiego, na Wybrzeżu Kościuszki i Osiedlu Monte Cassino. Obok wymienionych na początku gatunków pojawiły się klony, jawory, jarząb szwedzki i krzewy ozdobne. Wdzięczność mieszkańców Przemyśla zyskali uczniowie i ich opiekunowie oraz ci, którzy w tym przedsięwzięciu uczestniczyli.

Miejmy nadzieję, że nie będzie to tylko jednorazowa akcja, a drzewka już posadzone nie zostaną zniszczone przez osiedlowych wandali.

Jac.

Fot. J. SZWIC

Pomoc po raz drugi

Realizując Uchwałę Rady Ministrów nr 145/91 w sprawie pomocy Polakom za granicą, zorganizowana została po raz drugi przez rządową administrację ogólną w Lubaczowie charytatywna pomoc żywnościowa dla Polonii na Ukrainie.

Pomoc w ilości 4 ton, zgodnie z wolą dobroczyńców została skierowana poprzez konsula polskiego we Lwowie Romualda Rzemieniewskiego.

Wśród ofiarodawców znalazły się szkoły, instytucje, zakłady pracy i indywidualni darczyńcy z takich gmin, jak: miejska w Lubaczowie, Lubaczów, Oleszyce, Narol i Horyniec.

Osobiste podziękowanie wszystkim ofiarodawcom przekazał J.E. ks. bp Rafał Kiernicki OFM — sufragan lwowski obrządku łacińskiego.

(jc)

Na osiedlu Rycerskim w Przemyślu wzniesiono kaplicę pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. W drugi Dzień Świąt Wielkanocnych Mszę św. odprawił w niej abp metropolita Ignacy Tokarczuk. Była to jego pierwsza wizyta duszpasterska w tej placówce. Podczas homilii metropolita powiedział m.in.: „Przemyśl rozbudowuje się i ci, którzy planują osiedla, wiedzą, że w każdej dzielnicy powinna być odpowiednia ilość szkół, sklepów, instytucji, aby zaspokoić wszelkie potrzeby mieszkańców. Natomiast zadaniem duszpasterzy jest to, aby każde osiedle posiadało także świątynię. Dlatego i na osiedlu Rycerskim nie mogło jej zabraknąć. Na razie kaplica jest bardzo jest skromna, ale pamiętajmy, że Jezus zaczął od stajenki betlejemskiej, nie od wielkich katedr..."

Konstrukcja kaplicy została przywieziona z parafii Łańcut — Podzwierzyniec, a jej nowa lokalizacja na przemyskim wzgórzu jest niezwykle korzystna. W przyszłości prawdopodobnie powstanie na tym miejscu jedna z piękniejszych świątyń w mieście, które słynie z niezwykle cennej budowy sakralnej.

Obowiązki duszpasterskie tymczasowo wykonują w nowym kościele księża parafii Matki Boskiej Królowej Polski (na „Kmieciach"), a opiekę nad placówką sprawuje ks. dziekan Adam Michalski

(aw)

Nowy, przemyski kościół

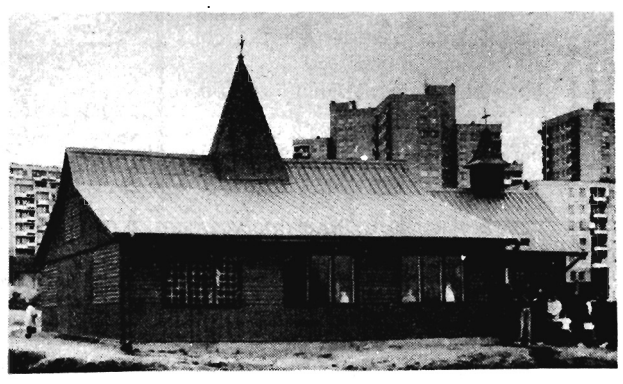

Fot. A. WILGUCKI

Dobry przykład w Hucie Brzuskiej

Mieszkańcy malowniczej wsi Huta Brzuska udowodnili, że prawidłowo rozumieją ideę samorządności. Idea ta nie tyle polega na rządzeniu, ile na pracy wszystkich mieszkańców dla własnego; wspólnego dobra.

Stara, drewniana świetlica uległa wpływowi czasu przed kilkoma laty. Młodzież z Huty Brzuskiej musiała korzystać z biblioteki i czytelni w odległej o kilkanaście kilometrów Birczy. Tylko dzięki uprzejmości dyrektora szkoły zebrania wiejskie nie odbywały się „pod gołym niebem".

Kilkuletni wysiłek prawie wszystkich mieszkańców wsi zaowocował — wybudowano nową świetlicę. W murowanym, przestronnym budynku znajdzie się dość miejsca na bibliotekę, salę klubową i salę taneczną. W dolnej kondygnacji budynku strażacy będą mieli długo oczekiwaną remizę.

Szczególnie dużo wysiłku w powstanie nowej świetlicy włożył sołtys — pan Franciszek Opaluch, a także panowie Franciszek Stadnik i Andrzej Wojdylak.

Miejmy nadzieję, że jeszcze w tym roku wznowi działalność zespół folklorystyczny, a mieszkańcy Huty Brzuskiej zamiast tkwić przy nie zawsze sensownym programie telewizyjnym, zaczną spotykać się we własnej świetlicy. Będą mogli wypożyczać tu interesujące książki, zagrać w szachy, w tenisa stołowego i po prostu porozmawiać.

(R.H)

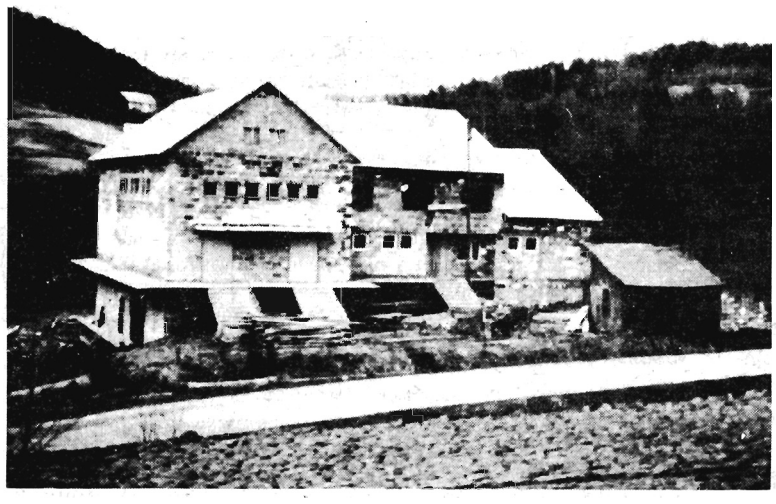

Fot. RYSZARD HOP

Czy wiecie, że...

Wszystkich, którzy tradycjynie za najlepsze piwo czeskie uważają „Pilznera", zaskoczą zapewne wyniki ankiety organu czeskiej Partii Przyjaciół Piwa „Piwny Kurier" na najlepszy browar Anno Domini 1991 roku. Wśród 65 zakładów pierwsze miejsce zajął bezapelacyjnie „Velkpopovicki Kozel" — sprzedawany w butelkach z charakterystyczny, symatycznym koziołkiem. za drugie pod względem jakości piwo roku uznano „Budvar" z Czeskich Budziejowic. „Pilzner" znalazł się dopiero na pozycji siódmej; pilznerski „Cambrinus" uznany jednak został na najlepszy wśród piw o najniższym stężeniu, tzw. „dziesiątek". Wśród małych i średnich browarów zwycię'ył słynny browar „U Fleków".

400 lat oczekiwania

Kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II ogłaszał w Rzymie wielkanocne orędzie „Urbi et Orbi", do katedry pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego w Zamościu zmierzała procesja wiodąca pierwszego ordynariusza nowej diecezji zamojskolubaczowskiej. Na tę chwilę Zamość czekał 400 lat. Tego faktu pożądali przez wieki jego właściciele. Tu znajduje się wkomponowana w renesansowy układ architektoniczny kolegiata, wzniesiona pod koniec XVI wieku. Tu m.in. obok takich ośrodków akademickich jak Kraków i Wilno uzyskiwali w wiekach XVI, XVII i XVIII stopnie naukowe biskupi ordynariusze. Wreszcie tutaj w roku 1720 odbył się synod Kościoła unickiego pod przewodnictwem nuncjusza papieskiego.

I oto stało się! Na mocy bulli papieskiej „Totus Tuus Poloniae Populus" z 25 marca br. utworzona została z wydzielonego terytorium diecezji lubelskiej i archidiecezji w Lubaczowie nowa diecezja zamojskolubaczowska. Swym zasięgiem objęła 14 dekantów, podzielonych na 164 parafie, a prace w niej podjęto 370 kapłanów. Stolicą diecezji został Zamość, zaś pierwszym jej ordynariuszem ks. bp Jan Śrutwa biskup tytularny Liberalia, dotychczasowy sufragan bpa lubelskiego. Ks. bp — syn ziemi zamojskiej urodził się w Majdanie Górnym (parafia Tomaszów Lubelski) w 1940 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w Lublinie 31 maja 1964 r. Studiował na KUL historię Kościoła i archeologię w Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie. Dr hab. prof. zwyczajny, były rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 4 sierpnia 1984 r. podniesiony przez paieża Jana Pawła II do godności biskupiej. Konsekrowany 1 września 1984 r. w sanktuarium Maryjnym w Wąwolnicy przez prymasa Polski — ks. kard. Józefa Glempa.

Wśród szpaleru pocztów sztandarowych i dystyngowanie ubranej straży miejskiej, w asyście księży biskupów z ościennych diecezji polskich i archidiecezji lwowskiej, szedł ks. bp Jan Śrutwa serdecznie uśmiechając się i błogosławiąc zebranych. Przed głównym wejściem do katedry oczekiwał na niego ks. abp Ignacy Tokarczuk — metropolita przemyski. Po prezentacji nowego ordynariusza, procesja, na czele której niesiony był stary, srebrny krzyż wykonany ze zdobycznej chorągwi tureckiej, przeszła nawą główną do ołtarza. Tu na ks. bpa oczekiwali członkowie senatów uczelni katolickich i świeckich, parlamentarzyści Rzeczypospolitej Polskiej oraz hierarchowie Kościoła. W samym centrum prezbiterium obok ks. abpa — metropolity przemyskiego i nuncjusza apostolskiego ks. abpa Józefa Kowalczyka - zasiedli: 80letni ordynat Jan Zamoyski — senator RP i jego syn Marcin — prezydent Zamościa. Odziany w historyczny ornat z początków XVII wieku ordynariusz nowej diecezji otrzymał z rąk nuncjusza apostolskiego pastorał — symbol piastowanego urzędu. Oracje powitalną, akcentowaną kilkakrotnie słowami „Habemus episcopum!, Mamy biskupa!" — będącą parafrazą słynnego habemus papam — wygłosił proboszcz parafii katedralnej ks. infułat Jacek Żórawski. Nieukrywana radość płynęła również z innych wypowiedzi. Składanie homagium ograniczono do przedstawicieli różnych stanów, wśród których duchowieństwo reprezentował I wikariusz generylny diecezji zamojskolubaczowskiej ks. prałat Zygmunt Zuchowski — dotychczasowy administrator (od 29 maja 1991) diecezji w Lubaczowie.

W swojej homilii ks. bp Jan Śrutwa wskazał na historyczne i kulturowe znaczenie Zamościa oraz przypomniał tragiczne dzieje całej zamojszczyzny. Wspomniał również o historycznym znaczeniu ziemi lubaczowskiej, szczególnie jako spadkobierczyni w latach 19471992 wielkiego dziedzictwa metropolii lwowskiej. Z wielką wdzięcznością skierował swoje słowa w stronę nieobecnego z powodu choroby ks. abpa Bolesława Pylaka – metropolity lubelskiego, który w znacznym stopniu nie tylko kształtował osobowość ks. bpa Jana, ale także przyczynił się do powstania biskupstwa w Zamościu. W długiej procesji darów mszalnych, jak i podczas modlitwy wiernych, wyróżniali się przedstawiciele wojska i policji państwowej w swoich galowych mundurach.

Pod koniec uroczystości wygłoszone zostały okolicznościowe mowy, wśrod których ze wzgledu na poruszone problemy dominowały dwie: ks. Stanisława Wielgusa, rektora KULu oraz ks abpa Ignacego Tokarczuka. W uroczystej procesji ks. bp udał sie pod pomnik Jana Pawła II znajdujacy się na dziedzińcu kościelnym, gdzie złożył wiązankę kwiatów, jako wyraz miłości i posłuszeństwa biskupowi Rzymu.

JERZY CZEKALSKI

w Radymnie

Członkowie spółdzielni żądają wyjaśnień

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Radymnie budując nowe mieszkania, pobrała w banku w imieniu swoich członków kredyt. Mieszkańcy domów nr 15 i 16 po otrzymaniu kluczy w lipcu 1991 r. płacili więc czynsz zgodnie z ratą kredytową, która wynosiła 25% dochodów rodziny.

Przez pierwsze 3 miesiące ludzie mieszkający w M5 płacili około 1 mln 200 tys. zł według obowiązującego normatywu. Później w zwiazku z nadpłatą mieszkańcy nie płacili już raty kredytowej (do stycznia tego roku). W lutym i marcu od lokatorów pobrano znów tylko czynsz. Zaś na początku kwietnia mieszkańcy tych bloków otrzymali nowe rozliczenie wg nowego normatywu. Mieszkajacy w M5 winni teraz płacić miesięcznie 1 mln 200 tys. zł plus czynsz. Zostali jednocześnie poinformowani, że nastapi korekta tej sumy, po dostarczeniu zaświadczenia o wysokości zarobków w rodzinie, potwierdzonego przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Radymnie. Ośrodek ten jednak nie ma podstawy prawnej do potwierdzenia takich zaświadczeń.

Sejm nie zatwierdził jeszcze ustawy dotyczącej spłaty kredytowej i lokatorzy nie wiedzą, na jakiej podstawie kazano im już płacić taką sumę. Wystapili więc z prośbą do prezesa Zarządu Spółdzielni o ustalenie terminu spotkania w celu wyjaśnienia tej sprawy. Ponadto chcą znać koszt budowy domów, w których mieszkają, bo do dziś nikt im tego nie przedstawił, a buduje się nastepne bloki. Sądza oni, że to z ich nadpłat powstają nowe budynki. Poza tym chcą poruszyć kwestie dotyczącą wadliwego wykonania parkietu w większości mieszkań. Oprócz tego lokatorzy domów nr 15 i 16, otrzymując klucze, wpłacili jednorazową kwotę w wysokości 10 mln 800 tys. zł (w przypadku M5) na uzbrojenie terenu i budowę stacji transformatorowej. Prezes powiedział wówczas, że jeśli Urząd Miejski ze swojego budżetu przeznaczy w formie dotacji pieniądze na rzecz uzbrojenia terenu, to kwota ta zostanie zweryfikowana, a pieniądze zwrócone. Mieszkańcy twierdzą, że Urząd Miejski przekazał znaczną sumę na ten cel, lecz oni nie otrzymali żadnych pieniędzy. To również chcieliby wyjaśnić.

Co na to prezes Zarządu Spółdzielni? Pan prezes powiedział, że odpowie na petycję mieszkańców w wyznaczonym przez nich terminie i wyjaśni wówczas wszystkie watpliwości, dotyczące tych spraw. Twierdzi on, że pobierane stawki są udogodnieniem dla mieszkańców, aby nie musieli oni dużych sum płacić jednorazowo. W świetle przedstawionych przez mieszkańców informacji, udogodnienie, o którym mówi pan prezes, wydaje się jednak bardzo wątpliwe.

MAŁGORZATA BOŁOZ

***

Oto piękność. Te zielone dachy
Lasów nad lśniącym mieczem nieba
Tam lampa słońca prześwituje mgły
I świt we włosach promieni - obudzony
Sam na tarasie z papierosem i piórem
Pragnę się wyżej wznieść
Ciążą mi w kieszeniach pyliste zioła
I gusła
Nie księciem tu być gdy noc się pręży
Jak tygrys

Wiersz z najnowszego tomiku poetyckiego „Królestwa" Mateusza Pieniążka

Wieczność -

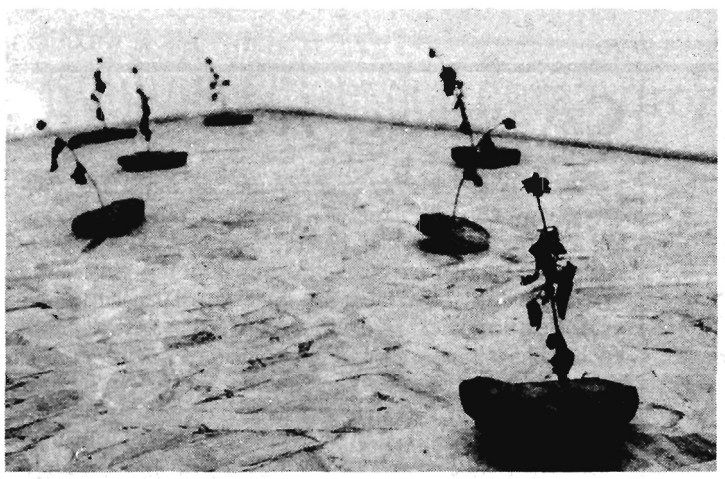

Fot. J. SZWIC

Tak nazwał **Andrzej Cieszyński** swoją kompozycję przestrzenną *(instalację)*, którą mieliśmy możliwość oglądać w Salonie przemyskiego BWA w dniach 1724 kwietnia. Na pytanię, czym jest wieczność, Autor odpowiedział dwudziestoma czerwonymi różami zatkniętymi w dwadzieścia odłamów skalnych. (Na zdjęciu fragment kompozycji.)

Serwus - to jest to!

Każdy, kto choć trochę obserwuje aktualne życie Kościoła, z pewnością zauważył obecność w nim różnorodnych ruchów i wspólnot. Jest ich wiele, są różne, bo każda w sposób wyjątkowy i niepowtarzalny realizuje swą ideę - charyzmat.

Servus jest grupą stosunkowo młodą; myśl o jej powstaniu zrodziła się w czasie trwania ubiegłorocznej pielgrzymki na Światowy Dzień Młodych w Częstochowie. Od tamtego czasu rozrosła się i aktualnie skupia liczne grono młodzieży, szczególnie tej najbardziej potrzebującej, niepełnosprawnej. Każdy, kto pragnie doświadczyć prawdziwej radości bycia razem, spotkać roześmiane twarze, wspólnie bawić się i modlić, może dołączyć do tej wspólnoty. Bo Servus to miejsce dla każdego.Tam można odnaleźć sposób na swoją samotność, uleczyć swoja pustkę duchową, poczuć się potrzebnym. Servus to po prostu światło, ciepło i radość.

Wspólnota przywiązuje ogromną wagę do sprawy chrześcijańskiego wychowania. Poprzez wspólne spotkania (w których nieodzownie łączy się zabawy, rozmowy, rekreacje z modlitwą), stara się zaszczepić młodym wartości uniwersalne, które tak często zatraca się we współczesnym świecie: dobroć, bezinteresowność, wzajemną pomoc i poszanowanie każdego człowieka, szczególnie tego słabszego, niepełnosprawnego.

Grupa wydaje już swoje pismo, które nosi taką sama nazwę, jak cała wspólnota. W „Servusie" piszą młodzi dla młodych. Prezentują w nim swoje poglądy na świat, dyskutują na interesujące ich tematy, polemizują z osobami o innym sposobie życia i innych poglądach na świat. Dla tych, którzy w sposób poetycki odbierają codzienną rzeczywistość, „Servus" udostępnił stały dział „debiuty". W piśmie nie brak oczywiście aktualności z życia całej wspólnoty, Kościoła.

Wspólnota tętni życiem. Czym w praktyce codzienności, dla sporej liczby jej członków okazuje się Servus, jest wynikiem ich indywidualnych wyborów. Bo wszystko, co się pod nim kryje, jest tylko propozycją. Trudną i wymagającą, ale, jak wszystko, co ma prawdziwą wartość, atrakcyjną i godną wysiłku.

Ania

Stół bilardowy a sztuka

WHITE PHOTO GALLERY

Fot. J. SZWIC

Otwarcie wystawy fotografii **Jerzego Wygody** poprzedniej soboty (25 IV) w ***White Photo Gallery*** z pewnością należało do najbardziej udanych. Wielkie wrażenie zrobiła na mnie pasja, z jaką opowiadał Autor o swych tworach. Mówił nie tylko o zdjęciach będących przedmiotem wystawy. Przedstawiały one w zgrafizowanej formie twarze ludzkie, w których na pierwszy plan wybijają się oczy. Następnie przy lampce wyśmienitego wina rozkładał swe małe dziełka na... (przykrytym na tę okazję suknem) stole bilardowym. I w ten oto sposób wykazano, że może on pełnić z powodzeniem rolę sprzętu „kulturalnego". Jerzy Wygoda przedstawił rewelacyjne zdjęcia z cyklu *„Powrót do natury"*. Zawarł w nich świat wiejskich walących się, starych chałup i sprzętów. Na co dzień tak odpychających, a jednak majacych w sobie coś, co wzbudza żal, że za niedługo, razem z tymi chałupami utracimy coś jeszcze - jakby cząstkę naszych przodków, jakby cząstkę siebie...

(p)

Jeden z „Trzech"

JANUSZ SZPYT mieszka w Lubaczowie od urodzenia (1960), z przerwą na studia. Autor - fascynujących - poddających próbie wyobraźnię - obrazów. Wytrwały, wierny powołaniu i w nim niezwykle pracowity. Miejscem, gdzie najczęściej i najchętniej przebywa jest jego artystyczny warsztat.

Przeżyciem tajemniczym i wciągającym jest możność patrzenia jak oszczędnymi w geście pociągnięciami pędzla tworzy postaci, jak zapełniają płaszczyznę płótna całe przestrzenie zdarzeń: suma, czy też analiza przeżyć i przemyśleń ich autora.

Janusz Szpyt ukończył ASP w Krakowie w roku 1984. Rok wcześniej, wraz z P. Naliwajko i L. Żegalskim wystawiają po raz pierwszy swoje prace jako „Grupa Trzech". W powystawowej recenzji, która ukazała się w katowickim „Wieczorze", K. Prynda napisał: *„Patrząc na eksponowane w muzeum prace, można stwierdzić, że autorzy ich mają już skrystalizowany warsztat twórczy i sposób malarskiej wypowiedzi. I że rokują duże nadzieje artystyczne..."*

Od tego momentu minęło osiem lat, w czasie których powstały setki obrazów Janusza. Każdego roku można było je obejrzeć na wielu wystawach w galeriach całego kraju i za granicą, m.in.: w Rzeszowie, Krakowie, Warszawie, Białymstoku, a także w Amsterdamie, Barcelonie, Moskwie, Kolonii.

Fragment pracy J. Szpyta. Repr. J. SZWIC

„Grupa Trzech" udowodniła w Katowicach, że tramwaj jest równie dobrym miejscem do wystawienia obrazów, jak ściany starych, wielkomiejskich ruder, które są nawet bliższe przeciętnemu odbiorcy niż wielkie galerie.

Obrazy Janusza biorą udział w „Arsenalé 88", uczestniczą w wystawie „Czerwone i Białe". W roku 1990 „Grupa Trzech" wystawia obrazy na Międzynarodowym Forum Artystycznym w Barcelonie. Recenzje ukazują się w czterech wydawnictwach kulturalnych Hiszpanii. W tym samym roku Europejskie Centrum Kultury JaltaPalais organizuje „Grupie" wystawę w Thomas Morus Akademie w Kolonii (RFN). W katalogu do tej wystawy H.P. Kruse pisze m.in.: *„ ...Przypadkiem odkryte na początku lat osiemdziesiątych obrazy z realistycznym przedstawieniem, szokującymi motywami, prowokujące i zmuszające do wytłumaczenia, nakłoniły mnie do odszukania artystów i zakupienia ich dzieł... Podoba mi się wszechstronność tych obrazów."*

O randze wystawy świadczy fakt, że katalog opatrzył wstępem kardynał F. Macharski, a jej otwarcia dokonał arcybiskup Kolonii Joachim Meisner.

Z ogromnej ilości recenzji, które ukazały się w 13 niemieckich wydawnictwach, wybrałam fragmenty dwóch: *„Przechodząc obok tego obrazu (...) zatrzymałem się mimo woli. Ten obraz jest bardzo duży, 3 m x 4 m, ale nie o to chodzi. To światło, to cudowne światło w środku tego obrazu. W twarzy dziecka, na twarzy dziecka, poza twarzą, naokoło twarzy, czerwony, jasny płomień. Jaśniejszy niż światło słońca. „Boże Narodzenie w zakładzie dla psychicznie chorych" - tak zatytułował swój obraz J. Szpyt. Urodzony w zaścianku świata, w komunistycznej Polsce."* (Sonntagsblatt, 17.02.91).

„W nowym, frankwurckim Domu Literatury są do oglądnięcia prace polskich malarzy, którzy pilnie malują w kwadraturze koła. Stylowymi środkami socrealizmu ilustrują opowieści biblijne. Ani styl, ani przedmiot malarstwa nie są w obecnych czasach „na fali" (...).. Zadziwiające jest to, że ci młodzi malarze pozornie cofają się. W rzeczywistości ich obrazy przedstawiają potencjał demaskujacy to, co abstrakcyjne środki wyrazu mogą świetnie zamaskować." (Frankfurter Rundschau, 21.01.91).

Abp Meisner powiedział po obejrzeniu wystawy: *„ ...Oni umożliwili powrót do utraconej, pierwszej miłości."*

MAŁGORZATA KLIMKIEWICZ

CoGdzieKiedy

PRZEMYŚL

Centrum Kulturalne: **6 V g. 19.00** - wieczór płytowy, **7 V g. 13.00** - eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Sakralnej, **g. 18.00** - otwarcie wystawy malarstwa Ireny Śliwy (członka Klubu Plastyka Nieprofesjonalnego przy C.K.), **8 V g. 19.00** - koncert zespołu „Stefunky No Quartet".

Galeria Sztuki Współczesnej BWA: **8 V g. 18.00** - otwarcie wystawy malarstwa Krzysztofa Krzycha z Lubaczowa.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna: wystawa „Maj z książką".

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej: wystawy: „Feliks Lachowicz - szkicownik syberyjski" **(czynna do 10 V)**, „Sztuka Czarnej Afryki", „Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa".

MKK „Niedźwiadek": wystawa fotografii Jerzego Wygody, **piątki g. 19.001.00** - wieczór taneczny. **7 V g. 19.00**- koncert zespołu „Kurakas" (muzyka Indian latynoamerykańskich).

Dom Technika NOT: **8 V g. 11.00** - spotkanie emerytów i rencistów - członków stowarzyszeń naukowotechnicznych z przedstawicielem ZUS.

Osiedlowy Klub Kultury „Kazanów": **codz. od g. 12.00** - gry świetlicowe, **czw. i pt. g. 16.00** - zajęcia plastyczne, **śr. - sob. od g. 12.00** - tenis stołowy, **wt. g. 18.00 i śr. g. 18.30** - nauka gry na gitarze, **wt. i pt. g. 19.00** - aerobik, **sob. g. 15.0020.00** - projekcje video, **śr. g. 17.0020.00** - klub seniora.

Osiedlowy Dom Kultury „Kmiecie": **pon. g. 16.30 i śr. g. 17.00** - kurs tańca towarzyskiego, **wt. g. 16.00** - modelarnia, **wt. i czw. g. 17.00** - klub szachowy dla dzieci, **codz. g. 15.0019.30** - projekcje video, **g. 10.0020.00** - gry telewizyjne

LUBACZÓW

Miejski Ośrodek Kultury: wystawa - promocyjna sprzedaż malarstwa z BWA w Przemyślu.

SIENIAWA

Klub PAX: **10 V g. 13.00** - projekcja filmu video „Pieśń o Bernadetcie".

(Redakcja nie odpowiada za zmiany w repertuarze i terminach imprez.)

Uwaga organizatorzy imprez! Ogłoszenia o różnego rodzaju imprezach zamieszczamy w powyższej rubryce bezpłatnie.

rozmowa ŻYCIA

Gwiazdy, motyle i medycyna

Rozmowa z **Franciszkiem Ryznerem** — lekarzem pracującym w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Birczy

• Panie doktorze, jak długo pracuje pan w Birczy?

— Trzydzieści dziewięć lat, od 1953 roku.

• Jest pan zadowolony z tego, że pracuje pan właśnie tutaj?

— Właściwie tak, jestem zadowolony. Niektórzy mówią: siedzi pan w Birczy i marnuje życie. Moim zdaniem, jeżeli ktoś ma talent do marnowania życia, to zmarnuje je w każdych okolicznościach. Zależy to od człowieka, a nie od tego, gdzie on żyje.

• Jako lekarz pomógł pan wielu ludziom. Czy pańska praca w pełni pana satysfakcjonuje?

— Robiłem to, co mogłem. Prawdę mówiąc — nie wszystko mogłem zrobić. Inaczej się patrzy na życie z dołu, a inaczej z góry. Ja raczej już patrzę z góry. W tym roku przechodzę na emeryturę. Pozostaje jednak pewien niedosyt, że mógłbym to zrobić lepiej, gdybym więcej starań dołożył. Ślad mojej pracy nie zawsze jest widoczny — przemija wraz z ludźmi.

• Jak ocenia pan stan zdrowia mieszkańców gminy Bircza?

Stan zdrowia w stosunku do kraju jest raczej średni. W ostatnich latach obserwuję gwałtowny wzrost — nie wiadomo z jakiego powodu — zachorowań na cukrzycę u dzieci, osób w średnim wieku i u osób starszych. Nastąpił także gwałtowny wzrost chorób serca i zawałów.

• Znana jest pańska kolekcja motyli. Motyle i medycyna — jak wytłumaczy pan to zestawienie?

— Nie wystarczy mi zainteresowanie jedną dziedziną. Chciałbym wiedzieć jak najwięcej, mam przyjemność w poznawaniu. Motyle kolekcjonowałem tylko z ciekawości, bo chciałem wiedzieć, jakie tu są i ile ich jest. W latach sześćdziesiatych, kiedy je łowiłem, było ich około 2,5 tysiaca gatunków. Te, które mam w gablocie, są już egzemplarzami muzealnymi, bo wiekszość z nich wyginęła. Niestety, w przyrodzie zaszły nieodwracalne zmiany. Nawet na takich motylach można poznać, co się stało. Okres reprodukcji u motyli wynosi średnio rok, u człowieka ten okres wynosi około dwudziestu pięciu lat. Jeżeli w ciągu dziesięciu lat motyle zostały wyniszczone do 90% populacji, to za jakiś 150 lat człowieka czeka to samo. Oczywiście, jeżeli prędkość degradacji środowiska nie zostanie zatrzymana. Poza tym proszę pana — motyle są bardzo piękne.

(zdjęcie Autora)

• Interesuje się pan także astronomią, w szczególności kosmologia. Czy to zainteresowanie jest odbiciem pańskich rozmyślań nad sensem ludzkiej pracy, nad sensem istnienia, losu...?

— Jako młody chłopiec, patrząc na niebo z gwiazdami, zadawałem sobie pytanie: gdzie kończy się świat? Wtedy sądziłem, że Wszechświat jest nieskończony. Dzisiaj wiem, że tak nie musi być. Wszechświat może być skończony a nieograniczony. Może być zakrzywiony w jakimś ntym wymiarze. Może być zamknięty. Studiuję różne teorie kosmologiczne i jestem z tego bardzo zadowolony, bo nie czeka mnie bezrobocie psychiczne i umysłowe.

• Pańskie optymistyczne poczucie humoru jest cenione przez pacjentów. Czy dobry humor jest jednym z uniwersalnych leków, jakie zapisuje pan chorym w receptach?

— Nieraz są takie sytuacje, że można, a nawet trzeba sobie pozwolić na określony żart. Szczególnie wtedy, gdy to pacjentom pomaga. Jeżeli człowiekowi ciężko choremu nie ukazujemy w pełni powagi jego sytuacji, to może się wytworzyć w jego świadomości nadzieja, że jeszcze nie jest tak źle. A nadzieja leczy. Z drugiej strony inny pacjent może sobie pomyśleć, że lekarz lekko traktuje jego chorobę i może się poczuć urażony. Wymaga to indywidualnego podejścia.

• Może i Czytelnikom „Życia Przemyskiego" powie pan coś wesołego?

— Jednego razu pojechałem na wizyte domową do kobiety, która miała „grubo" ponad osiemdziesiąt lat, a jeszcze dobrze się trzymała. Wiedziałem, że rodzinka chciałaby, aby babka umarła. Chodziło im o więcej miejsca w domu. Gdy wychodziłem z pokoju babki rodzinka mnie otoczyła pytając: — *I jak panie doktorze? Jak?* — *Moi kochani* — powiedziałem. — *Ja was nie chcę martwić, ale babka sobie jeszcze pożyje.*

• Dziekuję za rozmowę.

Rozmawiał RYSZARD HOP

Okiem Konsumenta

Legalne telefony

Jakże często narzekamy na zakłócenia w pracy central telefonicznych czy też na niemożność uzyskania połączenia. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę z tego, że może się do tego przyczyniać jego własny aparat.

Otóż na terytorium naszego kraju można używać tylko urządzenia i systemy telekomunikacyjne posiadające świadectwo *homologacji* (dostosowania do pracy w jednolitej sieci) wydane przez ministra łączności. Jest ono dowodem dopuszczenia do eksploatacji.

Świadectwa homologacji wydawane są producentom po przeprowadzeniu specjalistycznych badań. Zgodnie z zarządzeniem ministra łączności z 2 VIII 91 producenci powinni na urządzeniach posiadajacych takie świadectwo umieścić znak w postaci prostokąta o treści: „MINISTER ŁĄCZNOŚCI ŚWIADECTWO HOMOLOGACJI NR.../... lub MŁ Ś.H. Nr.../..."

W Polsce nie ma przepisów zabraniajacych sprzedaży urządzeń bez świadectwa homologacji. ale istnieje **zakaz używania** ich. Zgodnie z ustawą o łączności taki czyn podlega karze grzywny; można także stracić aparat telefoniczny. Ponadto, według regulaminu Telekomunikacji Polskiej SA dotyczącego wykonywania usług telekomunikacyjnych (niewątpliwie i firmy zachodnie, które wkrótce wejdą na nasz rynek jako operatorzy sieci, mają podobne zapisy w swoich regulaminach): *„W razie stwierdzenia dołączenia przez abonenta do sieci urządzeń nie posiadających świadectwa homologacji, urząd telekomunikacyjny jest upoważniony do natychmiastowego wyłączenia sieci telefonicznej"*. Oznacza to odłączenie numeru. Za ponowne podłączenie trzeba zapłacić 500 tys. zł.

Obowiązek używania urządzeń homologowanych leży w interesie abonentów — nie powodują one złych połączeń ani zakłóceń w pracy sieci. Przestrzegamy zatem przed kupowaniem aparatów telefonicznych na bazarach, a jeśli chodzi o sklepy — oglądając aparat szukajmy znaku homologacji. Dotyczy to także automatycznych sekretarek i telefaxów.

(p)

WOLNOŚĆ

hipokrytów

punkt widzenia

„Ten małpi pysk ma szczęście.
I takiemu
Tak się udaje!".

(W. Szekspir, „Otello")

To co się dzieje na rządowym Olimpie można skomentować cytując wypowiedź pewnego mnicha, zmęczonego gwarem głosów, ostro perorujących podczas posiłku: „Przestańcie, bo nie można zrozumieć co się je". Niesłusznie chyba przypomniałam tu Olimp, bo to góra przynależna starożytnym bóstwom pogańskim, a na naszej, krajowej — sami chrześcijanie. U podnoża polskiego Everestu wszyscy rozumieją, co mają na talerzu, tzn. czego na nim nie mają, a co im z tych resztek jeszcze się odbierze w ramach nieustających podwyżek cen. Z wielu polskich domów zabrano już definitywnie jedno — nadzieję, tym samym „gasząc ducha".

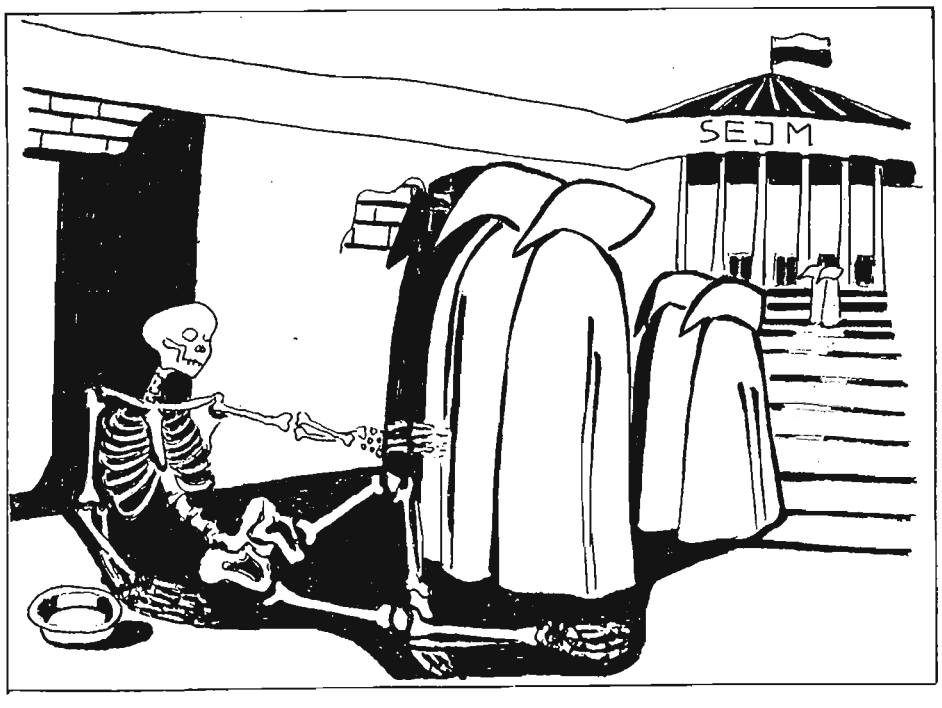

Między głodnym podnożem góry, a sytym szczytem brak, wydaje się, wszelkiej łączności. Czyżby nasze bóstwa były ślepe i głuche? Na pewno zaś w swoim działaniu kierują się zasadą „cel uświęca środki", jak się to wszystko ma do zasad chrześcijańskich: np. do sprawiedliwości? *...Sprawiedliwość ustroju społeczno ekonomicznego, a w każdym razie jego sprawiedliwe funkcjonowanie, zasługuje ostatecznie na osąd wedle tego, czy praca ludzka jest w tym ustroju prawidłowo wynagradzana (...). Sprawdzian ten dotyczy przede wszystkim rodziny. Za sprawiedliwą płacę, gdy chodzi o dorosłego pracownika obarczonego odpowiedzialnością za rodzinę, przyjmuje się taką, która wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny oraz na zabezpieczenie jej przyszłości."* Jan Paweł II (z encykliki „Laborem exercens"). Dla „dołu" — wyrzeczenia, dla „góry" — wyższe uposażenia. Podzielone partie w sejmie w jednym są jednomyślne — w uchwalaniu dla siebie diet!

Kiedy krajowi bossowie zakładają spółki, a wszystko w glorii głoszonej wokół wolności, lud wybiera wolność „ostateczną" z przyczyn ekonomicznych. *„Na płaszczyźnie społecznej trudno jest uznać za prawdziwie wolnych mężczyzn i kobiety, którym nie zostaje zapewnione uczciwe wynagrodzenie..."* Jan Paweł II („ŁOservatore Romano" nr 11, 1980 r.).

Minister wielkiej dziury w budżecie, zrobionej przez niezidentyfikowane mole, postanowił załatać otwór przez równie wielki haracz, ściągnięty z pogłowia, czyli nas, obywateli.

„ ...Społeczeństwo polskie, żyjące (...) na skraju nędzy, jest traktowane przez rząd w sposób brutalny i niehumanitarny. Rząd zobowiązany do kosultacji cen z organizacjami związkowymi, po raz kolejny okazuje swą arogancję w stosunku do społeczeństwa. Próby uzupełnienia deficytu budżetowego ściąganiem ogromnych kwot ze zubożałego społeczeństwa świadczą nie o przełomie obecnego rządu, lecz o jego oderwaniu od realiów ekonomicznych (...)" Zarząd Regionu Podkarpacie NSZZ „Solidarność" w Krośnie.

Strzałka barometru wyrażająca samopoczucie obywateli w rodzimym kraju (czytaj: wzrastająca ilość samobójstw) wskazuje utrzymującą się stałą pogodę dla bogaczy ze Świętej Góry i brak pogody dla szarych ubożątek. Wszelkie próby demaskatorskie wplątują się w szczelne szaty polskich demonów, bo przecież mamy wreszcie upragnioną demonkrację. Kaptury z głów panowie świętoszkowie, pokażcie swe oblicza! Chór głosów:

„Serce na dłoni wolałbym położyć
I oddać kawkom — niechaj je rozdziobią
Niżeli twarzą czy gestem okazać
Jakie pragnienia noszę w moim sercu."

BARBARA PANTARAŁKA

Czekam na moją mamusię

Mieszkali wszyscy razem w jednym pokoju — babcia, dziadek, mama i on, Karolek. Po śmierci męża, babcia była jedynym prawnym opiekunem swojej wnuczki i jej dziecka. Nie mogło być inaczej. Opinia lekarska jest i była ostateczna: ubezwłasnowolniona. Przez dłuższy czas mamusia sześcioletniego już dziś Karolka pozostawała pod opieką lekarzy. Ściślej — psychiatrów. Wszelkie badania, a i zachowanie tej kobiety wskazywały na rozwój schizofrenii. W tym roku, parę tygodni przed Świętami Wielkiej Nocy starsza pani przeniosła się na drugi świat. To, co dzieci nazywają wolnością pod nieobecność rodziców, dla Karolka było sprawdzianem przetrwania. Mamusia nadal robiła kilkudniowe zakupy, a dziecko liczyło ziarenka piachu w piaskownicy. Radził sobie ciekawie. To on decydował, u której sąsiadki poczeka na mamę. *„Dzisiaj będę spał u ciebie.", „a dzisiaj u ciebie."* W Wielki Piątek po raz pierwszy Karolek znalazł się w Pogotowiu Opiekuńczym. Przyprowadzony przez sąsiadkę i policję został na jedną noc. Następnego dnia odebrała go matka. Po świętach znalazł się tu ponownie.

> „Życie jest komedią dla tych,
> którzy myślą,
> Tragedią dla tych,
> którzy czują,

W dniu, w którym odwiedziłam Karolka, świeciło piękne słońce. Między drzewami w ogrodzie Pogotowia biegało wielu chłopców. Nieświadomie zaczęłam typowanie. Może to ten z plecakiem? Chodzi tam i z powrotem, jakby nie umiał zdecydować, którędy? A może to ten w białym dresie? A może ten rzucający w drugiego kamieniem? Moje wahania rozwiał dyrektor ośrodka. Krzyknął w głąb ogrodu i po chwili w naszą stronę biegła drobna istotka, w czerwonym swetrze i granatowych, dresowych spodniach. Spod bujnych blond włosów wyglądała drobna, zaciekawiona, ozdobiona piegami twarzyczka obracająca się na lewo i prawo. Za moment pozostałam sam na sam ze ślicznym sześciolatkiem. Początkowo bardzo zdawkowo odpowiadał na pytania. Kiedy minęły długie minuty wzajemnej akceptacji, oparł się swobodnie plecami o oparcie ławki i wdaliśmy się w długą rozmowę.

„Moja mamusia jest troche większa ode mnie. Zawsze coś ugotuje, ale czasami robi tak, że wychodzi po zakupy i nie wraca. Nic mi nie mówi. Kupuje różne rzeczy — chleb, mleko, bułki. A najbardziej lubię zupę ogórkową. No i na drugie danie kiełbasę z ziemniakami i kartoflami." — Powiedział dumnie, akcentując ostatnie słowo.

„Jak przyjechała pani kurator, bawiłem się na podwórku. Przecież nie było mamusi. Akurat rzucałem kamienie do wody, takiej po kałuży. Pani kurator zawołała: „Karolku, chodź, pojedziemy!" Nie wiedziałem, co robić. wymyśliłem, że wskoczę do autobusu i pojadę do wujka. Ale potem mi przeszło."

Podbiegła do nas dziewczynka. Miała lekkiego zeza i szelmowski uśmiech. Patrzyła chyba na mnie, a do Karolka krzyknęła: *„Moja babusia już pojechała, a twoja babka już umarła. Ty nie masz babci. A ja mam dwie i dwóch dziadków." „Ja też mam babcię.* — Odparował Karolek. — *I też mam dwóch dziadków."*

Wytłumaczył mi potem, że ona jest bardzo złośliwa i niegrzeczna. *„Tu jest też taki chłopak. Przychodzi i mówi do mnie tak:„No i co?" Więc pytam:„O co ci chodzi?" „Ja ci dam, o co ci chodzi, ty kurwo mać!" I potem mnie bije. Wiesz, ja nie mówię nigdy tak brzydko. Wiem, że nie wolno. Powtarzam tobie, co on mówi.*

Podniecony był najbardziej rozmową o filmach wideo. Kazał mi nawet zapisać tytuły bardziej wartościowych. Każdy wyraz przekazuje uplastyczniając go rękami, lawiną gestów, mimiką, rozbieganymi, szukającymi oczami i prawdziwym, radosnym uśmiechem.

„Jeszcze dopisz „Niszczyciele". I „Ogniowy Patyk". To taki film, gdzie on jest cały opancerzony wodą i nikt go nie może pokonać. Himen zawszenosi płaszcz i komeżkę. Wiesz, co to jest? Pyta i rękoma zatacza wokół szyi miejsca jej noszenia i kształtu.

Rodziców, którzy chcieliby przyjąć Karolka do swojej rodziny, prosi się o kontakt z kuratorem Sądu Rodzinnego w Przemyślu (przy Sądzie Wojewódzkim). Fot. J. SZWIC

W czasie rozmowy często popadał w stan pełnego zamyślenia. Opuszczał wtedy główkę, podciągał jedną nogę na wysokość piersi i wyglądał tak, jakby chciał zamknąć się we własnej skorupie własnego świata. Niejednokrotnie powtarzałam pytanie wyrywając go brutalnie z zadumy. Nie chce się wierzyć, że drobny sześciolatek, który uczył się świata od babci i który nie odczuł prawdziwej rodziny, że ten właśnie sześciolatek potrafi wytłumaczyć sobie wiele rzeczy, których zrozumienie wymaga dorosłego tłumaczenia.

„Wiem, że mamusia może nie przyjść. Już mam własny plan. Ucieknę stąd i schowam się w mojej skrytce, ulepionej z gliny. Jest dość duża, żeby do niej wejść. Nie dam sie złapać. I nie chcę być tutaj."

Wiele razy powracałam do jego uczuć i odczuć z pobytu w ośrodku. Za każdym razem przyznawał rację, że owszem, jest tu bardzo ładnie, ludzie są dobrzy, ale on w nim nie zostanie.

„Najbardziej chciałbym mieć całą armię żołnierzy, ich zbroje i moją mamusię. Ona tu kiedyś przyjdzie, zobaczysz."

Ubezwłasnowolniona. Kobieta pozbawiona wszelkich praw. Kilka lat temu ta kobieta urodziła drugie dziecko. Zostawiła je w szpitalu, już po nie nie wracając. Oddane do adopcji. Czy sytuacja się powtórzy? Pani kurator sprawująca opiekę nad Karolkiem bardzo żałuje, że chłopiec nie zmienił mamusi w tamtym czasie. Dziś miałby prawdziwą rodzinę i wesołe oczy.

Na szczęście nic nie jest stracone. Musi tylko znaleźć się ktoś, kto chciałbyKarolka zabrać do siebie, dać mu armię. żołnierzy, ich zbroje i pozwolił mówić mamo i tato. Są to ostatnie chwile, bowiem sześcioletni umysł nie do końca jeszcze zakodował dawne życie. Jego mamusia kojarzy mu się z długim „czeeeść" i kilkudniowymi zakupami.

„Chciałbym wrócić też do mojej zerówki i dalej uczyć się literek: jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem...

LUIZA HAWRYLEWICZ

W objęciach Morfeusza

Bez żadnej przesady można przyjąć, że człowiek śni od samego zarania swego istnienia, kilkakrotnie w ciągu nocy, przez całe życie. Ile w takim razie snów przewinęło się i przewinie przez mózg każdego z nas? Pytanie pozornie scholastyczne z gatunku: „Ile diabłów mieści się na końcu szpilki?", jednak można liczbę tę w przybliżeniu określić na kilkadziesiąt tysięcy w ciągu całego życia jednego tylko człowieka. Jako ludzkość każdej nocy mamy kilka, a może nawet kilkanaście miliardów wyimaginowanych zdarzeń i przygod. A w ciagu tysiąca lat?

Pozwoliłem sobie na te rachunki, aby uzmysłowić nieograniczoność liczby sennych majaków, pośród których muszą być najrozmaitsze: zwykłe, niecodzienne lub wręcz fantastyczne, zgodne z rzeczywistością, lub sprzeczne z prawami nauki, umiejscowione w teraźniejszości lub nurzające się w czasach minionych, a nawet wybiegające w przyszłość.

Jeżeli dzisiaj niecodzienny sen stanowi dla wielu z nas rozpamiętywane przeżycia, nietrudno wyobrazić sobie, jakim wstrząsem musiała być dla naszych praprzodków żyjących w całkowitej nieświadomości genezy nocnych marzeń, jak usiłowali opowiedzieć o nim, ocalić przed zapomnieniem. Może właśnie w snach, a nie odwiedzinach Kosmitów, trzeba szukać źródeł tajemniczych rysunków naskalnych, wśrod których często pojawiają się postacie ludzkie znajdujące się jakby w stanie nieważkości. Swobodne unoszenie się jest przecież częstym, ekscytującym motywem marzeń sennych, nic więc dziwnego, że neolityczny artysta uwiecznił je w swoich rytach. Zresztą sny zawsze były i będą jednym z rodzajów twórczej inspiracji.

Pierwsze zapisy snów pojawiają się wraz z powstaniem pisma zdolnego przekazać skomplikowane treści. Najstarsze zachowane dzieło literackie wielkiej miary — „Gilgamesz" — zawiera wspaniałe opisy heroicznych czynów oraz marzeń sennych sumeryjskiego króla z miasta Uruk nad Eufratem, żyjacego około XXVIII wieku p.n.e. Podane są też interpretacje snów jako znaków wieszczych, a także sposoby wywoływania tych widzeń.

Wraz ze zmierzchem Sumeru cetrum cywilizacyjnym stał się na długi czas Egipt i stamtąd też pochodzą kolejne zabytki piśmiennictwa traktujące o snach. Krajowi temu zawdzięczamy najstarszy zachowany sennik. Jest nim tzw. „Papirus Chester Beatty III" pochodzący z XII wieku p.n.e., ale będący najprawdopodobniej odpisem z materiałów starszych o kilka wieków. Zawiera on wyjaśnienia około 200 snów, co ciekawe — wyłącznie męskich. Czyżby w mniemaniu starożytnych Egipcjan sny kobiet nie były godne, aby się nimi zajmować?

Najbardziej chyba znany pochodzi też stamtąd (z ok. roku 1650 p.n.e., kiedy nad Nilem władali Hyksosi), a jego „autorem" miał być faraon. Opis snu oraz zwiazęk z losem biblijnego Józefa zawarty jest w Księdze Rodzaju:

„Faraon rzekł do Józefa: „Miałem sen, którego nikt nie umie wytłumaczyć. Ja zaś usłyszałem, jak mówiono o tobie, że skoro usłyszysz sen, zaraz go wytłumaczysz." Józef tak odpowiedzał faraonowi: „Nie ja, lecz Bóg da pomyślną odpowiedź tobie, o faraonie." Faraon zaczął więc opowiadać Józefowi: „Śniło mi się, że stałem nad brzegiem Nilu. Nagle z Nilu wyszło siedem krów tłustych i pięknych, które zaczęły się paść wśród sitowia..." (Rdz 41, 15 — 18).

Józef wytłumaczył władcy, że Egipt czeka najpierw 7 lat tłustych, a po nich 7 chudych, i w związku z tym należy odkładać zboże na czas nieurodzaju. Król poszedł za tą rada, a Józefa w nagrodę za roztropność mianował zarządcą Egiptu. Józef nie zawdzięcza swojej błyskawicznej kariery znajomości wykładania snów, lecz rozsądkowi nakazującemu potrzebę zachowania elementarnego marginesu bezpieczeństwa. Dobrze wiedzą o tym chomiki i wiewiórki gromadzące zapasy na zimę, a niestety zapominają niekiedy ludzie mieniący się mężami stanu.

Przenieśmy się teraz bardziej na zachód, tam gdzie w bitewnych ogniach powstawały zręby przyszłego Imperium Rzymskiego. Historia przekazała nam opis snu kartagińskiego wodza Hamilkara, jaki nawiedził go podczas oblężenia Syrakuz w roku 309 p.n.e. Uśpiony wojownik usłyszał głos mówiący: „Hamilkarze! Jutro będziesz obiadował w Syrakuzach!" Nazajutrz od samego rana tak dogłębnie zajął się obmyślaniem planów nowego szturmu, że nie zdążył uciec przed wypadem oblężonych, którzy pojmali go do niewoli i powiedli do miasta. Tam podano mu obiad...

Zaiste, wielką była przewrotność snu Hamilkara!

W naszej wędrówce pośród snów zbliżamy się ku współczesności, a opisy staja się coraz bardziej interesujące. Może dlatego, że ich obiektami stają się nie tylko możni, lecz także zwykli ludzie! Fascynujący przypadek zdarzył się we Włoszech, gdzie pewien mieszkaniec Padwy miał sen, iż ugryzł go lew... marmurowy — stojący przy kościele św. Justyny. Następnego dnia przechodząc obok rzeźby opowiedział o tym przyjaciołom, a następnie włożył rękę w kamienną paszczę. — „Patrzcie na zwierzę, które mnie we śnie ukąsiło!" — Zawołał i w tym momencie odskoczył przerażony, gdyż ugryzł go jadowity skorpion, ukryty w paszczy lwa. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, mężczyzna ów wkrótce zmarł.

Marzenie senne jest właściwością fazy paradoksalnej snu. Jest to niezwykle frapujący stan świadomości — coś pośredniego między snem właściwym, a czuwaniem. W tym stanie mózg człowieka jest prawdopodobnie niezwykle podatny na odbiór hipersygnałów telepatycznych, podobnie jak w okresie poprzedzającym śmierć. Może odbiera również inne, takie, o których obecnie nie wiemy jeszcze nic.

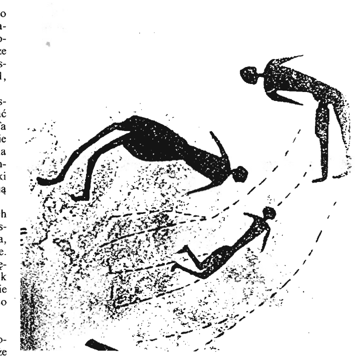

Malowidło naskalne z Pustyni Libijskiej, być może inspirowane snem.

RYSZARD GŁOWACKI

Pokonać bariery

Taize, mała burgundzka wioska, istnieje w świadomości wielu ludzi jako symbol pokoju i pojednania.

Animatorem rozpoczętej tu działalności jest brat Roger. Jego idea założenia ponadwyznaniowej wspólnoty zrodziła się na początku lat czterdziestych. W okupowanej przez hitlerowców Francji Roger SchutzMarsauche udzielał schronienia politycznym uchodźcom i gorąco modlił się o możliwość pokonania barier dzielących mieszkańców Europy. Po wojnie jego wspólnota powoli się powiększała. Początkowo należeli do niej bracia pochodzenia ewangelickiego. Później przyłączyli się katolicy. Obecnie przynależą do niej bracia dwudziestu narodowści.

Od końca lat 50 Taize przyjmowało coraz większe rzesze młodzieży. Brały one udział w tygodniowych spotkaniach, których istotą było poszukiwanie źródeł wiary. Tysiące młodych podjęło się rozważania podstawowego tematu spotkań w Taize: życie wewnętrzne i międzyludzka solidarność. Przez nie przygotowywali się do podejmowania odpowiedzialności tam, gdzie żyją na co dzień.

Od 14 lat brat Roger prowadzi noworoczne Europejskie Spotkania Młodych, które są etapem tzw. Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię. Ich celem jest wzajemne zbliżenie młodych w duchu ekumenicznego dialogu, ukazanie, iż mimo istniejących granic, barier kulturowych i językowych, mamy sobie wiele do powiedzenia, mamy te same chrześcijańskie korzenie, jesteśmy jedną, wielką rodziną.

Pielgrzymka zaufania przez Ziemię — jak mowi brat Roger — *nie skupia młodych w jakiś ruch wokół Taize, ale pobudza ich do tego, by stali się twórcami pokoju, zaczynem zaufania — w swoich miastach, wioskach, parafiach, wraz ze wszystkimi pokoleniami, od dzieci po najstarszych.*

Europejskie Spotkania Młodych odbywają się zawsze w jednym z dużych miast Europy. Trzy ostatnie — we Wrocławiu (1989/90), Pradze (1990/91), Budapeszcie (1991/92).

„Przygotowanie takiej imprezy — wspomina ksiądz Jan Gwalbert Dąbal, opiekun jednej z przemyskich grup, uczestniczących w noworocznym spotkaniu w Budapeszcie — *to wielomiesięczny wysiłek organizatorów. Ale ma to swój głęboki sens i cel. Dzisiejszemu światu rzeczywiście potrzeba jedności i trzeba wykorzystać wszystko, co jest dostępne, aby ją budować. Nie wystarczą same hasła. Potrzebne są spotkania. Przez wspólną modlitwę, młodzi zdążają do zbliżenia się. Różnic jest przecież tak wiele: kultura, język, religia. Łączyć może wiara, modlitwa, wspólne poznawanie siebie.*

Na koniec przytoczę refleksję uczestników spotkania w Budapeszcie. Mówi Jan Konowalik: *„Jechałem przeświadczony, że będzie to świetna okazja do zabawy, impreza rozrywkowa z międzynarodowym towarzystwem. Tymczasem było to radosne świętowanie braterstwa i wspólnoty. To chcę zaakcentować i powtarzać tak długo, aż usłyszą nieskorzy do słuchania. Budapeszt był dla mnie przeżyciem radości i jedności. Warto było doświadczyć tego za czym tęsknimy w codziennym życiu: miłości i pokoju..."*

Krzysztof Grabowski:„Ta na wskroś niepowtarzalna, a zarazem transcendentalna atmosfera wspólnych spotkań wyrażała się harmonią życia, uczuć, braterstwa, chęcią empatii, a w efekcie bezinteresownym pragnieniem pokoju. Brat Roger w kapitalny sposób swoją niezwykłą osobowścią, podczas spotkania, kreował pomysły lepszego i dokładniejszego zrozumienia istoty Ewangelii jako źródła poznania sensu wiary i sensu istnienia. Rozmyślania przeplatane były pieśniami, które tworzyły kompletną całość ze słowem mówionym. Taize obecnie, to już nie tylko nazwa niewielkiej miejscowści gdzieś na południe od Paryża, ale ruch o wielkiej sile działania, styl bycia. czy wreszcie symbol pewnych nieprzemijających wartości.

ANNA WAWRO

Psycholog mgr Elżbieta Kowalczyk
zaprasza do prywatnego gabinetu
— jeśli masz problemy z własnym dzieckiem
— gdy chcesz określić poziom rozwoju umysłowego
Przyjmuje: wtorki, czwartki w godz. 17.00—18.00
Przemyśl, ul. Barska 16, tel. 7355
G-120

ARCHITEKTONICZNA PRACOWNIA PROJEKTOWA

Arch.
Jerzy Lewosiuk,
ul. Domowa 5,
Przemyśl
/pod tel. 46362 można
zostawić swój adres
lub telefon/
* projekty indywidualne — domy „szyte na miarę"
* budownictwo energooszczędne — projekty, które szybko zapracują na siebie
* projekty remontów, adaptacji, rozbudowy
* plan zagospodarowania — **GRATIS!**

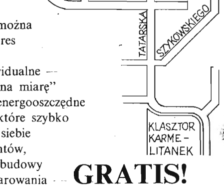

G-113

Uwaga! Zasłonka!

Wprawdzie naiwnych nie sieją, ale kroniki policyjne aż roją się od przykładów wyłudzeń i prymitywnych oszustw. Na naszym terenie coraz częściej policjanci przyjmują zgłoszenia od osób poszkodowanych przez Cyganki. Sposobów nabierania jest bardzo wiele. Do najczęściej spotykanych należy między innymi „na zasłonkę". Do mieszkania starszej kobiety przychodzą Węgierki. Turystki oferują OKAZYJNĄ SPRZEDAŻ!!! Kupon materiału. —„ Widocznie nie znają aktualnych cen. Kto z takiej okazji nie skorzysta, tym bardziej, że jedna ze sprzedających tak przekonywująco umie zachwalać towar?" Rozwija nawet cały rulon przed właścicielką mieszkania, zachwalając przywiezione cudo. Pani domu jest zachwycona. — „A może pokazać inny materiał?" — Ta pani z zagranicy jest niespotykanie uprzejma. Jej koleżanka „za zasłoną" okrada mieszkanie gospodyni — zazwyczaj samotnej, starszej kobiety.

Do żenująco prostych sposobów żerowania na naiwności ludzi należy sposób, który można nazwać również: „zrób pani herbatki". W biały dzień, 31.03.br., o godz. 14 do drzwi pewnej mieszkanki Jarosławia zastukały smagłe kobiety. Przyjechały z Rumunii. Gospodyni nie zdziwiła ich biegła znajomość języka polskiego. Skarżyły się na ciężka, męczącą podróż: —„ Pani, trzy dni na samej granicy, toż to koszmar." Dlatego sama, ze szczerego serca, natychmiast przyskoczyła do kuchni, aby przygotować coś ciepłego do wypicia. W tym czasie, gdy parzyła herbatkę Cyganki „wyczyściły" barek. Niestety, jeszcze w wielu naszych domach pokutuje pogląd, iż najpewniejsza lokatą naszych życiowych oszczędności jest szafa z bielizną lub barek. Ta chwila przygotowywania poczęstunku dla zagranicznych turystek kosztowała jarosławiankę sporo — 600 dolarów amerykańskich i 2 mln złotych. Pozostaje mieć nadzieję, że zanim Cyganki wymyślą nowe, równie prymitywne jak i skuteczne sposoby oszukiwania, panowie policjanci zdążą je ująć. Na razie kochani, nie bądźmy naiwni i łatwowierni. Bo, czy zawsze człowiek musi być mądry dopiero po szkodzie?

HALSZKA

Kryminałek

Kociokwik

Współczuję niekiedy sędziom i ławnikom, którzy mają w imieniu prawa wydać sprawiedliwy wyrok. Chodzi o przypadki, gdy jest tyle sprzeczności w zebranym materiale dowodowym, że nie wiadomo, czy akurat osoba pokrzywdzona nie powinna znaleźć się w ławie dla oskarżonych i na odwrót. Świadkowie często kłamią bez zmrużenia oka, strony bezpośrednio zainteresowane też zmieniają swe wyjaśnienia i zeznania, zasłaniając się słabą pamięcią. Z upływem czasu podają zupełnie nową wersję zdarzeń, eliminując stopniowo okoliczności obciążające siebie, obwiniając przeciwnika. Od razu widać adwokacką edukację. Bądź tu mądry i sprawiedliwy.

Wydarzyło się to w czerwcu zeszłego roku w Przemyślu. Monika D. wyjrzała przez okno i...: Zobaczyłam, jak młody mężczyzna rzuca płytkami chodnikowymi za uciekajacymi do bramy osobami. Na ziemi leżał mój sąsiad Jan P. Napastnik wrzeszczał: „jestem faszytą, który z was do mnie podejdzie!" Widząc, że nikt się na to nie decyduje, chwycił kubeł na śmieci i uderzył nim o asfalt. Po chwili przyjechała policja i „zwinęła" chuliganów.

Jednym z bardziej poszkodowanych uczestników zajścia był Zdzisław Sz. w czasie pierwszego przesłuchania powiedział, że „za namową żony ubrał się i wyszedł, by zobaczyć, co się wydarzyło. Na klatce schodowej został nagle uderzony w głowę przez nieznanego mężczyznę i stracił przytomność".

Kolejny aktor tego widowiska, Stanisław P. tak zrelacjonował jego przebieg: „Z okna spostrzegłem, że dwaj mężczyźni chcą pobić mojego kolegę Zbyszka. Z bratem Jankiem pospieszyliśmy mu z pomocą. Zaczęli rzucać w nas kawałkami trylinki, dlatego uciekliśmy do bramy. Janek nie zdążył i został pobity.

Poturbowany Jan P.:„Zobaczyłem przez okno, że do ławki, na której siedzi znana mi Bożena M. z dziećmi, podeszli dwaj młodzi mężczyźni i zażądali, aby ją zwolniła. Udałem się w to miejsce i powiedziałem, żeby dali jej spokój. Wtedy mnie zaatakowali. Chciałem uciec do bramy, ale dopadli mnie przy krawężniku i bili rękami. Gdy upadłem, kopali mnie butami po całym ciele. Brat zauważył przez okno, że zostałem napadnięty i pospieszył mi z pomocą."

Inny uczestnik „zadymy", 20- -letni Marcin O. podał zupełnie inną wersję: „Z Bartkiem N. wypiliśmy w „Karpackiej" po kilka piw. Byłem „podcięty". Usiedliśmy na ławce na Placu Dominikańskim. Po chwili podeszło do nas pięciu mężczyzn i jeden z nich powiedział: „brać kurteczki i wynocha", a my na to, że nie. Wówczas któryś z nich uderzył Bartka. Wywiązała się szarpanina. Chcąc przestraszyć napastników, ściągnąłem pas. Pouciekali wtedy do bramy. Pobiegliśmy za nimi i kilka razy kopnęli w zamknięte drzwi. Z innej biegło może z dziesięciu mężczyzn i jedna kobieta. Sklinała na nas i krzyczała: „dołóż im!" Jeden z nich wyrwał mi pas i zaczął nas bić. Inni pomagali mu w tym pięściami. Byłem cały pokrwawiony. Złapałem stojący w pobliżu pojemnik na śmieci i rzuciłem w ich kierunku. Z kosza wyleciała butelka... Następnie podniosłem kawałek płytki chodnikowej i krzyknąłem: „Kto podejdzie do faszysty?!" Jestem skinem, a więc także polskim faszystą. Nie wiem, w jakich okolicznościach Jan P. doznał obrażeń. Być może któryś z nas go odepchnął i na skutek tego upadł. On był pijany, ledwo trzymał sie na nogach. Pamiętam, że leżał na chodniku, ale ja go nie kopałem, gdyż z zasady nikogo nie biję, gdy upadnie. Po odejściu napastników, Bartek poszedł po kurtki. Wtedy chyba z pięciu go dopadło, czterech trzymało, a jeden kopał i bił pięściami. Cały był pokrwawiony. Gdy policjant założył mi kajdanki, podszedł znany mi z widzenia Piotr Ł. i z całej siły uderzył mnie w twarz, uszkadzając wargę. Nie sprowokowałem zajścia, nikogo z ławki nie wypędzałem. Nie znam żadnej Bożeny. Z mężczyznami, którzy nas pobili, była znana meliniarka i pijaczka.

Kompan od piwa, 18 –letni Bartosz N. tak wyjaśnił motywy swego zachowania:

„Zostałem zaatakowany przez kilku mężczyzn, którzy wyszli z kawiarni „Arkady". Przewrócili mnie, a następnie kopali. Rozbili mi nos, uderzyli w plecy sprzączką od pasa. Chwyciłem leżącą w pobliżu butelkę i zdzieliłem nią po głowie pierwszego z brzegu napastnika. Przewrócił się, a ja zacząłem uciekać.

Kolejny świadek, Zbigniew Sz. powiedział: „Bożena M. podeszła do mnie i poskarżyła się, że jacyś dwaj chłopcy przeganiają ją z ławki. Spytałem ich, dlaczego tak postępują, a wówczas wyższy mężczyzna zdjął pas i chciał mnie uderzyć. Uciekłem do bramy. Posypały się w nią kamienie. Jan P. tuż po wyjściu z bramy został uderzony przez jednego z awanturników i upadł. Wybiegłem z jego bratem Stanisławem, z zamiarem przegonienia agresywnych chłopaków. Koło Urzędu Wojewódzkiego złapali ich siedzący tam mężczyźni. Ten wyższy zdołał im jednak zwiać. Pogoniliśmy za nim, chcąc obedrać pas, którym bez przerwy wymachiwał. Niespodziewanie zjawił się jego kolega i uderzył butelką w głowę Zdzisława Sz. Gdy Marcinowi O. policja założyła kajdanki, rzeczywiście podszedł do niego jakiś facet i przyłożył mu ręką w twarz.

Bożena M., w obronie której stanął ponoć Zbigniew Sz., dorzuciła w sądzie kilka nowych szczegółów: *„Pamietam, że w tym dniu oskarżeni przegonili z jednej ławki młodych chłopaków. Gdy zbliżył się do nich jakiś mężczyzna, zdarli z niego kurtkę. Powiedziałam wtedy do Zbyszka: „Popatrz, znowu przyszli ci sami i rozrabiają." Zwrócił im uwagę, zaczęła się rozróba..."*

Zdzisław Sz. przypomniał sobie na rozprawie, że dostał butelką w głowę nie na schodach, lecz na zewnątrz budynku, gdy wracał z zakupów.

Zupełny kociokwik. Trzeba być naprawdę geniuszem, żeby to wszystko ułożyć w logiczny ciąg. Tak naprawdę, do końca nie wiadomo, kto sprowokował tę burdę, kto kogo zaatakował, a kto się bronił... Kilka osób (w tym także oskarżeni) przedłożyło oświadczenie od biegłego lekarza sądowego, potwierdzajace ślady licznych urazów, będące następstwem pobicia.

Sąd Rejonowy w Przemyślu uznał winnymi Bartosza N. i Marcina O. Obu wymierzył kary po półtora roku pozbawienia wolności (z zawieszeniem na 3 letni okres próby) oraz po 2 mln zł grzywny. Zostali ponadto obciążeni kosztami postępowania i opłaty sądowej — po 500 tys zł oraz muszą wpłacić nawiązki na cele dobroczynne: Bartosz N. — 1.200.000 zł, Mariusz O. — 600.000 zł. Wyrok nie jest prawomocny.

W. WOJCIESZONEK

Przewodnik video

SAMI SWOI, pol., 1967, 80 min., ***NIE MA MOCNYCH,*** pol., 1974, 93 min., reż. Sylwester Chęciński, wyst. Wacław Kowalski, Władysław Hańcza. Dwie pierwsze części znakomitej komediowej trylogii. Główni bohaterowie to dwa przeciwstawne typy temperamentów. Akcję rozpoczyna ich przyjazd z rodzinami na Ziemie Odzyskane. Filmy zapewniają widzom dobrą rozrywkę.

Z wypożyczalni VideoTomex 2, ul. Słowackiego 8 w Przemyślu.

PRZYGODY BARONA MUNCHAUSENA (The Adventures of Baron Munchausen), USA, 1989, 127 min., reż. Terry Gilliam. Kolejna ekranizacja powieści Godfrieda Burgera zrealizowana jako film fantasy. Obraz kostiumowy pełen trików, zabawy, przygód, fantazji, wielkie widowisko. Zainteresuje zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Z wypożyczalni VideoHit, ul. Grudnwaldzka 13 w Przemyślu.

W MGNIENIU OKA (Split Second), USA, 1992, 87 min., reż Tony Maylam. Najnowszy film z 48letnim już Rutgerem Hauerem (słynnym „Autostopowiczem"). Akcję umieszczono w Londynie roku 2008 — zalanym wodą i zaśmieconym. W tym obrazie sf Hauer gra policjanta, który tropi potwora pożerającego serca swych ofiar.

DO UTRATY TCHU (Breathless), USA, 1983, 105 min. reż James Mc Bride, wyst. Richard Gere, Valerie Kaprisky. Amerykańska wersja dzieła JeanLuc Godarda pod tym samym tytułem z roku 1959. Miłośnicy francuskiej nowej fali z pewnością uznają go za nie najlepszy remake. Akcja toczy się współcześnie w Los Angeles. Zanarchizowany bandyta zakochuje się w dziewczynie z dobrego domu. Kochankowie rozpoczynają wielką przygodę prowadzącą wprost to tragicznego finału.

Z wypożyczalni VideoBox, ul. Franciszkańska 31 w Przemyślu.

VIDEOMAN

Kącik kucharski

Soczewica zapiekana z jajkami

Składniki na 4 porcje: 100 g zielonej lub brązowej soczewicy (lub drobnej fasoli), 30 ml (2 łyżki) oleju, najlepiej oliwy, 1 średnia, drobno pokrojona cebula, 2 roztarte ząbki czosnku, 1 oczyszczona i pokrojona zielona papryka, oraz 1 oczyszczona i pokrojona czerwona papryka, 500 g obranych ze skórki i pokrojonych pomidorów, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, 1 liść laurowy, 60 ml (4 łyżki) wody, sól i pieprz, 4 jajka, 30 ml (2 łyżki) wytrawnego sherry lub innego wina. Do dekoracji całe listki natki pietruszki.

1. Soczewicę zagotować w dużej ilości wody, przykryć i gotować 3540 minut, aż będzie miękka. Odcedzić. 2. W dużym garnku rozgrzać olej. Cebulę, czosnek i paprykę smażyć 5 minut. 3. Dodać ugotowaną soczewicę, pomidory, natkę pietruszki, liść laurowy i wodę. Doprawić do smaku. Mieszając, gotować na małym ogniu 1015 minut, tzn. do chwili, gdy większość płynu odparuje, a masa będzie dość gęsta. Wyjąć liść laurowy. 4. Nagrzać piekarnik do 200 stopni C. 5. Warzywa przełożyć do wysmarowanego tłuszczem żaroodpornego naczynia. Na powierzchni zrobić łyżką 4 dołki, wbić w nie jajka, polać sherry, przykryć i piec 20 minut, aż zetną się białka. Podawać od razu, przybrane natką pietruszki.

Sałatka z soczewicy

Składniki na 4 porcje: 150 g soczewicy, najlepiej zielonej, trochę oleju, 1 łyżeczka nasion kozieradki, 150 ml jagurtu, 100 g twarożku, 1 roztarty ząbek czosnku, kilka pokrojonych dymek, 1 łyżka posiekanej, świeżej (lub namoczonej) mięty, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki. Sól i pieprz.

1. Soczewicę gotować 3540 minut w dużej ilości gorącej wody, aż będzie miękka. Odcedzić i wystudzić. 2. Rozgrzać kilka kropli oleju, smażyć nasiona kozieradki aż ściemnieją. Utłuc w moździerzu. 3. Wymieszać rozdrobnione przyprawy, jogurt, twarożek i czosnek. Dodać do soczewicy. Wsypać posiekana dymkę, miętę oraz natkę pietruszki. Doprawić do smaku.

Kwiaty na balkonie

Tym, którzy jeszcze nie pomyśleli o ozdobieniu kwiatami swojego balkonu przypominamy, że:

— najwyższy czas zakończyć wysiew do skrzynek: nagietka, nasturcji, rezedy, groszku pachnącego, aksamitki, powoju maciejki, chmielu japońskiego,

— jeszcze w maju można posadzić rozsadę stokrotek i bratków,

— po 20 maja wysadzamy rozsadę aksamitek, godecji. pelargonii, peutunii, smagliczki, stroiczki. begonii, balsaminy, niezapominajki, szałwii i żeniszka,

— pod koniec maja wysiewamy fasolę ozdobną i powój

Wybierając rośliny. które chcemy mieć na swoim balkonie pamiętajmy, że zacienienie na północnym balkonie dobrze znoszą: balsamina, niecierek, barwinek(ma cały rok zielone liście), begonia bulwiasta, godecja, niezapominajka, powój wilec,

Niektóre kwiaty jednoroczne, np. aksamitkę czy godecję możemy również wysiewać do skrzynek, ale wówczas zakwitną później niż gdy posadzimy rozsadę.

Rozsadę jednorocznych najlepiej kupić gotową. Natomiast dwuletnie bratki i stokrotki możemy łatwo wychodować sami — jeśli mamy ogród lub działkę(trzeba je wysiewać w połowie czerwca, aby przesadzić w kwietniu następnego roku).

(rw)

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ciepłownik" w Przemyślu

sprzeda po atrakcyjnych cenach

ślusarkę okienną i drzwiową

do pomieszczeń sklepowych lub usługowych:

	ilość szt.	cena za 1 szt.
1. Okna stalowe Typ S 089 o wym. 120 x 240 cm	4	600.000,—
2. Okna stalowe Typ S 017)1 o wym. 120 x 40 cm	6	93.000,—
3. Okna stalowe Typ S 017)2 o wym. 120 x 60 cm	12	140.000,—
4. Okna stalowe Typ S 026 o wym. 120 x 90 cm	6	210.000,—
5. Okna stalowe Typ S 053 o wym. 120 x 210 cm	6	490.000,—
6. Okna stalowe Typ S 055 o wym. 180 x 210 cm	8	730.000,—
7. Drzwi stal. oszkl. Typ SD 1 L o wym. 120 x 210 cm	4	1.020.000,—
8. Drzwi stal. oszkl. Typ SD 1 P o wym. 120 x 210 cm	4	1.020.000,—
9. Drzwi stal. pełne, ocieplone, dwuskrzydłowe Typ D 5)2 o wym. 150 x 210 cm	4	1.550.000,—
10. Drzwi stal. pełne, ocieplone, dwuskrzydłowe Typ DO 36 o wym. 120 x 200 cm	1	1.500.000,—

Zainteresowanych prosimy o kontakt Tel. 3023 w godz. 7.00 — 15.00 lub pod adresem: Przemyśl, ul. Waygarta 8, p. 103.

G743

VIDEO-BOX

sklepy i wypożyczlnie kaset video:
— ul. Franciszkańska 37
— ul. Wałowa 9

oferują: sprzęt RTV ★ okablowanie, baterie ★ sprzęt i osprzęt komputerowy ★ kasety audio i video ★ wizytówki, pieczątki, nalepki, papier fimowy itp.

Wirówka:

Prawoskrętnie, początek wpisywania oznaczony kreską.

1) przepych, świetność; 2) dobór, wybór; 3) siedlisko, kolebka; 4) (1838-1917) konstruktor niemiecki, zbudował pierwszy sterowiec konstrukcji sztywnej; 5) dzielnica Sosnowca; 6) przewodnik; 7) gruczoł w kącie oczodołu pod górną powieką; 8) mięso gotowane, podawane we własnym sosie; 9) przyrząd do strojenia instrumentów muzycznych; 10) zasób tematów opracowanych; 11) bylina uprawiana na paszę; 12) dynamo.

H. Dradys

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania, wystarczy jednego zadania, wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród, ufundowanych przez firmę „Video-Box".

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej nr 15 (1267)

Poziomo: ciapa, Biała Dama, nagroda, uczestnik, pielgrzymka, cecha, koza, dzwon, jaskółka, Lubaczów, linia, szum, odlew, Kramarzówka, piekarnik, Jaskuła, solniczka, welon. **Pionowo**: igła, padaczka, niedorozwój, śmierć, Kalisz, trele, atletka, Michał, pyton, skala, macierzanka, palma, ścieżka, firma, budzik, zakała, Ormianie, półka, wrzos, echo.

Nagrodę — 500 tys. zł — ufundowaną przez spółkę „Mawidar", wylosowała pani Helena Piecuch z Jasionki. Nagrodę prześlemy pocztą.

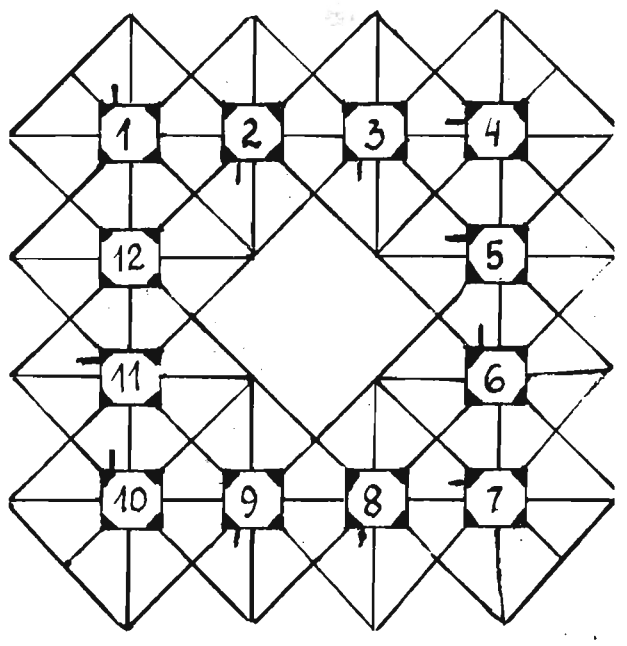

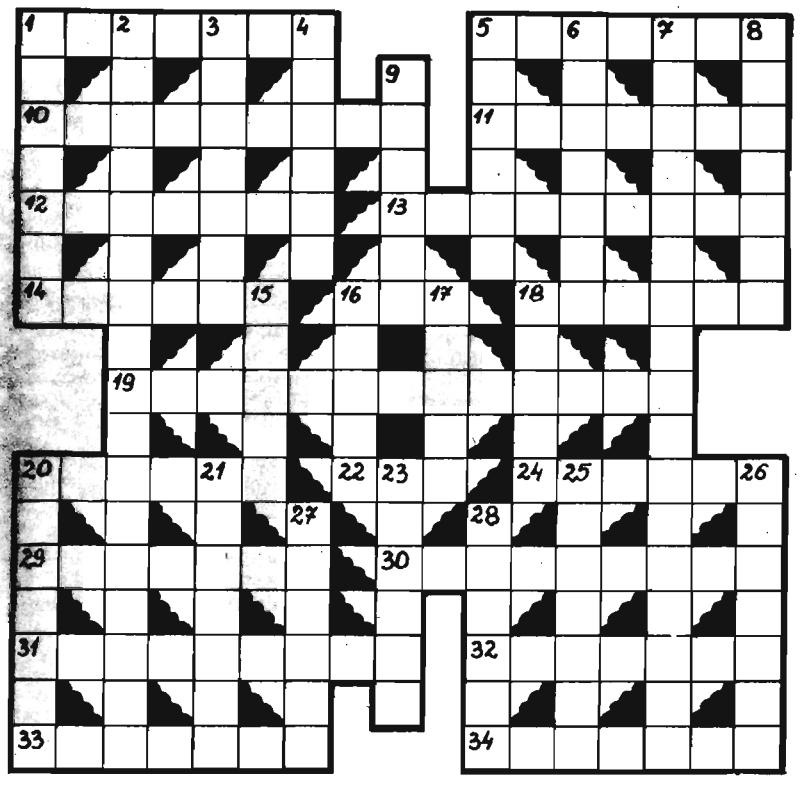

KRZYŻÓWKA

KUPON 18/92

Poziomo: 1/ piękny ptak tokujący; 5/ o starych, zużytych butach, 10/ spis tego, co kino nam oferuje; 11/ lubi zmieniać miejsce zamieszkania; 12/ z tabliczką „Nie deptać"; 13/ miasto najbliższej Olimpiady; 14/ lecznicza roślina śródziemnomorska; 16/ toczy wody przez nasze województwo; 18/ służba na okręcie; 19/ zajmowanie się wystrojem wnętrz, upiększaniem; 20/ pasożytniczy nicień; 22/ mocne piwo angielskie; 24/ następstwo przeziębienia; 29/ łupiny z ziemniaków; 30/ „miękkie" meble; 31/ wynalazek, pomysł do wdrożenia; 32/ rzeczy osobiste, manele; 33/ osoba wnosząca odwołanie sądowe; 34/ chorobliwe, mimowolne ruchy wyprostowanych palców i kończyn.

Pionowo: 1/ niewielka ilość; 2/ pisemne uzasadnienie nieobecności w szkole; 3/ początek dnia, świtanie; 4/ szczególna żołnierska warta; 5/ wypiera aparat fotograficzny; 6/ częsta kobieca przypadłość;7/ wyczynowe skoki z samolotu; 8/ podwyższenie dla artystów; 9/ materiał do badań laboratoryjnych; 15/ do rzucania pod nogi; 16/ mówienie z pasją; 17/ mityczna matka bolejąca; 18/ ląd otoczony wodą; 20 / w magnetofonie lub magnetowidzie; 21/ trawka żubrowa; 23/ pojemność zbiornika; 25/ kuszenie propozycją; 26/ chemiczna lub matematyczna; 27/ włókno mięśniowe; 28/ roślina pnąca się po balkonach.

(kram)

Uśmiechnij się

— No, od jutra — *cieszy się Zosia* — nie będę musiała zrywać się tak wcześnie i tracić tyle czasu na czesanie: obcinam moje długie włosy!
— Z tą oszczędnością — *powątpiewa koleżanka* — to nie jest takie pewne! Przecież będziesz musiała częściej myć szyję!

— Powiedz, jaką dziewczynę chciałbyś mieć: ładną czy inteligentną?
— Ani jednej, ani drugiej. Kocham tylko Ciebie!

Lekarz zapytuje pacjenta:
— A jak tam pańska pamięć?
— Dziekuję, lepiej... A kim pan właściwie jest, że to pana interesuje?

Rozmawiają dwie przyjaciółki:
— Chciałabyś być Dziewicą Orleańską?
— Nie.
— Bałabyś się śmierci na stosie?
— Nie o to chodzi...

— Jest pani chora na astmę. Powinna pani codziennie wypijać na czczo surowe jajko.
— Czy nie mógłby pan doktor polecić innej kuracji? Ja nie znoszę jajek!
— A kto je pani każe znosić?

Fot. J. SZWIC

KINA

PRZEMYŚL
„Bałtyk"
(seanse: 16.00, 18.00, 20.00)
6 — 7 V
„Sypiając z wrogiem" (USA, 15)
4 — 10 V
„I kto to mówi 2" (USA, 12)
11 — 12 V
„Odwrót" (USA, 18)
12 V
„Europa, Europa" (pol.niem.)

„Kosmos"
(seanse: 16.00, 18.00)
6 — 10 V
„Rodzina Addamsów" (USA, 12)

PRZEWORSK
„Warszawa"
5 i 8 V *(seanse: 18.00)*
10 V *(seans: 18.00 i 20.00)*
„Kto obroni prezydenta?" (USA, 15)
12 V *(seans: 18.00)*
„Szpieg bez matury" (USA, 15)

Dziewczyna „Życia" '92

18 ***Anna***

Dziewczyna „Życia" 92
KUPON KONKURSOWY
Nr kol. .....
tu wpisać imię dziewczyny

Psychotest

Jaki lubisz kolor? (3)

POMARAŃCZOWY — Jeśli ten kolor jest Twoim ulubionym, to na pewno masz wyjątkowe zdolności przystosowania się do każdych warunków. Nie jest dla Ciebie problemem nowe otoczenie, bo w każdej sytuacji umiesz się znaleźć. Lubisz być zauważany i podziwiany. Zbyt powierzchownie odbierasz rzeczywistość. Brak rozeznania w ludzkich charakterach i mała wybredność w dobieraniu sobie towarzystwa sprawia, że nieraz zawodzisz się na znajomych. Łatwo przejawiasz swoje uczucia poprzez żywą mimikę, ton głosu i ekspresyjne zachowanie. Nie zaniedbuj wypróbowanych przyjaciół z powodu osób nowo poznanych.

BRĄZOWY — wyróżniając kolor brązowy zdradzasz, że mocno tkwisz w rzeczywistości, a Twoja osobowość nie zmienia się pod wpływem okoliczności. Twoje cechy to wierność, stałość przekonań, a czasem bezwzględność i upór. Obracasz się w wąskim kręgu spraw, ograniczasz też kontakty towarzyskie do niewielu osób, ktore są dla Ciebie ważne i zrobisz dla nich wszystko. Ufasz ludziom, którzy często wykorzystują Twoją dobroć. W gruncie rzeczy — brak Ci inicjatywy, nie doceniasz samego siebie, lubisz oczekiwać na samoistny rozwój wydarzeń. Jeśli zdarzył Ci się zły wybór — nie upieraj się wbrew wszystkiemu, posłuchaj dobrych rad.

HOROSKOP

Byk (21.04 — 21.05)
Pat, ale nietypowy. Wyjaśnienie: możesz wykonać ruch, lecz nie rób tego. Astrologia wyraźnie wskazuje na czyjąś ingerencję.

Bliźnięta (22.05 — 21.06)
Błądzi każdy (no, prawie...). Ten jest sprytny, kto naprawia nierówności, o które się potyka. Nie ma możliwości, by takie postępowanie było nisko oprocentowane.

Rak (22.06 — 22.07)
Delikatnie i ze świętą cierpliwością. Z przekonaniem i bez zazdrości. Czas na przemyślenia trochę się przeciąga, ale plony mogą być złote.

Lew (23.07 — 23.08)
Nadeszła pora na zaległości. Pewne szanse Ci umknęły, do czego przyczyniła się Twoja niewiara w metodę drobnych kroczków. Są sprawy ogromnych gabarytów — tylko powolne nadgryzanie pozwoli zjeść je ze smakiem.

Panna (23.08 — 22.09)
Serce to żaden sługa. Drwi z tłumaczeń, gra na nosie rozsądkowi. Poddaj się temu anarchiście. Idź tam, gdzie on, bo czasu. szans i sił, i cierpliwości ubywa.

Waga (23.09 — 23.10)
Twoja racja jest blada. Powinieneś usiąść przy lampce wina, z kimś dobrze Ci życzącym. I słuchać, słuchać, słuchać.

Skorpion (24.10 — 22.11)
Przeciwnik jest słaby, można by więc pomyśleć o poprawieniu swojej sytuacji, wchodząc z nim w konflikt. Ale trudno byłoby to usprawiedliwić moralnie. Nie można tak postępować.

Strzelec (23.11 — 21.12)
Oprócz tego, co jest do nas ściśle przywiązane, są rzeczy, którymi zarządzamy osobiście i bez obcych wpływów. To pola do popisu, kreacje, naprawy, przeganianie nudy.

Koziorożec (22.12 — 20.01)
Twoja przewaga jest iluzoryczna. Dobrze wychowanym przyjaciołom i ich delikatności zawdzięczasz, że nie znajdujesz się pod piedestałem, na którym, jak Ci się wydaje, dumnie wypinasz pierś.

Wodnik (21.01 — 20.02)
Puka się, aż otworzą. Dopóty się próbuje, dopóty istnieje najmniejsza możliwość. Jest ktoś taki, kto ma problemy decyzyjne...

Ryby (21.02 — 20.03)
Będąc obdażonym unikalną wrażliwością, częściej zagryzasz wargi i pociągasz nosem. W zamian dostrzeżenie dwóch stron medalu przychodzi Ci dużo łatwiej niż innym.

Baran (21.03 — 20.04)
Dni utrzymane w jednakowym stylu — ani zbytek radości, ani większe wstrząsy. Idealny czas na przemyślenia i analizy — można wpaść na coś nowego.

Kronika (nie tylko) towarzyska

Politycy na imieninach

Kilka dni zajęły pani D. przygotowania do imienin. Poczyniła odpowiednie zakupy, przestudiowała kilka książek kucharskich i zamknęła się w swojej kuchni, aby wyczarować zestaw potraw godny stołu Caringtonów.

Wyliczanie arcydzieł sztuki kulinarnej, jakie stworzyła , zajęłoby co najmniej pół strony. Ich autorka mogła być pewna, że zaspokoi nawet najbardziej wybredne podniebienia zaproszonych przyjaciół.

W oznaczonym dniu solenizantka w najnowszej kreacji oczekiwała gości — jeszcze tylko drobny retusz stołu, niewielkie poprawki kwiatowych kompozycji i pierwszy dzwonek do drzwi. Kwiaty, prezenty, sztampowe życzenia — cmok w rączkę, w policzek i gospodyni zaprasza przybyłych do stołu. Kilkanaście osób — wszyscy się znają. Pierwszy kieliszek za zdrowie solenizantki. Gospodyni znika na chwilę w kuchni, na stole pojawia się pierwsze gorące danie. Drugi kieliszek — tym razem toasty są bardziej zróżnicowane. Zaczyna się rozmowa. „Sejm, recesja, podatki, Europa." Trzeci kieliszek bez toastu, ale za to — „kraj nad przepaścią, rząd do niczego, a tych z senatu to należałoby..."

Na nic zdały się zabiegi gospodyni, która nieśmiało proponowała co raz to nowe dania i trunki. Goście tak zajęci byli losami kraju i naprawieniem jego gospodarki, że przestali zwracać uwagę na to, co na stole. Owszem, jedli i pili wszystko, co gospodyni serwowała, ale sprawiali wrażenie, że jest im wszystko jedno, co i w jakiej kolejności spożywają. „Spaliły na panewce" próby zmiany tematu — nie chwyciły dowcipy ani wspomnienia z wakacji na Florydzie. Nie pomogły najnowsze wideohity. Nawiedzeni, po piątym kieliszku zmienili kolejny rząd i ministrów. Kilku panów podzieliło się na kilkanaście partii i tak zaciekle prezentowali swoje - „jedynie słuszne" — programy, że gdyby solenizantka, której święto zamienili na polityczny miting, odtańczyła taniec Siuksów, nikt tego by nie zauważył.

Pani D. myjąc sterty naczyń po gościach zastanawiła się, co stało się z tymi ludźmi? Jak nazwać chorobę, na którą zapadli.

(Jac)

TV na TYDZIEŃ

6.05. — 12.05.92. r.

ŚRODA

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Głowa do góry (1) - program dla kobiet
10.00 Kobieta za ladą (8) — Opowieści o dwóch kasjerkach — serial prod. czecho-słowackiej
10.50 Głowa do góry (2)
11.05 Kultura ludowa - Konteksty
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią
13.05 Wieczory z panem Paskiem
13.40 Telewizyjny słownik biograficzny - Antoni Sanojca
14.05 Z naszych dziejów - Renesans w Polsce
14.35 Swego nie znacie - Brzeg - - kościół św. Mikojała
14.45 Spotkanie z literaturą — Polska poezja współczesna
15.20 Poczet nauki polskiej — Stefan Kieniewicz
15.40 Uniwersytet nauczycielski — Edukacja kulturalna
16.10 Program dnia
16.15 Latający Holender
16.45 Kino nastolatków — Ostatni elektryczny rycerz (2)
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika Zdrowego człowieka
18.00 Bill Cosby Show — serial prod. USA
18.30 Encyklopedia II wojny światowej - Inwazje powietrzne (2)
19.00 Dziesięć minut dla ministra pracy
19.15 Dobranoc — Opowieści upierzonego węża
19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport — Finał Pucharu Zdobywców Pucharu w piłce nożnej
21.55 Reflex
22.10 Rozmowy z Nikodemem
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Dom (3) — Warkocze naszych dziewcząt będą białe — serial TP

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Starcom — Kosmiczne Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych (8) — Trudne szkolenie — serial prod. USA
8.35 Świat kobiet
9.30 Rano
9.40 Pokolenia — serial prod. USA
10.00 CNN-Headline News
10.15 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Starcom — Kosmiczne Siły Zbrojne Stanów Zjednoczonych (8) — serial prod. USA
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Ekostres
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 Milos Forman - film dok. prod. niem.
18.00 Programy lokalne
18.30 Allo, allo — serial prod. ang.
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Wywiad Dwójki
20.00 Z brzegiem rzeki (6) — serial prod. australijskiej
21.00 Panorama
21.25 Ekspress reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki: Albert Camus — Upadek
23.05 Jestem za — Ewa Łętowska
23.35 Nowa rzeczywistość artystyczna - obiekty Edwarda Łazikowskiego
24.00 Panorama

CZWARTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Przyjemne z pożytecznym
10.00 Film fabularny
11.00 Przyjemne z pożytecznym (2)
11.15 Po sześćdziesiątce - magazyn dla wszystkich
11.35 Azymut — magazyn wojskowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła — Ochrona upraw polowych
12.50 Wspaniała maszyneria (6) - Kości — serial dok. prod. włoskiej
13.40 Człowiek z wydm — film dok.
14.15 Mieszkamy w Polsce — Roztaczański Park Narodowy
14.40 Dookoła świata — Na wyspach krabów i ptaków
15.10 Zwierzęta świata — Kraina orła (11) — Życie na krawędzi (1) — film dok. prod. angielskiej
15.40 Przez lądy i morza — Ziemia Ognista — film dok.
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów — Kwant
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 Sherlock Holmes i dr Watson (10) — Zapowiedź śmierci — serial prod. angielsko-polskiej
18.25 Zwierzęta świata — Wdzięczny jak przepiór — film dok. prod. USA
19.00 Prawo i bezprawie — program rzecznika praw obywatelskich
19.15 Dobranoc — Dziwny świat kota Filemona
19.30 Wiadomości
20.05 „Detektyw z Nicei" — serial prod. francuskiej
21.35 Pegaz
22.05 Telemuzak
22.35 Kuluary - program publicystyczny
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Divertimento — Skrzypek z kwartetu im. Czastuszkiewicza
23.50 Poezja na dobranoc

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Nowe przygody He-mana — serial prod. USA
8.35 Świat kobiet - magazyn
9.30 Rano
9.40 Pokolenia — serial prod. USA
10.00 CNN-Headline News
10.15 Język angielski (30)
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Nowe przygody He-mana — serial anim. prod. USA
16.00 Panorama
16.15 Sport — nauka gra w tenisa
16.40 Giełda — magazyn kupców i przemysłowców
17.05 Kaszubi — film dokumentalny
18.00 Programy lokalne
18.30 Marc i Sophie — Gdzie jest Suzanne — serial prod. franc.
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Jaka konstytucja?
19.30 Język francuski (21-24 ost.)
20.00 Studio Sport - II połowa meczu w piłce nożnej Polska-Szwecja
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — pr. publicyst.
22.00 Kornblumenblau — film fab. prod. polskiej
23.30 Cały świat gra komedię Tadusz Łomnicki w godzinie premiery Króla Leara
24.00 Panorama

PIĄTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Szkoła dla rodziców
10.00 Dziedzictwo Guldenburgów (10) — serial prod. niemieckiej
10.45 Szkoła dla rodziców (2)
11.00 Działkowe spotkania
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła — Opryski
12.35 Agroszkoła — Czy opłaca się ochrona
12.45 Telewizja Edukacyjna zaprasza
13.00 Teleplastikon
13.20 Eko-logo
13.40 Al-Kibla, kierunek na Mekkę (8) — Pustelnie i pielgrzymki, ludowy kult świętych — serial dok. prod. hiszpańskiej
14.10 ABC ekonomii — Dochody
14.15 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla maturzystów
14.35 Pogranicze (4) — Hrebenne
14.45 Dokument trochę inny (4) — Marek Piwowski
15.15 Szkoła żon - Jak zdobyć męża
15.35 Uniwersytet Nauczycielski — Integracja
16.10 Program dnia
16.15 Dla najmłodszych - Ciuchcia
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Laboratorium — Panta rei
17.55 Za kierownicą
18.00 Dziedzictwo Guldenburgów (10) — serial prod. niemieckiej
19.15 Dobranoc - Bouli
19.30 Wiadomości
20.05 „Zwycięstwo miłości" (1) — serial prod. włoskiej
21.35 „Aby do świtu" — serial Telewizji Polskiej
21.55 Polskie ZOO
22.10 Magazyn 60/90
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Siódemka w Jedynce — Wieczór baletowy — Witajcie nowi purytanie
0.35 Noc z gwiazdami

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Pif i Herkules — serial animowany produkcji francuskiej
8.35 Świat kobiet — magazyn
9.00 Transmisja obrad sejmu
15.45 Powitanie
15.50 Pif i Herkules — serial prod. francuskiej
16.15 Z kart krakowskiego archiwum (12) — Telepatia
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill — program rozrywkwy
17.10 Nagi Hollywood (4) — 18 miesięcy życia — serial dokumentalny produkcji angielskiej
18.00-21.00 Program lokalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Zmowa milczenia (cz. 1) — film prod. kanadyjskiej
23.10 Benny Hill — program rozrywkowy
23.40 Non Stop Kolor (1) — McCartney
24.00 Panorama
0.10 Non Stop Kolor (2)

SOBOTA

1 PROGRAM

7.30 Program dnia
7.35 Wieści
7.55 Wszystko o działce
8.20 Z Polski... — reportaż
8.30 Rynek Agro
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 5-10-15 — program dla dzieci i młodzieży
10.30 Język angielski dla dzieci (45)
10.35 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA
11.00 Świątynia przyrody — film przyrodniczy prod. franc.
11.30 Telewizyjny Koncert Życzeń
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Wędrówki dalekie i bliskie: Kokaina (3) — serial dok. prod. francuskiej
12.50 Eko-Echo — program ekologiczny
13.00 Dzwony cerkwi — wojskowy program publicystyczny
13.30 My i świat — magazyn
14.00 Walt Disney przedstawia — Kacze opowieści oraz film: Rodzice miejcie się na baczności (4)
15.15 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Vaclav Havel — Wernisaż
16.05 Z Polski rodem — magazyn polonijny
16.40 Poradnik domowy
17.15 Teleexpress
17.35 Nowy styl — Między kobietą a stylem
18.00 Detektyw w sutannie — Dobrana para — serial krym. prod. USA
18.45 Z kamerą wśród zwierząt - Pozorne sieroty
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Dobranoc: Wodniczki
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 Sportowa sobota
21.00 Konkurs Piosenki Eurowizji - transmisja z Malmö
0.05 Garść dynamitu — western prod. włoskiej (1971 r.), trwa 138 min.)

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.35 Kaliber '92 — magazyn wojskowy
8.00 Hallo Dwójka
8.20 Mała księżniczka (9) — List z Indii — serial anim. prod. japońskiej
8.45 Ona — magazyn dla kobiet
9.10 Berlinare '92 — reportaż
9.40 Tacy sami — program w języku migowym
10.30 Magazyn przechodnia
10.40 Kolekcja dla króla — relacja z wystawy w Zamku Królewskim
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: Rok pierwszy — dramat wojenny
12.45 Reporterzy Dwójki przedstawiają
13.00 Zwierzęta świata — Kraina Orła (11) — Życie na krawędzi (1) — serial przyrodniczy prod. angielskiej
13.30 Młodzieżowa Akademia Filmowa: Cynga — film Leszka Wosiewicza
14.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
14.30 Klasztory polskie - Redemptoryści ze Śląskiego Barda
15.10 Studio Sport — koszykówka zawodowa NBA
16.00 Panorama
16.05 Licytacja — teleturniej
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Port lotniczy Düsseldorf (6). Udana akcja — serial prod. niem.
17.30 Studio Sport - Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie (półfinał)
18.45 Program lokalny
19.00 Francja w Polsce
20.00 Studio koncertowe Polskiego Radia (1) - koncert WOSPRiTV p.d. Antoniego Wita, solista Piotr Paleczny
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Na południe od Brazos (6) — serial prod. USA
22.35 Obrazy, słowa, dźwięki — program o sztuce
23.15 Legendy filmu — Gene Kelly
24.00 Panorama

NIEDZIELA

1 PROGRAM

7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Dylematy - program Red. Rolniczej
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
9.35 Język angielski dla dzieci (46)
10.00 Operacja Mozart (11) — serial prod. francusko-niemieckiej
10.30 Rzeka Żółta (10-ost.) - Koniec podróży — serial dok. prod. japońskiej
11.20 Telewizyjny Koncert Życzeń
11.50 Magazyn Morze
12.20 Tydzień — magazyn rolniczy
13.00 Teatr dla dzieci: Eugeniusz Szwarc — Nagi król (1)
13.45 W Starym Kinie: Tajemnica panny Brinx — film krym. prod. polskiej
15.15 Studio Sport
16.15 Smak życia - program Małgorzaty Snakowskiej
16.55 Klub samotnych serc
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni — świat
18.05 Paradise — znaczy raj (19). W obronie honoru — serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia — Nowe przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.05 Rodzina Straussów (10) — serial prod. niemiecko-amerykańskiej
21.00 Sportowa niedziela
21.30 Piosenki z Kabaretu Olgi Lipińskiej
22.30 Świat filmu animowanego
23.00 Teatr w kadrze: Siermiężna muza — wokół teatru okresu socrealizmu

2 PROGRAM

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Film dla niesłyszących — Rodzina Straussów (10) — serial prod. niemiecko-amerykańskiej
8.55 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.00 Powitanie
9.10 Rebusy — teleturniej
9.30 Program lokalny
10.30 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
11.30 Róbta co chceta — Listy do zespołu — program Jerzego Owsiaka
11.55 Animals — magazyn ekologiczny
12.35 Podróże w czasie i przestrzeni: Dotknięcie Midasa (3) — Poszukiwanie nieśmiertelności — serial dok. prod. ang.
13.30 Auto-magazyn
14.00 Klub Yuppies - program dla młodzieży
14.25 Studio Sport - hokejowa liga zawodowa NHL
15.10 Spięcie
15.25 Kino Familijne: Powrót do domu (2) — film prod. ang.
16.00 Panorama
16.20 Program dnia
16.40 Mini lista przebojów
17.10 Światowe Dni Muzyki
17.30 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie (finał)
20.00 Telekonferencja Dwójki
20.40 Po debiucie — program publicystyczny
21.00 Panorama
21.30 Dotknięci — dramat psychologiczny prod. USA. Reż. John Flynn
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

1 PROGRAM

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
Telewizja Edukacyjna
13.45 Mechanizm ekonomii rynkowej (1)
14.15 ABC ekonomii
14.20 Zarządzanie: Funkcje zarządzania
14.35 Gospodarka USA (2)
15.05 ABC ekonomii
15.10 Rozwój firm — program amer.
15.40 Uniwersytet Nauczycielski — Prezentacje gdy zawód jest pasją
16.00 Panorama
16.10 Program dnia
16.15 Luz - program nastolatków
17.35 Antena
18.00 Alf — serial produkcji USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Katolicki magazyn młodzieżowy
19.15 Dobranoc: Reksio
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji: Moss Hart i George Simon-Kaufman, Cieszymy się życiem, reż. Edward Dziewoński
21.30 Aby do świtu — serial TP
21.50 Publicystyka kulturalna
22.15 Telewizyjny music-hall - niemiecki program rozrywkowy
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Umarłem, aby żyć — film TP
24.30 Poezja na dobranoc

2 PROGRAM

16.00 Panorama
16.25 Powitanie
16.40 Sonda: Na wylot
17.10 Artysta i jego świat. Żółte rozdarcie — Jean Paul Sartre o Tintoretcie (1) — film dok. prod. franc.
17.40 Ojczyzna-polszczyzna
18.00 Programy lokalne
18.30 Biuro, biuro — serial prod. niem.
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Program muzyczny
20.00 Wielka piłka
20.30 Klawisz - film dok.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wydarzenia tygodnia
22.00 Opowieści z dreszczykiem (3) — Pod jednym dachem — serial prod. ang.
23.00 Prawo wyboru — program publicystyczny
24.00 Panorama

WTOREK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Gotowanie na ekranie (1)
10.00 Dynastia — serial prod. USA
10.50 Gotowanie na ekranie (2)
11.05 Myśli otulam spokojem - piosenki Magdy Czapińskiej
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.50 Surowce (5). Bawełna
13.05 Świadkowie przeszłości - film dok. prod. czecho-słowackiej
13.20 Fizyka. Prąd elektryczny w gazach
13.50 Co, jak i dlaczego?
14.00 Chemia. Ochrona środowiska
14.30 Tele-komputer
14.55 Przygody kapitana Remo
15.15 Sezam - program popularnonaukowy
15.30 3-2-1-kontakt. Papier i latawce - serial dok. prod. ang.
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: Tik-Tak
16.40 Kino Tik-Taka: Denis zawadiaka — serial prod. francuskiej
17.05 Język angielski dla dzieci (47)
17.15 Teleexpress
17.35 Tom i Jerry - serial prod. USA
18.00 Druga rewolucja rosyjska (7) — serial produkcji angielskiej
19.00 Test — magazyn konsumenta
19.15 Dobranoc: Mały pingwin Pik-Pok
19.30 Wiadomości
20.05 Dynastia — serial produkcji USA
21.00 Publicystyczne studio Zapis
22.15 Rokendroler — magazyn polskiej muzyki rockowej
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Siódemka w Jedynce. Matisse — film dok. prod. franc.
23.30 Family Album - amerykański kurs języka angielskiego
23.55 Poezja na dobranoc

2 PROGRAM

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Diplodorianie — Dziwny Diplodorianin — serial prod. franc.-amer.
8.35 Świat kobiet — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 Pokolenia — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Teleklinika dr A. Kaszpirowskiego
10.30 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Diplodorianie — Dziwny Diplodorianin — serial prod. franc.-amer.
16.00 Panorama
16.15 Sport — High 5
16.40 College 24 — najnowsza premiera Teatru Ekspresji
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Programy lokalne
18.30 Cudowne lata — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 Pokolenia — serial prod. USA
19.20 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej
19.30 Galeria Dwójki
20.00 Wielki sport
20.30 Wealth of Nations - Bogactwo Narodów
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Specjalne wydanie Przeglądu Kronik Filmowych: — Kalendarium
22.00 Miesiąc na wsi — film prod. ang.
23.30 Struktury drewna — film dok.
24.00 Panorama

SPORT W REGIONIE

Wyniki świątecznego weekendu w piłce nożnej (18.04)

III liga Stal II Mielec — Czuwaj 4:1.
Klasa regionalna
Spomasz Kańczuga — Pogoń Leżajsk 1:1, Bartex — Polonia 1:1, Motor — Resovia II 3:0, Unia Sarzyna — Budowlani Radymno 8:0, Dynovia — Kolbuszowianka 2:2.
Klasa okręgowa
Świętoniowa — Łukawiec 0:1, Laszki — Cewków 1:1, Stubno — Żurawianka 1:1, Pawłosiów — Narol 3:2, Przeworsk — Szówsko 2:1, Pogoń Lubaczów — Polonia 1:0, Gać — Ostrów 4:2, Gniewczyna — Tuczempy 3:1.
Klasa A, grupa I
Czuwaj II — Skołoszów 3:1, Kalników — Krówniki 2:2, Wietlin III — Święte 2:1, Kaszyce — Wyszatyce 2:2, Hruszowice — Medyka 2:3.
Grupa II
Zapałów — Rudołowice 1:2, Wysock — Morawsko 1:1, Roźwienica — Czerwona Wola 3:1, Pruchnik — Piwoda 1:0, Dobkowice — JKS II 4:1.
Grupa III
Żurawiczki — Hawłowice 1:0, Rożniatów — Pełkinie 1:0, Grzęska — Rozbórz 2:3, Wierzbna — Urzejowice 4:2, Sieniawa — Gorzyce 1:0, Krzeczowice — Gorliczyna 4:2.
Grupa IV
Płazów — Dachnów 1:1, Horyniec — Nowe Sioło 2:1, Młodów — Krowica 4:4, Lisie Jamy — Stary Dzików 2:0, Oleszyce - Basznia 1:0.

Zak

Lekkoatletyka

25 kwietnia w Pucharze Miast w kategorii młodzików, który odbył się w Mielcu, startowała reprezentacja Przemyśla. Zajęła tam III miejsce, ustępując Mielcowi i Nowemu Sączowi. Reprezentacja oparta była na młodzieży Szkół Podstawowych nr 14 i 15.
Z ciekawszych wyników odnotować należy: zwycięstwo Lilianny Łozy w rzucie oszczepem wynikiem 25.80 i 3 miejsce tej zawodniczki w biegu na 100 m ppł — 17.63 sek., 2 miejsce w oszczepie zajęła Agnieszka Smolińska — 23.44 m. W pchnięciu kulą 2 miejsce zajęła Agnieszka Pobidyńska — 8.35 m. 3 miejsce w biegu na 600 metrów zajęła Jolanta Królikiewicz — wynik 1.46, 83 sek.
Z chłopców najlepiej spisał się Bartłomiej Wachta, który wynikiem 160 cm wygrał skok wzwyż i był drugi w oszczepie (wynik 36.18 m). Na 1000 m Marcin Hałaj wynikiem 2.50,62 m/min. zajął 2 miejsce.

W tym samym dniu w Przemyślu odbył się memoriał im. Jarosława Kłymińskiego w biegach przełajowych. Staraniem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Przemyślu, MSOS Juwenia, ZW SZS biegi zorganizowane zostały dla uczniów klas VVII, tych klas, z którymi ten zasłużony nauczyciel i trener pracował całe zawodowe życie.
W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: klasa V — dziewczęta — Małgorzata Głogowska (SP nr 15 w Przemyślu). Chłopcy — Robert Olszański (SP Jodłówka).
Klasa VI — dziewczęta — Joanna Warzocha (SP Lipsko). Chłopcy — Artur Wróbel (SP nr 1 Pruchnik).
Klasa VII — dziewczęta — Edyta Pachla (SP Lipsko). Chłopcy — Maciej Karwowski (SP Medyka).
Startowało około 300 dzieci. Nieliczna była reprezentacja przemyskiej czternastki, której związek z tym biegiem powinien być oczywisty, a przede wszystkim bardziej liczny.

Zak

Piłka ręczna I liga kobiet

Ruch Chorzów — JKS 31:30 (20:15)
Bramki: Kriworuczko — 10, Maluty — 6, Jarosz — 5, Siczkowa i Bury po 4, Kukowka — 1.
W I połowie niewielka przewaga Ruchu, która jednak po przerwie — w 34 min. wzrosła aż do 8 bramek (23 do 15). Pewne zywcięstwo Chorzowianki w tym momencie jakby stanęło. Grające z olbrzymią determinacją jarosławianki, systematycznie odrabiały straty, by w ostatniej minucie wyrównać na 30 : 30. Zwycięską bramkę Ruch zdobył z problematycznego karnego na 20 sek. przed zakończeniem spotkania.

(kram)

II liga mężczyzn

Czuwaj — Gwardia Opole 15:15 (7:7)
Bramki: Sokołow — 7, Sura — 3, Batko, Halicz, Uniżycki, Aftański, Szczukin po 1.
W meczu „prawdy" gospodarze po dramatycznym spotkaniu tylko zremisowali z opolską Gwardią. O wszystkim zadecydował początek meczu, w którym pierwsza bramka dla gospodarzy padła dopiero w 15 min. przy stanie meczu 3:0 dla gości.
W końcówce I połowy wydawało się, że czuwajowcy przełamią skuteczną obronę gości i wyśmienitego w bramce Głogowskiego. Gwardziści wyszli na parkiet w II połowie jeszcze bardziej skoncetrowani, niż przed przerwą. I choć Czuwajowi w 10 min. udało się wyjść na prowadzenie różnicą 2 bramek (12:10), goście grając twardo w obronie, doprowadzili w efekcie do remisu, który jest dla Czuwaju porażką w walce o awans do I ligii. (Ostatni mecz Czuwaj gra z Chrobrym w Głogowie, a Gwardia u siebie z Górnikiem Libiąż).
Zawodnicy gospodarzy walczyli, nie wytrzymali jednak obciążenia psychicznego, presji publiczności i sympatyków. Nie wykorzystali kolejnej szansy wywalczenia dla miasta I ligii w grach zespołowych. I niezależnie od opinii „działaczy" — że nie ma pieniędzy, nie dadzą rady — sport należy rozumować w kategoriach walki o jak najlepszy wynik. Tak też drużyna Śliwińskiego i Tkaczyka pojmowała swoje zadanie i za to należą im się słowa uznania i pochwały od licznych sympatyków tej dyscypliny sportu w Przemyślu.

Piłka nożna III liga

Świt Krzeczowice — JKS 2:2 (2:1)
Bramki dla JKS zdobyli: Sękiewicz w 20 min. i Zając w 76 min.
Zespół gospodarzy zagrał niezwykle ambitnie. Pomimo utraty bramki strzelonej przez Sękiewicza w 20 min., Świt nie załamał się. Wykorzystał dekoncentrację obrony gości i w krótkich odstępach czasu zdobył 2 bramki. W II połowie JKS zmienił taktykę, pozwolił gospodarzom na uzyskanie optycznej przewagi — sam zaś grał z kontry. Jedna z nich w wykonaniu Zająca przyniosła wyrównanie. Przy większej mobilizacji zespołu, JKS mógł wywieźć obydwa punkty.

GW

Klasa regionalna

Przemyski Motor podejmował lidera tabeli — Pogoń Leżajsk.
Stroną przważającą byli goście, Motor grając do końca ambitnie, zremisował 2:2 (1:2), zdobywając wyrównanie w 87 min. przez Anwajlera. Pierwszą bramkę uzyskał ładnym strzałem Sabor w 27 min. spotkania. W pozostałych meczach Spomasz Kańczuga — Kolbuszowianka 2:0, Lechia Sędziszów — Polonia 0:1, Dynovia — Krasnovia 3:1, Resovia II — Budowlani Radymno 2:0, Brzozovia — Stal Łańcut 1:3, Bartex Ust. Dol. — Stal II Sanok — 2:1, Nafta Jasło — Stal II Rzeszów 1:0.
W klasie okręgowej lider tabeli — przeworski Orzeł pokonał 2:1 Ostrów.

Zak

Tenis ziemny

W dniach 1 — 3 maja br. rozegrano w Przemyślu tradycyjny już Grand Prix o puchar prezesa ZW TKKF.
W finale juniorów Joanna Dachnowicz wygrała z Bartoszem Kujawą 6:0, 6:3. III miejsce zajął Łukasz Repich po zwycięstwie nad Leszkiem Krywiakiem 4:6, 7:5, 7:5. Turniej seniorów wygrał Marcin Krywiak pokonując Wiesława Forsta 6:7, 6:3, 6:3. Trzecim był Marek Żygała, a czwartym Witold Duński.
tenis stołowy
W dniu 1 maja w przemyskiej hali Sportowewj rozegrano III Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny seniorek i seniorów o puchar prezydenta miasta Przemyśla.
W seniorkach zwyciężyła Anna Smolińska (AZS AWF Gdansk) przed Anną Furtek (KS „Bronowianka" Kraków). Nieźle wypadły zawodniczki z naszych klubów, piąte miejsce zajęła Ewa Chmielowiec (MKS MDK Przemyśl), 8 m. Edyta Orzech (MKS MDK), 9 m. Elżbieta Pierożek (Nurt), 10 m. Małgorzata Zubik (Nurt).
Turniej seniorów wygrał Grzegorz Adamiak (Siarka Tarnobrzeg) przed swoim kolegą klubowym Dariuszem Kiełbem. W gronie 44 zawodników najlepszym z naszego regionu był Jarosław Antosiak — 14 m., a na miejscach 17 — 24 sklasyfikowano Barana i Blata z Nurtu, Kochmana i Walaszka z Orła Przeworsk oraz Blecharczyka z MKS MDK.

Zak

Na turystycznym szlaku

Po propozycji krótkiej wycieczki na jeden z fortów przemyskiej twierdzy, dzisiaj dla odmiany, polecamy poznanie bardzo ciekawego obiektu budownictwa sakralnego, jakim jest niewątpliwie cerkiew obronna w Posadzie Rybotyckiej. Położona przy 30tym kilometrze trasy z Przemyśla do Birczy, przez Fredropol i Huwniki.

Tej pieknej budowli uroku dodaje bliskość malowniczej doliny Wiaru, oraz rozległe, górzyste tereny leśne, ciągnące się aż po Sanok i Ustrzyki Dolne.

Obszar ten, jeszcze w okresie międzywojennym, był gęsto zaludniony. dzisiaj, nazwy takich wiosek jak: Jamna, Trójca, Grąziowa, Borysławka, Krajna, Łomna pozostały tylko w pamięci najstarszych mieszkańców oraz na kartkach starych przewodników i map, redagowanych przez M. Orłowicza i K. Wolskiego.

Przed wiekami ziemie te były miejscem styku i nakładania się wielu kultur, co znalazło odbicie zarówno w funkcjach, jak i charakterze architektonicznym cerkwi. Ze względu na swe położenie, na południowowschodnich rubieżach Polski, musiała ona spełniać oprócz swych funkcji religijnych, także zadania obronne. Widać w niej wpływy kultur wschodnich, w połączeniu z elementami gotyku. Z tych właśnie wszystkich względów jest ona tak ciekawa i cenna.

W ostatnich latach prowadzone były tutaj prace remontowe, po których nabrała ona dodatkowego blasku.

Cerkiew zbudowana została prawdopodobnie w pierwszej połowie XVI wieku. Jako budulca wykorzystywano płyty kamienne, których pod dostatkiem znajdowano w pobliskiej dolinie Wiaru. Bardzo ciekawe ich wykorzystanie widoczne jest zwłaszcza w konstrukcji sklepień.

Wedle jednej z wersji przekazów, miał tu być pochowany Michał Kopystyński, zmarły w 1660 roku w pobliskim Kopyśnie. Był on władyką przemyskim, a dał się poznać jako zdecydowany przeciwnik unii brzeskiej.

W czasie prac konserwatorskich, we wnętrzu, w nawie i prezbiterium, odkryto szereg cennych polichromii ruskich, posiadajacych dużą wartość artystyczną. Na zewnątrz zaś, w części zachodniej, okolicznościowe napisy i daty w językach łacińskim i ruskim (część z nich pozostała odsłonięta). Nieopodal cerkwi, po jej północnej stronie, znajdują się fragmenty cmentarza przycerkiewnego.

Możliwości dotarcia do tego ciekawego miejsca jest z Przemyśla kilka. My zaproponujemy dwie spośród nich. Najprostszy sposób, to przejazd autobusem PKS do Posady Rybotyckiej, gdzie autobus kończy bieg tuż przy cerkwi. W dni wolne od pracy autobusy odjeżdżają z Przemyśla w godzinach: 11.15, 11.30. Powroty z Posady Rybotyckiej w godzinach: 12.35, 17.50.

Zwiedzanie to można połączyć z wypoczynkiem nad pięknym i czystym Wiarem.

Druga możliwość, ta dla bardziej wytrawnych turystów, to dojazd autobusem PKS do Bryliniec (odjazd autobusu z Przemyśla w dni wolne od pracy o godz. 9.00), stąd piesza wycieszka szlakiem turystycznym — czerwonym. Korzystając ze znaków szlaku turystycznego, przez sady i łąki, po godzinie wędrówki docieramy do Kopyśna. Jeszcze kilka lat temu witały przechodzacych tędy turystów, ujadanie psów i pozdrowienia, spragnionych kontaktu z żywą istotą, ludzi. Dzisiaj pozostało tu tylko kilku mieszkańców, a dla przechodzącego, wioska sprawia wrażenie całkowicie opuszczonej i wymarłej.

W odległości 20 minut marszu, w kierunku zachodnim, znajduje się wzgórze — Kopystyńka (541 m n.p.m.). Stąd rozpościera się wspaniały widok. W kierunku południowym na Kalwarię Pacławską, Turnicę, Suchy Obycz i dolinę Wiaru, oraz północnym na Grunową, Cisową, Dybawkę, Zalesie i Brylińce. Warto włożyć trochę wysiłku, aby po wejściu na to wzniesienie móc oglądać wspaniałe panoramy (posiadaczom lornetek radzimy zabranie ich ze sobą).

Po krótkim odpoczynku, idąc ciągle szlakiem i mijając po drodze duży sad, schodzimy do potoku. Tutaj zbaczamy ze szlaku czerwonego, który w tym miejscu prowadzi na zachód (do Birczy i Sanoka), aby kierując się drogą w dół potoku, dojść po 40tu minutach do celu naszej wędrówki — cerkwi.

Całą trasę z Bryliniec do cerkwi w Posadzie Rybotyckiej można swobodnie przebyć w ciągu 3 godzin. Przy drugim z zaproponowanych wariantów dotarcia do celu naszej wycieczki, przydatna będzie mapa turystyczna Pogórza Przemyskiego, chociaż bez problemów można dojść korzystając z opisu.

Z turystycznym pozdrowieniem

Tur

Wyścigi z czasem

Widziane kątem oka

Grzegorz Lato, najlepszy piłkarz polski powojennej epoki, jest znany ze swej skłonności do dowcipów, które lubi płatać dziennikarzom, zwłaszcza tym młodym, niedoświadczonym. Odwiedziłem go onegdaj w mieleckim szpitalu, gdzie zaległ niepokojony przez zestresowane trenerką serce. Był ze mną radiowy dziennikarz z Warszawy, cały w skowronkach, że został dopuszczony do konfidencji ze słynnym zawodnikiem. Grzesiu natychmiast zorientował się z kim ma do czynienia i ‚dawaj, zaczyna „jechać z kitem", czy jak mówią w Przemyślu sunąc jura... Oczywiście doszło do wspomnianego meczu Polska — Brazylia, którego stawką było III miejsce na mistrzostwach świata 1974. Kiedy padło pytanie: jak pan zdołał strzelić tego zwycięskiego gola bramkarzowi Leao? Prawie rekonwalescent Lato wszedł w ulubioną przez siebie rolę:

*— „Odebrałem trochę przypadkowo piłkę obrońcy i ruszyłem do przodu w stronę bramki przeciwnika. Prowadzę piłkę przy nodze, na pełnym gazie, a **kątem oka** zerkam, kto za mną goni. Znowu kilkanaście metrów szpurtu i **kątem oka** miarkuję, co dzieje się z bramkarzem. Kąt oka łapie jego wadliwe ustawienie, to znaczy obszerny rozkrok i wtedy słysząc oddech obrońcy na plecach, ładuję piłkę między rozstawione nogi Leao. Trochę mi piłka schodzi z podbicia, ale że została uderzona **dwuwariantowo**, omija go z prawej strony i wpada do siatki, pieczętując nasze zwycięstwo i medal na Welt Meisterschafcie...*

Patrzenie kątem oka i dwuwariantowe uderzenie jest świadomą prowokacją myślową, obliczoną na nabranie zauroczonego opowieścią słuchacza. Bardziej zorientowanym w realiach boiskowego scenariusza trudno upchać opowieść o tym, że piłkarz na tym nawet poziomie wyczynu ma czas mierzyć, celować, w to lub inne miejsce między palikami bramki. Strzela trochę tak jak żołnierz, a noszeniem kul zajmuje się Pan Bóg...

Przemyski sport oglądam, jak wiadomo, kątem oka i dostrzegam w nim sporo ciekawych przemian, także w pejzażu inwestycyjnym. Wygląda na przykład na to, że przeciągana przez lata budowa basenu krytego, między stadionem Czuwaju, a mostem, nabiera realnych kształtów. Moja przygodna znajoma z autobusu nr 22 na widok obiektu spytała, czy nie wiem „gdzieby można zapisać syna na pływaka?". Sprawiło mi to pytanie znaczny kłopot, więc poradziłem matce zachować spokój, gdyż po pierwsze zadaszenie nie oznacza jeszcze napełnienia niecki wodą, po drugie napełnienie nie przesądza ostatecznie o sportowym charakterze budynku (wszak z braku środków na eksploatację zawsze można przerobić basen na kwaszarnię kapusty albo zbiornik na karpie...), po trzecie zaś może posłać syna na prywatne lekcje pływania PO JAZIE u ostatnich Mohikanów sportu pływackiego w Przemyślu — trenera Dawidowicza i instruktora Filipowicza, niegdyś zwanego „królem jazu". Osobiście zaś rad bym wiedzieć, który z klubów szarpnie się na założenie bądź reaktywowanie sekcji? Czuwaj ma tradycję i imperatyw terytorialny, Polonia ma formę i wykluwające się tendencje rozwojowe, MKS Juwenia swoisty obowiązek zaspokajania aspiracji dzieci, najbardziej predysponowanych do wyczynu na stojących wodach. Kątem oka widzę, że chętnych nie ma...

RYSZARD NIEMIEC

POCZTA

Kilka spostrzeżeń

1. „Życie" z dn. 25 III br. podaje treść uchwały dotyczącej płatności za parkowanie na mapce (nieczytelnej zresztą) widnieje napis: „Załącznik nr 4 do Uchwały nr 98/91 Rady Miejskiej w Przemyślu z dn. 3 grudnia 1992 r." — a zatem do momentu wejścia ustawy w życie jest jeszcze 9 miesięcy. A poza tym, czy gdziekolwiek na świecie płaci się za parkowanie samochodu pod miejscem swojego zamieszkania — czy to nie przesada?

2. Czy można by jakoś skutecznie przeciwdziałać bezmyślnemu wypalaniu traw - kary, mandaty, kolegia? Trasa wzdłuż linii kolejowej Przemyśl — Jarosław i dalej to pogorzelisko. Zresztą i w centrum miasta „pod nosem" urzędów też wypalają i np. na os. Rycerskim również. Pod okiem rodziców dziatwa bawi się rozniecaniem ognia. Nikt z dorosłych nie reaguje!

3. Kto i kiedy zadba o estetykę i czystość w naszym mieście? Jednym z przykładów jest placówka - jakby nie było kulturalna — księgarnia w dawnym „empiku" — elewacja z obu stron, między oknami wystawowymi tak obskurna, że odpycha. Kim jest właściciel siedziby, któremu nie przeszkadza taka ohyda na zewnątrz? Przecież to wizytówka i placówki, i miasta - ta narożna kamienica widoczna jest przy wjeździe i wyjeździe z miasta.

Maria W.

Topole

„Z licznych punktów widokowych, zwłaszcza ze wzgórza zamkowego, Zniesienia oraz Kruhela, widoczna jest część miasta z doliną Sanu (...). Skład florystyczny zespołów roślinnych zróżnicowany (...). Z gatunków liściastych dominują: topola biała (...)." („Zabytkowe ogrody i parki województwa przemyskiego" J. Piórecki)

W wyniku przeprowadzonej w Przemyślu „segregacji rasowej" drzew (o czym poinformowała nas notka w „ŻP" z dn. 15 IV 1992 r. „Topole będą usunięte") uznano, że topole rosnące wzdłuż ulic 22 Stycznia i Wybrzeża Kościuszki nie są drzewami szlachetnymi, „stanowią małą wartość estetyczną", i skazano je na ścięcie. Egzekucja ma się odbywać etapami. „W roku bieżącym przewiduje się usunięcie (...) 18 szt. w/w drzew. Pozostałe drzewa topoli będą usuwane w następnych latach w granicach od 15 do 20 szt. rocznie." Od tej chwili wszelkie publikacje mówiące o dominacji topoli w przemyskim krajobrazie będą nie na miejscu, a z czasem zupełnie się zdezaktualizują.

W Polsce występują trzy rodzime gatunki: topola biała — białodrzew (Populus alba), topola czarna — sokora (Populus nigra) i osika (Populus tremula). „Dlaczego ciągle tak drży osika? Może ją zimno na wskroś przenika? A może wiatry szepcą jej letnie - wiosenne! — że ostra piła kiedyś — dzisiaj! — ją zetnie." Wiarygodne tłumaczenie zamachu na życie topoli ma stanowić fakt, że drzewa „weszły w stan starzenia (wiek 35 do 40 lat)". Jak należy więc potraktować wspaniałe topole z parku zamkowego w Przemyślu, opatrzone tabliczkami: pomnik przyrody? Wyciąć? Byli już tacy w latah pięćdziesiątych, co „usuwali" ze względu na budowę boiska topole o obwodzie sześciu metrów (Park Lubomirskich). Prekursorzy współczesnych Drwali? Tamte topole przeszkadzały krewkim budowniczym, te z ulic 22 Stycznia i Wybrzeża Kościuszki „zagrażają bezpieczeństwu ruchu kołowego i pieszego, uszkadzają chodniki". Stosując powyższe kryteria należałoby wyciąć wszystkie drzewa w mieście włącznie z tymi w parku. Większość chodników i dróg jest w opłakanym stanie, choć żadne drzewo przy nich nie rosło! Może miast „zwalać" winę na topole, rozpocznijmy odnowę naszych starożytnych trotuarów.

Los wskazał na topole jako żydodrzewa, inne więc odetchnęły z ulgą. Radość ich będzie krótka, bo oto z okien malowniczej kamieniczki na przemyskim Rynku patrzy na rosnące tam lipy miejscowy notabl. Marzy mu się nagi, wybetonowany, krakowski Rynek.

Na otarcie łez pozostaje nam wieść radosna. „W miejsce usuniętych topoli, w ramach przebudowy drzewostanu, zostaną posadzone bardziej wartościowe drzewa." Wzdłuż głównych ulic miasta rosną szpalery drzew, gdy któreś z nich umiera, zatrute odorem spalin, wówczas miejsce po wycięciu pozostaje puste, a nawet zabetonowane!

„Przypomina mi się — pisze ksiądz poeta Jan Twardowski — mój profesor od przyrody. Uczyłem się u niego prywatnie. Był na emeryturze i miał czas. Oprowadzał mnie po okolicznych lasach. Spotkane drzewo witał po łacinie i po polsku, zdejmując przed nim kapelusz. „Witam cię Populus alba — topolo" (...)".

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

Samochodom — zakaz wjazdu

Droga Redakcjo! Wybrzeże Kościuszki jest piękną promenadą spacerowiczów, gdzie można by wypoczywać, gdyby nie jedno „ale". Stale przejeżdżają tamtędy samochody, a za każdym unoszą się tumany kurzu i spalin. Po powrocie z takiego spaceru ubranie jest pokryte pyłem, jakby człowiek wrócił z młyna lub cementowni. Uważam, że trasa ta powinna być przeznaczona wyłącznie dla pieszych i rowerzystów. Pozwolenie na wjazd miałyby tylko samochody dostarczające towary itp.

Przemyskie parki to chyba są dla pijaków i chuliganów, którzy czatują na staruszków, by im wyrwać torebkę lub okraść. Nie ja jeden tak czuję i pisząc ten list, wyrażam chyba zdanie tysięcy ludzi. Proszę gospodarzy miasta o zainteresowanie się tą sprawą.

Personalia do wiadomości redakcji

Prywatny gabinet pediatryczny

diagnostyczne testy alergiczne
— spojówek, chorób nosa
— dróg oddechowych (astmy oskrzelowej)
— alergicznych chorób skóry
— przewodu pokarmowego
Przyjmuje:
lek. med. Włodzimierz Bodnar
Rogozińskiego 2/41, Przemyśl

GU12/5

Agencja Handlowo-Usługowa

Przemyśl, ul. Dworskiego 57

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

oferuje
— art. chemii gospodarczej,
— środki piorące,
— kosmetyki firm krajowych i zagranicznych
* szampony * dezodoranty *kremy
* mydła lakiery
Zapraszamy w godz. od pon. do piątku 8—16
sobota 8—13

GS274/2

Nowo otwarta hurtownia

„BARTEX"

zaprasza na zakupy
— kurczaków
— udek z kurczaków
— tłuszczów
— lodów
— i innych mrożonek
Przemyśl, Baza PHS, ul. Batorego 5

G-563/4/UM

„Miękka" woda — co to właściwie znaczy?

O tym, że woda może być „miękka" lub „twarda", wie chyba każdy. Pojęcie „miękkiej" wody odnoszono kiedyś zwykle do deszczówki, uważając ją za wodę idealną do prania, mycia włosów itd. I rzeczywiście, jeszcze ze 20 lat temu deszczówka nadawała się do tego. Dziś, przy dużym zanieczyszczeniu atmosfery, nikt już nie odważyłby się umyć włosów deszczówką. Dlatego, jeśli nie ma się własnej studni, jedyną wodą używaną w gospodarstwie domowym jest teraz woda płynąca z kranu.

Woda z wodociągów miejskich może mieć różne stopnie twardości, co zależy m.in. od regionu Polski. W „miękkiej" proszek do prania łatwiej się rozpuszcza, mydło zaś lepiej się pieni. Myjąc ręce w takiej wodzie trudno pozbyć się resztek mydła (ręce ciągle są jakby „śliskie" i namydlone), przy jej użyciu wystarcza minimalna ilość środków myjących czy piorących, aby usunąć brud. Dla przykładu w Krakowie woda jest dość twarda, mydło nie chce się dobrze pienić.

Ale co naprawdę znaczy, że woda jest miękka lub twarda i jaka woda płynie z kranów w Przemyślu? Informacje na ten temat uzyskaliśmy w Pracowni Higieny Komunalnej (Sanepid) w Przemyślu. Okazuje się, że stopień twardości wody zależy od ilości obecnego w niej węglanu wapnia. Polska norma dopuszcza maksymalnie 500 mg węglanu wapnia na 1 litr wody pitnej. Podkreślam, że chodzi o wodę PITNĄ, bowiem woda płynąca z kranów ma spełniać wymogi wody pitnej właśnie: dla wody używanej do potrzeb technologicznych stosuje się inne normy. W naszym mieście obecność węglanu wapnia w wodzie pitnej waha się od 160 do 300 mg na litr. Na przykład w ciągu ostatnich 23 tygodni wartość ta wynosiła 240 mg na litr. Przekładając to na język opisu możemy uznać, że przemyska woda należy do wód miękkich, w niektórych tygodniach jest to woda z pogranicza miękkiej i średnio twardej.

Jakie wnioski praktyczne mogą wynikać z tego dla przeciętnego użytkownika? Podstawowy dotyczy dozowania środków myjącopiorących w gospodarstwie domowym. Na wielu opakowaniach proszków do prania, płynów do mycia naczyń itp. podanych jest kilka sposobów dozowania, w zależności od stopnia twardości wody. Należy przestrzegać tych zaleceń, mając na uwadze nie tylko oszczędność proszku, ale i środowisko naturalne.

Skoro w Przemyślu mamy wodę miękką, zawsze lepiej wsypać mniej proszku. Przedawkowanie proszku odbije się niekorzystnie nie tylko na budżecie rodziny, ale również na skórze rąk, która może zareagować wysypką. Zużyjemy też więcej wody do płukania.

Niestety, ludzie zwykle nie poddają się tym zaleceniom i szczodrze sypią proszek w pralkę, nie wierząc, aby „taka garstka" mogła cokolwiek uprać. A potem jest wielkie zdziwienie — pranie jest śliskie, źle wypłukane, piana wychodzi z pralki na zewnątrz, pojawia się wysypka. Oczywiście wniosek z tego przeważnie jest jeden: gospodynie orzekają, że proszek jest „do niczego", kupują nowy i powtarzają całą operację od nowa. Nikomu nawet do głowy nie przyjdzie, że wystarczy przestrzegać zaleceń producentów i dozować środki zgodnie z informacją na opakowaniu.

Przede wszystkim jednak dbajmy o środowisko naturalne. I to jest chyba najważniejsze, bowiem od stanu środowiska zależy nasza kondycja i zdrowie. Starajmy się więc o tym pamiętać, również wtedy, gdy odkręcamy kran z wodą.

(LIL)

Spotkania z motoryzacją

Hamulce —

— ta ostatnia deska ratunku w pojeździe bywa bardzo często w sytuacjach kolizyjnych nieprawidłowo wykorzystywana. Przeważnie wystraszony kierowca reaguje jak najsilniejszym naciśnięciem na pedał hamulca i uważając, że zrobił wszystko co w jego mocy, czeka na efekt, czyli wypadek.

Jestem przekonany, że przynajmniej część kolizji nie musiałaby się wydarzyć, gdyby kierowcy posiadali umiejętność racjonalnego hamowania. Płynne zwalnianie pedału przyspieszenia jest najbardziej łagodnym sposobem zmniejszania prędkości pojazdu. Jeśli połączymy to z redukcją biegu w dół, wytracimy szybkość w sposób najbardziej optymalny i bezpieczny. Tak więc hamowanie należy przeprowadzać zawczasu, a pedału hamulca używać tylko w ostateczności. Niezbyt wysoko bowiem ocenia się technikę jazdy kierowcy, który wciska pedał hamulca „do dechy", a potem szybko przyspiesza.

Pomijam już, że nie zachowuje się wtedy płynności ruchu, to jeszcze kierowca naraża się na zwiększone koszty, nieekonomicznie eksploatując swój pojazd.

Gdy jednak sytuacja zmusza nas do bardzo zdecydowanego hamowania, musimy pamiętać o podstawowej zasadzie nie blokowania kół pojazdu. Największy efekt zmniejszenia prędkości występuje bowiem podczas toczenia się kół po nawierzchni jezdni. W czasie przesuwania się pojazdu z zablokowanymi kołami, poza wydłużeniem drogi hamowania, tracimy kontrolę nad samochodem i mimo ruchów kołem kierownicy i skręconych kół będziemy poruszać się w linii prostej. Jedynym ratunkiem uniknięcia zderzenia jest odzyskanie przyczepności przez zwolnienie pedału hamulca i odblokowanie kół. W przypadku poślizgu za wszelką cenę musimy przezwyciężyć odruch gwałtownego naciskania na pedał hamulca. W tym celu radzę przeprowadzić trening — na pustym placu z określoną prędkością najeżdżamy na ustawione pudło tekturowe. Rozpoczynając hamowanie od wyznaczonego miejsca możemy się przekonać, który z opisywanych sposobów awaryjnego hamowania jest najskuteczniejszy.

Jeżeli mamy trudności z odpowiednim dozowaniem nacisku na pedał, tak, by nie zablokować kół, a uzyskać największy efekt hamowania, czyli na granicy zablokowania kół (siła nacisku uzależniona jest od wielu czynników, pisałem o tym w ostatnim odcinku) polecam „pompowanie" pedałem hamulca - szczególnie na śliskiej nawierzchni. Im większa jest częstotliwość tego pulsacyjnego hamowania, tym łatwiej zatrzymać pojazd.

Dbajmy więc o stan techniczny hamulców i choć powinniśmy ich używać jak najrzadziej, musimy być pewni, że nas nie zawiodą.

Szerokiej drogi

MB

TYGODNIK REGIONALNY ŻYCIE PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37700 Przemyśl
Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nacz.), Renata Walat (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). **Autorzy współpracujący:** Jacek Borzęcki, Ryszard Głowacki, Jacek Jarosz, Wacław Kramarz, Agnieszka Niemiec, Ryszard Niemiec, Wiesław Wojcieszonek. **Korespondenci:** Henryk Grymuza (Jarosław), Ryszard Hop, Janina Jurasińska (Dynów), Witold Kopa (Lubaczów), Jan Sołek (Przeworsk).
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Finansowy UM w Przemyślu (tel. 5734), Wypożyczalnia Kaset Video „Pantera" w Jarosławiu, ul. Słowackiego 37. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark" spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

Zaoszczędzisz czas i pieniądze

dokonując zakupów żywności po najniższych cenach w Przemyślu,

w sklepach „ANARTU"

przy ul. Zana 1 (Polmozbyt), ul. Nestora 2 (baza PTHW obok składu węgla).

Serdecznie zapraszamy w godz. 8.00 18.00

G45/5

GABINET AKUPUNKTURY I TERAPII LASEROWEJ

Bóle różnego pochodzenia, porażenia i niedowłady, nerwice. Schorzenia reumatyczne, alergiczne, z zakresu chorób wewnętrznych, dziecięcych i innych.

Leczenie akupunkturą klasyczną, elektroakupunkturą, moxą, laseropunkturą (bezbolesne zabiegi u dzieci i dorosłych), blokady przeciwbólowe.

Lekarz anestezjologii i intensywnej terapii Ryszard Kołakowski

Gabinet czynny: poniedziałek, środa, piątek 15.00 — 17.00

Przemyśl, ul. Malczewskiego 7, tel. 7503

G57

„CZEXBUD"

Żurawica 650, tel. 2428 w godz. 7.00 — 10.00

posiada w ciągłej sprzedaży:

— żarówki, bojlery elektryczne, wanny, zlewozmywaki,
— kuchnie gazowe, muszle łazienkowe i klozetowe ,
— kable i przewody elektryczne, Yady nbat,
— osprzęt elektryczny — szeroki asortyment,
— rury Peszla, PCV, kształtki PCV,
— wełna mineralna — 15.000 zł/m²,
— wata szklana — 14.500 zł/m²,
— wapno hydratyzowane — 620.000 zł/t,
— cement 350 — 560.000 zł/t,
— lepik asfaltowy — 3300 zł/kg,
— papa nawierzchniowa asfaltowa - 105.000 zł za rolkę (15 m²),
— bloczki Max — 5000 zł/szt,
— bloczki kominowe — 5300 zł/szt,
— bloczki Siporeks — 12.800 zł/szt,

Zapraszamy do sklepu firmowego w Żurawicy 650 w godz. 8.00 — 16.00 oraz do firmowego składu materiałów budowlanych, nawozów i środków ochrony roślin w Rokietnicy (SKR) w godz. 8.00 — 16.00

Odkupimy numer telefonu w Żurawicy

G104/5

PHU „SAN — ARTS"

Przemyśl
ul. Borelowskiego 1/108
tel. 4531, fax 7676

organizuje:

atrakcyjne i najtańsze wczasy i obozy dla młodzieży
Przykładowe propozycje:

1 *Jałta (hotel „Krym")* — 17 dni — 1.500.000 zł ★ *Skierowania indywidualne do Jałty* — 150.000 zł

★ *Całodobowa sprzedaż voucherów* — CPN Budy

Zapraszamy!

GS272/3

AGENCJA DORADZTWA FINANSOWEGO "ADF"

w Przemyślu

Oferuje:

• prowadzenie na zlecenie ksiąg przychodów i rozchodów,
• doradztwo podatkowe.

Inf: tel. 7664 (od 11.00 do 18.00)

G100

Napoje 1,5 l „go — go"

— Miwi, — Mango, — Cola,
— Orange, — Lemon,
— Ananas, — Tonic
— Multiwitamina
— cena 8500 zł

— napoje: 0,2 l; 0,25 l
— syropy (8 smaków)
— „Mentosy"
— słodycze
— piwo bezalkoholowe
— papierosy czekoladowe

Oferuje:

Hurtownia Spożywcza Przemyśl ul. Tarnawskiego 28 tel. 2754

GP66/5

Sanatorium „JELCZ" w MielnieUnieściu

organizuje od 07.05.92 r. — 21.05.92 r.
22.05.92 r. — 05.06.92 r. i później
turnusy lecznicze w cyklu dwutygodniowym.
Przyjmujemy dorosłych i matki z dziećmi.
Zapraszamy opiekunów i dzieci specjalnej troski samodzielnie poruszające się od 5 roku życia.
(Koszt osobodnia — 120 tys. zł. wraz z wyżywieniem)

Leczymy:

1. schorzenia układu krążeniowooddechowego,
2. schorzenia współistniejące z w/w,
3. wady postawy, skrzywienia kręgosłupa,
4. otyłość,
5. schorzenia neurologiczne, z zespołami Downa itp.

Rezerwacja: listowna lub telefoniczna
tel. Mielno 264, 265 telex 05332418

K073

EXPRESOWE DORABIANIE
WSZELKIEGO RODZAJU KLUCZY
(Również samochodowych) oraz wszechstronne usługi grawerskie wykonuje
Zakład Usługowy w Przemyślu
w SUPERSAMIE
(boczna ul. Grunwaldzkiej) **w godz. 9.00 — 17.00**
Zakład udziela bonifikat: przy ilości powyżej 2 szt. 20% przy ilości powyżej 10 szt. — 50%
ZAPRASZAMY!

G63/5

Ogłoszenie! Okazja!

Znicze nagrobkowe

po atrakcyjnych cenach poszczególnych:
— znicz 100 g przecena z 3300 zł na 2200 zł
— znicz 70 g przecena z 2800 zł na 1800 zł
Sprzedaż hurtowa i detaliczna: Zakłady Metalowe „Elektromet", ul. Dworskiego 57, Przemyśl
ul. Herburta 35 (Pikulice), **Zbyt:** tel. 4149, 2784

G114

Przedstawicielstwo Firmy

STARLNG

Hurtownia kaset magnetofonowych i video nagranych

Czynna w godzinach 8.00—16.00
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 81, tel. 3491
(przy Szkole Podstawowej nr 16)

ZAPRASZAMY!

Cena jednej kasety magnetofonowej — 7800 zł
Cena albumu 2-kasetowego — 16800 zł
Cena kasety magnetofonowej czystej C60 — 7680 zł

G-106

PHU ANART 37700 Przemyśl, ul. Zana 1, fax i tel. 2610
przyjmie zamówienie na obsługę ślubów limuzyną marki „Cadillac" długości 7 metrów

GP67/2

SPRZEDAŻ

Sprzedam urządzenie do produkcji **podpałki „ALFIX"** (1920). G43

Sprzedam uzbrojoną **działkę budowlaną** o powierzchni 13 a w Przemyślu. tel. 46663. G47

Sprzedam **Skodę Favorit 135 L**, rok. prod. 1991, przebieg 14 tys. km. Żurawica 228, tel. 13257. G48

Sprzedam **„Mercedesa" 207 D** (1984), silnik 2400 cm³ na dotarciu, cena 68 mln. Tel. 5964 Przemyśl. G49

Pilnie sprzedam **dom murowany**, nowy, piętrowy. Pow. użytkowa 215 m². Przemyśl, tel. 47035, po godz. 20.00. G50

Sprzedam **„Seat ronda" 1,7**, diesel (1988), pięciobiegowy. Przemyśl, tel. 46345. Gp

Sprzedam **dom zabytkowy**, komfortowy, działka 8 arów, w Przemyślu. W rozliczeniu pożądane mieszkanie. Tel. 2469 (10 — 15). G52/2

Sprzedam **działkę budowlaną**, pow. 16 arów w Ostrowie i **„Fiata" 126 p**. Wiadomość: Zakopiańska 24. G53

TELEWIZORY „OTAKE 21" z telegazetą, PAPIER BIUROWY. Przemyśl, Barska 11, tel. 1217 wewn. 63. G54

Sprzedaż — montaż anten satelitarnych. Przemyśl, tel. 128 36 lub 1214 (128). GU494/2

Sprzedam **lokal** — stacja PKP Jarosław, tel. 4322 lub 6500. G151

Sprzedam **dom drewniany** z ogrodem, 22 ary, w Jarosławiu. Wiadomość: tel. 71027. G152

Sprzedam **PF 126 p** (1985) lub zamienię na większy z dopłatą. Przemyśl, Wyb. Kościuszki 80/50. G58

Sprzedam **TV „Foton — Kolor"** — palsecam, **odtwarzacz „Szivaki"** z możliwością nagrywania. Przemyśl, 2881 wewn. 288. G62

Sprzedam **jedoosobową firmę.** Możliwość działania od zaraz. Tel. 2200. G64

Sprzedam **FSO 1500**, pięciobiegowa skrzynia biegów, prod. 1988. Przemyśl, tel. 4196, po 19.00. P10

Sprzedam **mieszkanie własnościowe** — 51 m² — centrum Zasania. Tel. grzecznościowy 1897, po godz. 16- tej. G101

Sprzedam **„Ładę 2106"** (1982). Przemyśl, ul. Siemiradzkiego 15/3. G102

Sprzedam **ETZ 250,** Ostrów 66, koło Radymna, po 17.00. G105

Sprzedam **sadzonki** winogron i papryki. Przemyśl, 7385. G108

Sprzedam **motocykl „Jawa" 350** (1986), przebieg 12.000 km. Rzeczna 8/26. G109

Sprzedam **przyczepę** bez burt, 6—cio tonową. Duńkowiczki 57. GU6

Sprzedam **dom jednorodzinny** z działką — 9 arów. Krzywcza 141. GU9

Sprzedam **mieszkanie** kwaterunkowe — 40 m². Przemyśl, tel. 47285. GU10

Sprzedam **„Poloneza"** (1990) i **ciągnik C385.** Ujkowice 33. G110

Sprzedam **ladę chłodniczą** 200x80 — 500 l, 3x380 V., **zamrażarkę skrzyniową** 325 l. **Spawarkę wirową** 380 V — **tanio.** Przemyśl, ul. Biblioteczna 4. Codziennie po południu. GS273

Sprzedam **atrakcyjną działkę budowlaną** (835 m²) w pobliżu centrum Jarosławia. Wiadomość: Kraków, tel. 364198, wieczorem 18.00 — 20.00. G111

Sprzedam **działkę budowlaną** 47 a w Ostrowie — kierunek Fort. oraz **przyczepę N — 126 p.** Przemyśl, tel. 6962. G112

Sprzedam **działkę budowlaną,** 9 arową w Dybawce. Przemyśl, ul. Spasowskiego 8 lub tel. Bytom 819043. G116/5

Sprzedam: **„Simsona" (skuter)** z rozrusznikiem. Ostrów 118. G117

Sprzedam **„Poloneza" — „Caro"** (1991). Przemyśl, ul. Słowackiego 41/3, I p. G118

Jarosław — **mieszkanie — 28 m² sprzedam.** Przemyśl, tel. 46449. G121

Sprzedam **działkę budowlaną** (woda, gaz, 15 arów) **z rozpoczętą budową domu** na Dybawce oraz **sprzęt i część materiałów budowlanych.** Nehrybka 111, tel. 3137 — wieczorem. G629/2

Sprzedam **dwukołówkę. Łowce 215.** G759/2

USŁUGI

Uczciwym pomogę zarobić łatwo dużo pieniędzy. Informacje — koperta, znaczek plus 2 tys. — ksero. Kowal Adam, Niemstow 44, 37611 Cieszanów. G153

Język angielski — korepetycje. Tel. 46927, po 16.00, Przemyśl. G60

Likwiduję: karaluchy, mrówki, gryzonie. Dezynfekcja. Przemyśl 12704 — wieczorem. P11

Język angielski. tel. 5196. GP68/2

Videofilmowanie — śluby, komunie, chrzty **ceny konkurencyjne.** Przemyśl, tel. 5983. G666/6

Videofilmowanie trójwymiarowe, 2 kamerami. Przemyśl 3306. G710/10

VIDEOFILMOWANIe i FOTOGRAFOWANIE — profesjonalnie. Przemyśl, 46138. G638/5

Videofilmowanie — śluby, chrzty, komunie, wycieczki i inne imprezy. Tel. 1216 wewn. 264. G46a

Zdjęcia expresowe do dowodów, legitymacji. wykonywanie odbitek barwnych w ciągu 24 godzin. Zakład Fotograficzny „Foto Stażak", Franciszkańska. G46b

LOKALE

Posiadam lokal — 100 m² — na hurtownię lub magazyn. Oczekuję propozycji, tel. 4519 (19 — 20). G42

Wynajmę lokal handlowy w Przemyślu. Wiadomość: tel. 46447. G59

Sklep do wynajęcia w Przemyślu, ul. Kazimierzowska 15. GU4

MIESZKANIA

Zamienię własnościową kawalerkę (II piętro, 28 m²) z telefonem, pełny komfort w Jarosławiu na Przemyśl. Jarosław, tel. 2529 lub Przemyśl, tel. 46383 wieczorem. G56

Kupię kawalerkę w Przemyślu. tel. 6907 — wieczorem. G61

Zamienię dwa pokoje z kuchnią kwaterunkowe na większe. Przemyśl, tel. 47104. P71/3

Zdecydowanie kupię w Przemyślu **dom, działkę budowlaną,** 20 — 30 arów, **mieszkanie** od 70 — 100 m² lub **zamienię** własnościowe — 44 m² — Osiedle Pstrowskiego. Przemyśl, tel. 12716. GU7

Zamienię 3pokojowe (48 m²) lokatorskie z telefonem w Przemyślu na podobne w Warszawie. Przemyśl, tel. 2921 lub 1216 wewn. 595. G123

RÓŻNE

Pan wodowiec, z wysoką emmeryturą, inteligent, bez nałogow. Poszukuje pani samotnej z mieszkaniem w Przemyślu. Oferty listowne: Jan Lewczyk, Przemyśl, ul. Jasinskiego 15. G103

Unieważnia się pieczątkę o treści: Hurt — Detal, Art. Spożywczo — Przemysłowe, Tadeusz Krawczyk, ul. Mączyńskiego 63, 37500 Jarosław. G55

KUPNO

Parcelę budowlaną w centrum Przemyśla kupię. Przemyśl, tel. 46313. G119/10

ZGUBY

Zgubiono zaświadczenie na działalność gospodarczą na nazwisko Łabucha Jarosław. GU8

Zgubiłam — „prawo wykonywania zawodu", wyd. przez Wydział Zdrowia w Prezmyślu, nr 485. Tel. służbowy 2637. G115

NIŻPOL — sprzedaż hurtowa

Jedyny przedstawiciel
na południowo-wschodnim
terenie Polski

POLECA

wyroby renomowanej firmy krawieckiej SPÓŁDZIELNI PRACY „POKÓJ" z Poznania eksportującej swoją konfekcję na rynek zachodni RFN.
Damskie: kostiumy, żakiety, spódnice, spodnie, kurtki i płaszcze wg. zachodnich technologii, najwyższej jakości wykonania oraz o najnowszych modelach możesz zakupić w NIŻPOL w Przemyślu
ul. Piastowska 4 — Pikulice
w godz. 8.00 — 16.00

HURTOWNIA i SKLEP

ALEXANDRO GRAZIANO

oferuje

0 po bardzo niskich cenach odzież używaną i pełnowartościową oraz tkaniny
☆ poszukuje dostawców drewna twardego i miękkiego
☆ posiada możliwość sprowadzenia sprzętu elektronicznego następujących firm: Acculogic, Toshiba, Sharp, Mitsubishi oraz innych.

Zapraszamy do naszego sklepu w Przemyślu
ul. Mickiewicza 9 w godz. 9 17
tel./fax 47021; tlx 632179

GS271/4

P.H. „Hurtex" ZAPRASZA

do nowo otwartej hurtowni kosmetyków

Przemyśl,
ul. Bolesława Śmiałego 5A 5B-27
Czynna w godzinach 18.00 — 16.00
Soboty 9.00 — 14.00
Oferujemy
szeroką gamę
kosmetyków
renomowanych firm
zachodnich i krajowych
Zapraszamy do współpracy

GU-575/4

BRILLEN i lepiej widzisz

Nowoczesny gabinet chorób narządu wzroku i optyki okularowej
Zaprasza!

* badania wzroku komputerowym zestawem diagnostycznym firmy *"TOPKON"*
* *pełna diagnostyka układu wzrokowego i leczenie*
* *badanie dna oka*
* *soczewki kontaktowe nowej generacji*
* *oprawki, szkła renomowanych firm zachodnich i krajowych*

Przyjmują lekarze okuliści

poniedziałek	13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
wtorek	14.00 — 16.00
środa	13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
czwartek	13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
piątek	14.30 — 16.00
sobota	9.00 — 11.00

Zapraszamy codziennie w godz. 9.00 18.00
w soboty w godz. 9.00 13.00
WYBIERZCIE "BRILLEN"
Przemyśl, ul. Mickiewicza 25, tel. 47-610

G-566/4/UM

Firma Handlowa Export — Import

WITOLD BEER
Żurawica 415 a
Oferuje

w czynnej całą dobę
hurtowni — Żurawica 415 a
(200 m za piekarnią)

PIWA z browarów:
Okocim, Żywiec, Leżajsk, Tychy
ora : napoje — 0,33 l; 1 l (1,5 l — 8 tys. zł)
prod. krajowej w but. plastykowych

Ceny konkurencyjne
Zapraszamy

G-259/6

PATRONACKA HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA

„ADAM"

Widna Góra 99 a, JAROSŁAW, tel. 23-26
(na trasie Jarosław - Pruchnik)

o f e r u j e wyroby

Kujawskiej Fabryki Farb i Lakierów

po cenach fabrycznych
/ farby emulsyjne, fasadowe
△ farby ftalowe ogólnego stosowania
△ emalie renowacyjne
△ rozcieńczalniki

Hurtownia prowadzi również
SPRZEDAŻ NA CELE INWESTYCYJNE BEZ PODATKU OBROTOWEGO
ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek 7.00 - 15.00
sobota 7.00 - 13.00

G-669/6

Eskulap Przemyśl, tel. 22-32

Lekarskie wizyty domowe
Opieka pielęgniarska
Rehabilitacyjna

G-602/5

Okazja
Telewizory kolorowe zachodnie „Pal-Secam"
w cenie do 3 mln zł
oraz
rowery „typ składak"
poleca
Sklep Żurawica 50a/14
tel. 13258
w godz. 7-10 i 15-20

„MAWIDAR" Spółka z o.o.

Przedsiębiorstwo Handlowo -Usługowo-Produkcyjne
Export — Import POLAND
37-710 Żurawica 401
tel/fax 13-313

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
— piwo butelkowe i w puszkach
— napoje firmy „SINALCO" o smaku: orange, zito, cola i citres
— w butelkach plastykowych 2 i 1,5 l
— po najniższych cenach
Odbiór w hurtowni w godz. 7.00--20.00
w ŻURAWICY 401, tel/fax 13-313
(vis a vis piekarni)
w PRZEMYŚLU, przy ul. Konopnickiej 25
tel. 45-28
(na terenie FPA „PLASOMAT")
gdzie również otwarty został spożywczy sklep firmowy

G-254/6

Fabryka Tkanin Meblowych
w Pobiednej woj. Jelenia Góra
poszukuje akwizytora
z pojazdem transportowym
oraz pomieszczeniem magazynowym,
do sprzedaży tkanin.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.
Tel. 545 lub 250 Świeradów.

K072

Hurtownia Wielobranżowa

„SANKO"

Przemyśl
ul. Bpa Śnigurskiego 9

Oferujemy
do sprzedaży
hurtowej
i
detalicznej:
chemię gospodarczą,
kosmetyki,
art. papiernicze
środki higieny osobistej

Zapewniamy
stałe
poszerzanie
asortymentu
ZAPRASZAMY
NA
ZAKUPY!

GU13/5

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO HANDLOWE
STYL
Zakład Krawiecki
Nehrybka 51, tel. 1961

Oferujemy w ciągłej produkcji:
— pieluchy bawełniane 100%
pielucha tetrowa 80 x 80
pielucha Bambino (flanela),
— koszulki niemowlęce,
— konfekcję młodzieżową i damską.

Przyjmujemy zamówienia na wykonanie odzieży dla personelu szpitali, gabinetów medycznych, sklepów, zakładów branży spożywczej z tkanin własnych i powierzonych.
Stosujemy dogodne warunki płatności, przy zakupie pieluch powyżej 1000 szt. udzielamy 5% rabatu.
Zamówiony towar dostarczamy własnym transportem.
Zapraszamy odbiorców hurtowych, właścicieli sklepów, żłobków oraz szpitali.

G51

licencja belgijska

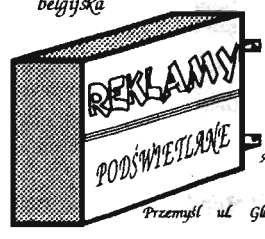

aluminium metaplex
5 lat gwarancji!
projektowanie
wykonawstwo
montaż
AGENCJA REKLAMOWA "KARO"
Przemyśl ul. Glazera 2/8 tel. 4187

„OPTIMA"

odzież skórzana i kożuchy
czyszczenie
i farbowanie

Przemyśl, ul. Mnisza 2 G-489/UM/5

UWAGA! NASTĘPNY!

Kurs komputerowy
dla wszystkich

do dyspozycji komputery klasy IBM
Fachowcy — informatycy
Zapisy tylko do 8 maja br.
Adres: Prywatne Studium Języków Obcych
Sikorskiego 9a Przemyśl
(Osiedle Rycerskie)

G107

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

w Żurawicy 496 c

posiada w ciągłej sprzedaży
po cenach konkurencyjnych

+ Drewno budowlane + Kantówki, deski itp.
+ Blachę ocynkowaną 0,5 mm, płaską i falowaną + Wełnę mineralną
+ Stal zbrojeniową ∅ 10 — w cenie 3.900.000 zł za tonę oraz ∅ 6, ∅ 12, ∅ 10
+ Rury ocynkowane i czarne z atestem + Kątowniki 25, 35, 40, 45
+ Lepik + Papa + Stolarka okienna oraz ościeżnice
+ Eternit falisty, podkładki z gwoździami + Płytki łazienkowe ścienne i posadzkowe
+ Rury kanalizacyjne ∅ 50, ∅ 110 plus kształtki z uszczelkami
+ Rury dachowe + Urządzenia sanitarne — miski ustępowe, umywalki, postumenty
+ Kształtki ocynkowane i czarne — kolana, trojaki, nyple itp. — pełny asortyment

Zapraszamy codziennie od 7.00 do 16.00 **Nasz telefon: 13281 Żurawica**
Zapraszamy do naszych punktów w:
Przedmieście Dubieckie 135, Duńkowce koło Radymna (plac GSu),
Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 5304